

**Wiesław Tomaszewski, Dominik Kaczorek**

**Są takie miejsca ...**

**Są tacy ludzie ...**

**M AGENCJA WYDAWNICZA  
MEDSPORTPRESS**

Fundacja Edukacji  
Medycznej, Promocji  
Zdrowia, Sztuki i Kultury



**ARS MEDICA**

**Warszawa / Banica  
2007**

## **Wydawcy:**

**Agencja Wydawnicza MEDSPORTPRESS**  
ul. Jagiellońska 3/20, 03-721 Warszawa

**Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury  
„ARS MEDICA”**

Al. Stanów Zjednoczonych 72/176, 04-036 Warszawa

**Oddział regionalny:**

Banica 55, gm. Uście Gorlickie, woj. Małopolskie  
tel./fax (0...22) 834-67-72, 405-42-72  
tel. kom. 0-601 22 78 99  
e-mail: nauka@medsport.pl, w.tomaszewski@wp.pl  
[www.fundacja-arsmedica.pl](http://www.fundacja-arsmedica.pl), [www.medsport.pl](http://www.medsport.pl)

**Autorzy zdjęć:** Dominik Kaczorek  
Piotr Krzysztoń  
Beata Motyka  
Katarzyna Motyka  
Mirosława Paliszewska  
Michał Tomaszewski  
Maria Widelko

**Skład i łamanie:** „NEVERLAND” Wojciech Sikorzak

**Projekt okładki:** Wojciech Sikorzak  
Wiesław Tomaszewski  
(wykorzystano projekt architektoniczny  
Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury  
autorstwa arch. Ziemomysła Starkiewicza).

ISBN 83-908701-7-8

Wydanie I, Warszawa/Banica 2007

© Copyright by MEDSPORTPRESS, 2007

© Copyright by Fundacja ARS MEDICA, 2007

# Spis treści

<b>1. Są takie miejsca... Są tacy ludzie...</b>	5
<b>2. Beskid Sądecki</b>	12
– Położenie i klimat	
– Historia	
– Atrakcje turystyczne	
<b>3. Gmina Krynica-Zdrój</b>	21
– Informacje ogólne	
– Historia Krynicy	
– Zabytki	
– Proponowane wycieczki górskie	
<b>4. Beskid Niski</b>	39
– Położenie i klimat	
– Historia	
– Łemkowie i Łemkowszczyzna	
– Atrakcje turystyczne	
<b>5. Gmina Uście Gorlickie</b>	53
– Informacje ogólne	
– Uzdrowisko Wysowa	
– Zabytki	
– Proponowane wycieczki górskie	
<b>6. Banica</b>	71
<b>7. Czyrna</b>	73
<b>8. I Międzynarodowy Tydzień Wielokulturowy Banica 2006</b>	
<b>I Międzynarodowy Plener Rzeźbiarsko-Malarski Banica 2006</b>	
<b>Uczestnicy I-go Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarsko-Malarskiego</b>	
<b>Banica 2006</b>	75
– Kazimierz Basta	75
– Jolanta Bulzak	76
– Paulina Chełmecka	77
– Oksana Czmilenko	78
– Halina Iwaszkiew	79
– Dominik Kaczorek	80

– Edward Kaczorek-Modzelewski .....	81
– Józef Kalisz .....	82
– Józef Kolarz .....	83
– Yuriy Kovalskyy .....	84
– Jan Leśniak .....	85
– Andrzej Piszczek .....	86
– Emil Moise Szalla .....	87
– Janusz Wielgus .....	88
– Tomasz Wojcieszek .....	89
<b>9. Oficjalne podsumowanie I-go Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarsko-Malarskiego Banica 2006 – wystawa poplenerowa rzeźb i obrazów, wystąpienia zaproszonych gości, jarmark, występy zespołów folklorystycznych itp.</b> .....	90
<b>10. „Biała niedziela”</b> .....	100
<b>11. Dziedzictwo kulturowe i edukacja regionalna – warunki zachowania i rozwoju tradycji mniejszości narodowych w szkołach na terenie gminy Uście Gorlickie</b> .....	103
<b>12. SAREPTA</b> .....	108
<b>13. „Koty Podróżne”</b> .....	109
<b>14. Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA</b> .....	111

# **Są takie miejsca ...**

# **Są tacy ludzie ...**

Beskid Niski i Beskid Sądecki to kraina ciszy i spokoju, bezkresnych łąk, pól i lasów, pięknych, chociaż często zapomnianych cerkwi, kapliczek, starych nekropolii i dzikich sadów, w końcu kraina niepospolitych i niezwykłych ludzi – tych z przeboatej historii, ale także współczesnych.

Niektórzy twierdzą, że to ostatnie takie miejsce w Europie. Bo gdzież, tak jak tu, można wędrować godzinami po cichych dolinach, przepastnych, ciągnących się kilometrami, bukowych lasach i nie spotkać na swojej drodze człowieka. W zamian mamy bogactwo i rozmaitość zwierząt i ptaków, rzadko spotykanych w innych regionach Polski, a także prawdziwą mozaikę pól i lasów, pięknych, chociaż niedostępnych lub trudnych do przebycia zimą i wczesną wiosną, ale wprost magicznych latem i jesienią, kiedy złocące się buki, czerwieniące, zdziczałe czereśnie i jesiony nadają lasom niezwykły charakter. Ta cudowna mozaika lasów i łąk pokrywających góry, których nawet najwyższe szczyty nieznacznie tylko przekraczają wysokość 1000 m n. p. m., zaprasza i zachęca do dalekich wędrówek – pieszych lub konnych.

Liczący prawie 200 km łańcuchów gór o łagodnych wzniesieniach, poprzecinany licznymi potokami i źródłami stanowiącymi naturalne miejsca popasu i wodopoju nie tylko dla konia, ale także dla jeźdźca, to teren wręcz stworzony do wędrówek na końskim grzbiecie.

Zagłębiając się w las na najpopularniejszym i będącym swoistą wizytówką tego regionu koniu huculskiem, z łatwością natknijemy się na dziką zwierzynę. Sarny, jelenie „ośmielone” przyjemnym końskim zapachem, pozwalają zblizić się prawie

na odległość wyciągniętej ręki. Z dalszej odległości możemy ujrzeć przemykającego wilka, a nawet niedźwiedzia. Rozmaitość ptactwa, w tym bocian biały i czarny, sowa, orlik i wiele innych dopełniają bogactwo tutejszej fauny.



Fot. P. Krzysztoń

Koń huculski jest jakby stworzony dla tych gór. Jego szeroka pierś, mocny, silnie rozwinięty zad i cały tułów, gruby, krótki kark i mocne kopyta, uzupełnione przypisanymi mu genetycznie takimi cechami jak spokój, zrównoważenie, a także duża siła i wytrzymałość pozwalają na długie, bezpieczne, wspólne wędrówki. Koń huculski, jakże dzielne i pracowite, a jednocześnie spokojne i przyjazne dla ludzi, od dziesięcioleci wzbudzają nasze zainteresowanie. Takie cechy jak wytrzymałość, niewybredność jeśli chodzi o paszę (praktycznie od wczesnej wiosny do późnej jesieni pasie się na górskich łąkach, a ze stajni „korzysta” jedynie w okresie ciężkich zim), odporność na choroby, długowieczność podnoszą ich zalety. Dlatego konik huculski podbił serca nie tylko hodowców, ale także miłośników koni – tych dorosłych, ale także dzieci, stając się dla nich prawdziwym przyjacielem podczas wędrówek. W Beskidzie Niskim ulokowały się obecnie największe w Europie stadniny tej rasy (przede wszystkim Stadnina Koni Huculskich Gładyszów, Zootechniczny Zakład Doświadczalny Odrzechowa i prywatna stadnina koni huculskich i arabskich w Izbach, ale także wielu innych mniejszych hodowców i użytkowników koni, którzy pokochali, a niekiedy nawet związaли swoje życie z tą rasą). Znawcy i hodowcy koni znają wiele przypowieści, anegdot i faktów związanych z ich pochodzeniem i chętnie się nimi dzielą. Nam spodobało się jedno: aby koń huculski rozwijał się prawidłowo – przede wszystkim nie należy mu przeszkadzać.

Jakże trafne przesłanie, które w całej rozciągłości i z głębokim podtekstem można przenieść także na ludzi. Bo jakżeż odmienny mógłby być obraz Beskidu Niskiego i Sądeckiego gdyby ludziom i narodom zamieszkującym od pokoleń te ziemie nikt chociażby nie przeszkaǳał?!

Rzeczywiście, pejzaż tych ziem w dużej mierze malowała historia. Zarówno ta sprzed wielu wieków, po której pozostały, wielokrotnie przebudowywane lub restaurowane drewniane cerkwie i kościoły, jak i ta „młodsza”, z wieku XIX i początków XX, ze spuścizną w postaci licznych cmentarzy wojennych (najczęściej do dzisiaj pielęgnowanych przez współczesnych z należytą troską i szacunkiem). Jednak głównym twórcą obecnego pejzażu była historia najnowsza. Równo 60 lat temu, przeludnione zazwyczaj wsie galicyjskie zamieszkałe głównie przez Ludność Łemkowską, zostały bezmyślnie i okrutnie potraktowane w ramach „Akcji Wisła”. Łemkowie zostali wysiedleni i w większości nigdy już na te ziemie nie powrócili. Doliny, dotychczas żyzne i uprawne, opustoszały i porosły lasem. Wyludnione wiejskie zabudowania niszczaly i powoli zanikały.

Beskid Niski to niezwykła historyczna mieszkańców kultur i narodowości – głównie Łemkowie, Pogórzanie, Bojkowie – a co za tym idzie, mnogość religii i wyznań, głównie chrześcijańskich: katolicyzm, prawosławie i grekokatolicyzm. Na trasach wędrówek można spotkać tradycyjne drewniane cerkwie i kościoły, ostały się na tym terenie stare łemkowskie chyże, przydrożne krzyże i kapliczki, często zagubione w nieistniejących już wioskach, będące świadectwem minionych kultur, religii i ludzi, którzy kiedyś tu mieszkali.

Tę historię warto pielęgnować, wszystkimi możliwymi siłami ocalić od zapomnienia i pokazywać jako wzorzec dla innych narodów na świecie, które w imię „swojego” boga, języka lub odmiennej od innych tradycji, kultury czy koloru skóry, gotowe są zniszczyć wszystko co odmienne. Przykładów, tak często okrutnej, nietolerancji mamy aż nadto – i to nie tylko w zamierzchłej przeszłości – także w czasach, w których przyszło nam żyć. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie, w Afryce, a nawet w bliskiej i, wydawałoby się, „ucywiliowanej” Europie (casus dawnej Jugosławii czy byłego Związku Radzieckiego) są tego „świeżym” i krwawym dowodem.

Jakże inaczej przedstawia się ten problem w regionie, któremu poświęcona jest ta książka. Oczywiście wichry i zawirowania historii nie pozostawiły Beskidu Niskiego i Sądeckiego bez uszczerbku. Ale należy pamiętać, że są to ziemie, na których obok siebie żyli zgodnie Polacy, Ukraińcy, Słowacy, Węgrzy, Żydzi, Cyganie, a przede wszystkim Ludność Łemkowska. Te kultury przez wieki wzajemnie się tu przenikały, a ich obecność widoczna i żywa jest także dziś. To tutaj od pokoleń realizowane były idee międzynarodowej otwartości i tu możliwe było (i nadal jest) zgodne i twórcze współżycie ludzi i nacji tak odmiennych pod względem narodowościowym, religijnym, historycznym i kulturowym.

Ktoś mógłby w tym miejscu zapytać i postawić zarzut, że to jedynie hasła, chociaż prawdziwe i przesiąknięte głęboką treścią i przesłaniem. Czy jednak ktoś widział gdziekolwiek na świecie miejsce kultu, w którym tego samego dnia odbywają się kolejno po sobie 3 msze różnych wyznań? Gdzie katolicki ksiądz po zakończeniu swojej posługi wychodzi z cerkwi i wita się z prawosławnym popem, a wierni wyznania katolickiego, prawosławnego i greckokatolickiego pozdrawiają się wzajemnie, z uśmiechem mijając przy wejściu do Świątyni? A przykład greckokatolickiego księdza Jana Pipki, kapłana i społecznika, który organizując i prowadząc turnusy religijne w swojej Sarepcie w Nowicach, często gości młodzież wyznania rzymskokatolickiego na wspólnych modlitwach, konferencjach i dyskusjach. Przecież to najprawdziwsze przykłady ekumenizmu, tak gorąco i silnie sławionego przez Papieża Jana Pawła II.

Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA i Klub Rotary Warszawa City, z którymi związani są autorzy publikacji, pomimo odrębności terytorialnej, od kilku lat realizuje wspólnie z ośrodkami medycznymi i Towarzystwami Naukowymi w Krakowie, a także w okolicznych miejscowościach woj. małopolskiego przedsięwzięcia związane z szeroko rozumianą promocją nauki i medycyny (m. in. wydawanie specjalistycznych czasopism naukowych, organizacja międzynarodowych kongresów i seminariów naukowo-szkoleniowych w zakresie kilku specjalności medycznych in.). Większość projektów medycznych została przeprowadzona przy współpracy i zaangażowaniu miejscowych władz samorządowych. Dostrzegając wyjątkowy charakter regionu „ziemi nowosądeckiej”, poznając jego wielokulturową i wielonarodowościową historię, przed trzema laty podjęto postanowienie o objęciu właśnie tej części Polski promocją i rozwojem w obszarze sztuki i kultury. Zainteresowanie projektami z zakresu kultury i sztuki powstało na bazie licznych spotkań i dokładnej analizy potrzeb i oczekiwania zarówno ze strony władz samorządowych, jak również artystów pochodzących i tworzących na tym terenie, a założenia zaplanowanych projektów zostały wspólnie przygotowane i zaakceptowane przez wszystkich ww. zainteresowanych.

Spośród projektów już zrealizowanych warto wymienić przede wszystkim fakt, że utworzony został regionalny Oddział Fundacji mieszczący się pod adresem Banica 55 (gm. Uście Gorlickie). Bardzo udanym przedsięwzięciem było przeprowadzenie w sierpniu 2006 r. „I-gi Międzynarodowego Tygodnia Wielokulturowego” w Banicy, w ramach którego odbył się międzynarodowy plener rzeźbiarsko-malarski, zorganizowano jarmark i występy zespołów folklorystycznych, wygłoszono odczyty na temat prze bogatej historii regionu. Odbyła się również tzw. „biała niedziela” – czyli bezpłatne, specjalistyczne konsultacje medyczne dla mieszkańców.

Efektem Pleneru było kilkanaście obrazów, a także 6 rzeźb o wysokości od 2,5 do 5 metrów, które, ustawione na ponadhektarowym terenie Fundacji ARS MEDICA

stały się przyczynkiem do organizacji Wielokulturowego Skansenu Ludowego. Natomiast głównym projektem Fundacji, którego realizacja, wymagająca wsparcia ze środków unijnych, zaplanowana została na kilka najbliższych lat, to budowa Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury, połączona z organizacją Wielokulturowego Uniwersytetu Ludowego.

Na realizację tego docelowego projektu Fundacja przeznaczyła i sfinansuje ok. 1,5 hektara ziemi (w miejscowości Banica w gm. Uście Gorlickie i na terenie gm. Krynica Zdrój we wsi Czyrna).

Więcej informacji o dotychczasowych dokonaniach, a także o planach Fundacji ARS MEDICA i RC Warszawa City znajdzie Czytelnik wewnątrz książki. W tym miejscu warto podkreślić, że, zdaniem osób i organizacji zaangażowanych w realizację projektu, powstanie Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury na terenie, gdzie od pokoleń realizowane były idee międzynarodowej otwartości, a następnie odpowiednie spopularyzowanie tego przedsięwzięcia, mogłoby stać się przesaniem i wzorem nie tylko dla różnych regionów naszego kraju, ale także dla Europy i świata, ukazującym możliwość zgodnego i twórczego współżycia ludzi i nacji tak odmiennych pod względem narodowościowym, religijnym, historycznym i kulturowym. Z prawdziwą satysfakcją można dodać, że do Komitetu Honorowego realizowanego projektu zgodziło się już przystąpić wiele znamienitych i powszechnie znanych osób z kręgu nie tylko szeroko pojętej kultury i sztuki, ale także polityki, nauki czy sportu.

Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji, Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA i Klub Rotary Warszawa City, przy współpracy z licznymi organizacjami i instytucjami samorządowymi i pozarządowymi, przygotowuje kolejne przedsięwzięcie pod hasłem „II Międzynarodowe Spotkanie Wielokulturowe ze Sztuką” („2<sup>nd</sup> International Multicultural Meeting with Art”). W skład działań związanych z realizacją ww. projektu wchodzi przeprowadzenie:

- międzynarodowego pleneru rzeźbiarsko-malarskiego (14 dni);
- warsztatów malarskich dla dzieci (2 x 2 dni);
- pleneru fotograficznego (5 dni);
- wielokulturowego festiwalu muzycznego i tanecznego zespołów ludowych (1 dzień);
- jarmarku folklorystycznego dla mieszkańców (1 dzień);
- „białej niedzieli” czyli zorganizowanie badań medycznych i porad specjalistycznych dla mieszkańców gmin Uście Gorlickie i Krynica Zdrój przez lekarzy uczestniczących w plenerze, jak również innych zaproszonych specjalistów;
- wystawy malarstwa, rzeźby i fotografii w formie stacjonarnej i „przenośnej”;
- opracowanie i druk katalogu poplenerowego.

**Termin:** 20 sierpnia – 3 września 2007 r.

**Miejsce:** Banica (gm. Uście Gorlickie) i Krynica Zdrój.

Głównym celem przygotowanego, drugiego już przedsięwzięcia pod nazwą II Międzynarodowe Spotkanie Wielokulturowe ze Sztuką, jest przeprowadzenie pleneru rzeźbiarsko-malarskiego, którego uczestnikami będą artyści pochodzący zarówno z Polski, jak i z krajów sąsiednich (Słowacja, Czechy, Ukraina, Białoruś, Rumunia). Stworzona zostanie płaszczyzna wymiany doświadczeń twórczych, a wykonane i pozostawione obrazy i rzeźby staną się przyczynkiem do przygotowania międzynarodowej wystawy rzeźby i malarstwa, organizacji Wielokulturowego Skansenu Historycznego, a w przyszłości także Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury.

Międzynarodowe, wielokulturowe spotkania ze sztuką wpisały się trwale w coroczną tradycję ważnych wydarzeń kulturowych organizowanych w Banicy i w Krynicę Zdrój, podkreślających wyjątkowy, wielokulturowy i ekumeniczny charakter tego regionu ziemi nowosądeckiej. Dzięki zaangażowaniu w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy wielu firm, instytucji i organizacji, a także międzynarodowy skład uczestników spotkań (malarzy, rzeźbiarzy, chórów i kapel ludowych, ale także polityków, przedstawicieli władz samorządowych, ambasadörów krajów ościennych i in.), kolejne międzynarodowe spotkanie ze sztuką stanie się przedsięwzięciem o znaczącej randze i zasięgu.

W tym roku Plener będzie odbywał się jednocześnie w 2 miejscach: we wsi Banica – na otwartym terenie sąsiadującym z siedzibą współorganizatora, tj. Fundacji ARS MEDICA i w Krynicę Zdrój – w centrum miasta. Stworzy to możliwość większego upowszechnienia i promocji zarówno samego przedsięwzięcia, jak również jego przesłania, idei, a także pozostałych projektów i zamierzeń Fundacji i RC Warszawa City.

Podsumowaniem 14-dniowej imprezy będzie wielokulturowy jarmark folklorystyczny, festiwal zespołów ludowych, międzynarodowa wystawa rzeźby i malarstwa, tzw. „biała niedziela” dla mieszkańców okolicznych miejscowości, które odbędą się w niedzielę 2 września 2007 roku.

Ileż można – taki mógłby paść zarzut obiektywnego Czytelnika – rozwodzić się na temat „wyjątkowości” czy „unikalności” tych ziem i tych ludzi? Autorzy są przekonani, że można, warto i trzeba. I żeby jeszcze coś dodać w swobodnej i lżejszej tonacji, ale z pełnym przekonaniem (tu oczywiście przepraszamy zniesierpliwionego Czytelnika), że i pod tym względem jest to region wyjątkowy, przypominamy, że Beskid Niski był kolebką nie tylko polskiego, ale także światowego górnictwa naftowego. Tu rozpoczęto wydobycie ropy naftowej, a w muzeum w Gorlicach możemy obejrzeć pierwsze urządzenie do destylacji ropy skonstruowane przez Ignacego Łukaszewicza, wynalazcę lampy naftowej.

I ostatnia już ciekawostka (tu także jesteśmy na pierwszym miejscu!). Otóż w gminie Uście Gorlickie, w Beskidzie Niskim, we wsiah Kunkowa i Nowica znajdują się dwie najmniejsze szkoły w Polsce, ale chyba też w Europie. W jednej uczy się troje uczniów, a w drugiej jeden uczeń i trójka przedszkolaków. Na dodatek, nieżyjący już minister i społecznik Jacek Kuroń (szkoła w Kunkowej nosi jego imię) fundując szkołę sześć komputerów sprawił, że na jedno dziecko przypadają teraz aż dwa komputery. Nie marnują się jednak, dzięki temu może z nich korzystać młodzież z całej wsi.

Chyba już rozumiesz, Drogi Czytelniku, dlaczego ta książka poświęcona została konkretnie Beskidowi Niskiemu i Sądeckiemu, spośród wielu gmin – właśnie dwóm sąsiadującym – gminie Uście Gorlickie i gminie Krynica Zdrój, a spośród wielu miejscowości znajdujących się na terenie tych gmin – dwóm wsiom najbliższym autorom tej książki – Banicy i Czyrnej. Tu toczyła się wielowiekowa historia, tu w pozytywnym tego słowa znaczeniu, „mieszały” się kultury i religie, tu w końcu żyli dawniej i mieszkają obecnie ludzie rozumni, wartościowi, na których zawsze można liczyć.

Ktoś jeszcze niedawno pisał, że ze wszystkich polskich ziem Beskidy Niski i Sądecki zachowały najwięcej autentyzmu. Nie poprzecinały ich jeszcze we wszystkich kierunkach nowe, szybkie drogi, nie побudowano ogromnych hoteli z dyskotekami, nie naszpikowano każdego zbocza wyciągami narciarskimi, nie postawiono rozlicznych kiosków z pamiątkami, a życie ludzi z tutejszych wiosek nie zostało podporządkowane i uzależnione od potrzeb dochodowego turystycznego biznesu. To nadal kraina nieskalanej, dzikiej przyrody w niewielkim jeszcze stopniu oswojonej i przetworzonej przez człowieka. Jednak wystarczy nie odwiedzać tego regionu choćby przez rok, aby dostrzec szybko następujące zmiany, które już wkrótce odmienią ten cichy i spokojny pejzaż. Jest to normalny proces rozwoju cywilizacji, zresztą pożądaný i oczekiwany przez mieszkańców i władze samorządowe. Ale nie zapomnijmy, by w tym pędzie do cywilizacji uchronić i zachować wyjątkowe wartości Beskidów Niskiego i Sądeckiego. Ludzi, którzy mogą i potrafią tego dokonać, tych, którzy z tej ziemi wyrosły, tych, którzy osiedlili się tu na stałe po drugiej wojnie światowej, ale też takich, którzy kilkanaście lub kilka lat temu przyjechali tu jako turyści, a zauroczeni tym co zastali i zobaczyli, postanowili pozostać na zawsze – jest wielu. Jesteśmy przekonani, że będzie nas coraz więcej.

Wiesław Tomaszewski  
Dominik Kaczorek

# BESKID SĄDECKI

## POŁOŻENIE I KLIMAT

Beskid Sądecki to pasmo Karpat w południowo-wschodniej Polsce. Rozciąga się pomiędzy Starym Sączem, Nowym Sączem, Krościenkiem, Muszyną i Krynicą.

Północno-zachodnią oraz zachodnią granicę Beskidu Sądeckiego stanowi dolina Dunajca, która oddziela pasmo od Pienin Czorsztyńskich, Gorców i Beskidu Wyspowego. Na południu rzeka Grajcarek oraz przełęcz Rozdziela oddzielają Beskid Sądecki od Małych Pienin. Północno – wschodni oraz wschodni skraj Beskidu Sądeckiego wyznaczają doliny rzek Kamienica i Muszynka oraz przełęcz Tylicka, za którymi położony jest Beskid Niski. Przepływająca przez Beskid Sądecki rzeka Poprad dzieli go na dwie części: Pasmo Radziejowej leżące na zachód od Popradu oraz rozciągające się na wschodzie Pasmo Jaworzyny Krynickiej. Poprad stanowi także granicę pomiędzy Polską i Słowacją.

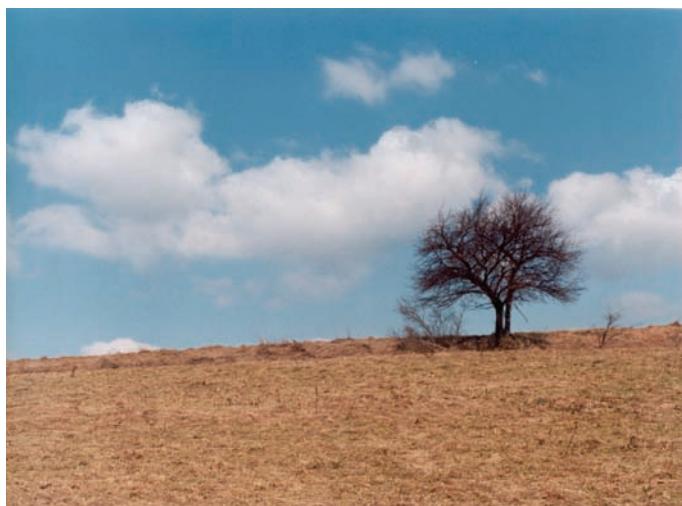
Najwyższym szczytem Beskidu Sądeckiego jest Radziejowa (1262). Innymi ważnymi szczytami w paśmie Radziejowej są: Wielki Rogacz (1182), Złomisty Wierch (1226), Skałka (1163), Dzwonkówka (982). We wschodniej części Beskidu Sądeckiego Jaworzyna Krynicka (1114) jest najwyższym szczytem w swoim paśmie. Wznoszą się w nim ponadto Wierch nad Kamieniem (1082), Runek (1080) i Góra Krzyżowa (982).

Ze względu na znaczne urozmaicenie rzeźby, Beskid Sądecki charakteryzują zróżnicowane warunki klimatyczne. Efektem różnic wysokości jest, podobnie jak

w całych Karpatach, występowanie pięter klimatycznych. Najniżej, do 600-650 m n. p. m. sięga, wyznaczane przez izotermę roczną 6°C, piętro umiarkowanie ciepłe. Kolejną strefą sięgającą do wysokości około 1100 m n. p. m., wyznaczaną przez średnią roczną temperaturę 4°C, jest piętro umiarkowanie chłodne. Powyżej występuje piętro chłodne z izotermą roczną 2°C. Najcieplejszym miesiącem w roku jest lipiec, najchłodniejszym styczeń. Wiosna rozpoczyna się w dolinach 11 do 15 dni wcześniejszej niż w szczytowych partiach gór. Początek zimy przypada w obszarach graniczących z Kotliną Sądecką na I dekadę grudnia, natomiast w wyższych partiach gór nawet na I dekadę listopada. Liczba dni z pokrywą śnieżną wahana się od 63 do 154. Częstym i niekorzystnym zjawiskiem w Beskidzie są wczesnojesienne i późnowiosenne przymrozki potęgowane przez inwersję.

Latem słońce świeci średnio przez 6,2 do 6,6 godziny, zimą przeciętnie około 2 godziny. Roczna suma opadów w partiach przyszczytowych wynosi ok. 1000 mm, natomiast poniżej, w osłoniętych dolinach, 750 do 800 mm. Najbardziej deszczowym miesiącem jest lipiec, najmniej opadów przypada na okres zimy.

Układ dolin wyznacza główne kierunki wiatrów z południa na północny zachód. Większość z nich należy do ciepłych wiatrów typu fenowego, występujących najczęściej w okresie zimy i wiosny. Lokalną odmianą tego typu wiatru jest, wiejący doliną Popradu, wiatr ryterski.



Ubogi w zieleń początek kwietnia – okolice Krynicy-Zdroju (fot. D. Kaczorek)

# HISTORIA

## *Pierwsze ślady człowieka*

Pierwsze ślady obecności człowieka na terenie Sądecczyzny pochodzą z przejściowej epoki kamienia – mezolitu (9000-2500 lat p. n. e.). Skromne ślady w postaci krzemiennych toporków odnaleziono na stanowisku archeologicznym w Nowym Sączu.

W epokach brązu i żelaza teren Karpat Zachodnich zamieszkiwała rolnicza ludność kultury lużyckiej. Największy rozkwit osadnictwa tej kultury przypada na 650-400 lat p. n. e., czyli okres halsztacki oraz początek okresu lateńskiego. Kotlina Sądecka i dolina Dunajca stanowiły jeden z głównych regionów karpackiego osadnictwa. Najważniejszym odkrytym zabytkiem z tego okresu jest grodzisko w Maszkowicach.

## *Średniowiecze*

O ludności zamieszkującej tereny, którym poświęcona jest książka (czyli obecnej Krynicy i jej okolic) dowiadujemy się przede wszystkim z czternastowiecznych dokumentów dotyczących istnienia obszernego biskupiego Klucza Muszyńskiego, w obrębie którego leżały ziemie od Łomnicy i Popradu na zachodzie, po źródła Kamienicy i Białej na wschodzie oraz od granicy węgierskiej na południu, po pasmo Jaworzyny Krynickiej na północy. O zaludnieniu tych terenów przed istnieniem w/w kompleksu biskupiego mówi dokument z 1209 roku, w którym pada nazwa Muszyny. Wiadomo także, że niejaki Mikołaj z Mestczy, mieszczanin miastecki, w 1359 r. występował w charakterze zasadzcy królewskiego wsi Ptaszkowej.

Opisywana cześć Beskidu Sądeckiego zamieszkiwana była przez ludność polską, ale większość stanowili Łemkowie. Pierwsza wzmianka o ludności łemkowskiej (początkowo nazywanej Rusnakami) zanotowana na Sądecczyźnie pochodzi z 1400 r. (o początkach tej grupy ludności w rozdziale „Historia Beskidu Niskiego”).

Łemkowie i ludność polska zamieszkiwali wspólne tereny, jednak nie spotykano wsi mieszanych. Cerkwie, wschodni obrządek, kalendarz juliański, śpiew, księgi liturgiczne zapisane cyrylicą były znamieniem ich odrębności.

## *Kazimierz Pułaski i Rycerze Maryi*

Wraz z wybuchem powstania przeciwko rządowi rosyjskiemu w Polsce w roku 1769, w okolice Tylicza przybyli konfederaci barscy. Nad Izbami, na wzgórzu Baszta



KRYNICA. Pomnik Pułaskiego i wieża wiertnicza.

Pomnik i kopiec ku czci Kazimierza Pułaskiego i konfederatów barskich wzniesiony w 1926 r. W tle wieża wiertnicza (stara pocztówka)

(zbocza Lackowej) był szaniec przeznaczony był do obrony obozu, który miał być założony w Izbach. Koło Muszynki, na szczycie Jawora znajdował się obóz utworzony po okresie rozbicia i rozproszenia konfederatów. W marcu 1769 r. biwakowały tu wojska późniejszego zdrajcy konfederacji marszałka Józefa Bierzyńskiego, a nad Wojkową znajdowały się okopy usypane na samej linii granicznej, najprawdopodobniej utworzone przez Austriaków. 3 i 4 czerwca 1770 roku w Izbach rozegrała się bitwa z wojskami rosyjskimi. Potyczka zakończyła się klęską konfederatów, a nieprzygotowany do obrony szaniec stał się lądem Rosjan.

Ostatnim działaniem konfederacji była bitwa na stokach góry Czerteż (Huzały) nad Tyliczem. I tym razem konfederaci ponieśli klęskę. Na stokach góry znaleziono szablę z datą 1747 r. oraz granat armatni z XVIII w., a w pniu starego drzewa na Huzarach kulę o średnicy 2 cm.

### ***I wojna światowa***

Główne fronty I wojny światowej ominęły Beskid Sądecki. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, na terenie Beskidu Sądeckiego przywrócono przedrozbiorową granicę. Po południowej stronie nowym sąsiadem stała się Czechosłowacja.

Po roku 1918 część zachodniej Łemkowszczyzny objął łemkowski ruch narodowościorwy z ośrodkiem we Florynce. Ruch postulował stworzenie organu politycznego i administracyjnego, który miałby zapewnić Łemkom autonomię i swobodę społeczno-polityczne. Pojawiły się plany zjednoczenia północnej Łemkowszczyzny z Czechosłowacją. W końcu utworzono Ruską Ludową Republikę Łemków, która działała od listopada 1918 roku. Aresztowanie i osądzenie działaczy położyło kres tej działalności w marcu 1920 roku. Uniewinniono ich podczas procesu w Nowym Sączu. Uznano, iż nie działały ze złej woli i „spełniali wolę ludu”.

## ***II wojna światowa***

We wrześniu 1939 roku, na skutek podporządkowania Słowacji hitlerowskim Niemcom, Beskid Sądecki stał się zagrożony bezpośrednim atakiem wroga. Głównie natarcie niemieckie na terenie Sądecczyzny zostało przeprowadzone na poczatku września przez 2 Tyrolską Dywizję Górską. Oddziały niemieckie i słowackie atakujące jednocześnie w rejonie Piwniczej zostały odparte. Tereny Beskidu Sądeckiego leżały na styku obrony Armii „Kraków” i „Karpaty”, obsadzone przez 2 Brygadę Górską i 24 Dywizję Piechoty.

Nieprzyjaciel opanował większą część pasma Radziejowej już 3 września 1939 roku, a dwa dni później zajął Krynicę. Następnie uderzył dolinami Popradu i Kamienicy i zajął Stary i Nowy Sącz. 7 września Armia „Małopolska” (połączone Armie „Kraków” i „Karpaty”) wycofały się z terenu Sądecczyzny.

Czynny opór ludności polskiej na Sądecczyźnie w okres okupacji powoduje zawiązanie się w listopadzie 1939 roku, w Piwniczej, komórki Związku Walki Zbrojnej pod dowództwem Jana Polańskiego „Lisa”. Po niespełna 1,5 roku oddział liczył już 250 osób, a w sierpniu 1944 r. włączony został do 9 Kompanii 1 Pułku Strzelców Podhalańskich dowodzonej przez wcześniejszego organizatora szlaku kurierskiego biegającego przez Kosarzyska i Eliasówkę do Budapesztu – Juliana Zubka „Tatara”.

Działalnością kurierską i przerzutową zajmowali się mieszkańcy Piwniczej i okolic. Aby nie komplikować działalności kurierskiej, otwartą walkę partyzancką rozpoczęto stosunkowo późno. Oprócz oddziałów AK działały tu partyzanci radzieccy, oddziały Batalionów Chłopskich oraz partyzantka PPS-GL.

Hitlerowcy mordowali miejscową ludność oraz mniejszość żydowską, która zamieszkiwała głównie w miastach i małych miejscowościach. Zbiorowe egzekucje odbywały się m.in. w Starym i Nowym Sączu, Piwniczej, sąsiadnim Młodowie, a także w Muszynie.

W styczniu 1945 roku nacierające doliną Popradu i Kamienicy oraz od strony Gorlic wojska IV Frontu Ukraińskiego wyparły Niemców z terenu Beskidu Sądeckiego. Wkroczyły najpierw do Nowego Sącza, 22.01.1945 roku do Krynicy, a następnie do Piwniczej i Starego Sącza.

### ***Po wojnie...***

Tuż po wkroczeniu oddziałów polsko-radzieckich zaczęły się wysiedlenia. W 1947 roku tysiące Łemków zostało wypędzonych ze swojej ojcowizny w ramach akcji „Wisła”. Z tej przyczyny opustoszała część wsi beskidzkich wcześniej zamieszkanych właśnie przez ludność łemkowską.

W latach pięćdziesiątych opustoszałe, połemkowskie wsie zaczęły osiedlać ludność z terenów całej Sądecczyzny. Dziś są to wsie zamieszkałe niemal w całości przez ludność polską, a materialnymi śladami bytności pierwotnych mieszkańców są przede wszystkim cerkwie (obecnie najczęściej świątynie obrządku rzymskokatolickiego) z przycerkiewnymi cmentarzami, przydrożne krzyże i kapliczki oraz zachowane gdzieniegdzie drewniane chyże.

Od roku 1975 Beskid Sądecki należał do nowo powstałego województwa nowosądeckiego. Od roku 1992 na obszarze Beskidu Sądeckiego przebiega granica z nowym państwem – niepodległą Słowacją, a po ostatnich zmianach administracyjnych w roku 1999 leży on w powiecie nowosądeckim, należącym do województwa małopolskiego.

## **ATRAKCJE TURYSTYCZNE**

Najbardziej znanymi atrakcjami Beskidu Sądeckiego są ośrodki narciarskie. Do największych należą m.in. Krynica i Wierchomla.

W Krynicy od 1997 roku funkcjonuje najdłuższa w Polsce kolej gondolowa. W kolejnych latach stacja narciarska powiększała się o dalsze kilometry nartostrad. Obecnie na Jaworzynie Krynickiej jest 7 tras narciarskich:

- Trasa I FIS o długości 2600 m
- Trasa II FiS o długości 900 m
- Trasa IIa FIS o długości 900 m
- Trasa III o długości 650 m
- Trasa IV o długości 1000 m
- Trasa V o długości 1000 m
- Trasa VIIa o długości 250 m.

Wszystkie trasy wyposażone są w wyciągi orczykowe. Od 2006 roku funkcjonuje też hotel będący częścią dolnej stacji kolejki. Poza tym w dolinie Czarnego Potoku istnieją inne obiekty hotelowe oraz gastronomiczne o wysokim standardzie.

Oprócz Jaworzyny można w Krynicy pojeździć na nartach także na Słotwinach. Funkcjonują tam cztery wyciągi: trzy orczykowe o długościach 800 m, 350 m i 560 m oraz nowowybudowany wyciąg krzeselkowy, dziesięć profesjonalnie utrzymanych tras zjazdowych o różnym stopniu trudności, a także punkty gastronomiczne. Od niedawna nawet w centrum Krynicy istnieje wyciąg narciarski.

Nowoczesne wyciągi i szerokie trasy plasują Stację Narciarską Wierchomla w czołówce najnowocześniejszych terenów narciarskich w Polsce. Skorzystać tu można z 1600 metrowego wyciągu krzeselkowego, różnica poziomów wynosi 300 m, szerokości 100-300 m, jest oświetlony i sztucznie śnieżony. Ponadto funkcjonuje tu jeszcze sześć wyciągów orczykowych.

Nad Popradem powstał niedawno nowy ośrodek narciarski – Rycerski Raj. W Rytrze istnieją do dyspozycji narciarzy 3 trasy o długości 800, 1000 i 1200 metrów, które rozpoczynają się na szczycie Jastrzębskiej Góry oraz 2 trasy 400-metrowe dla mniejsza zaawansowanych.

Niedaleko na południe od Rytra czekają jeszcze trasy zjazdowe w Suchej Dolinie w Piwnicznej. Dostępnych jest tu wiele tras o różnych długościach, od 100 do 880 m.

Bliżej Krynicy poszusować można jeszcze w Tyliczu, w zimie czynnych jest tam 8 wyciągów, a najdłuższe trasy zjazdowe mają po 800, 900 i 1000 m.

Tereny Beskidu Sądeckiego idealnie nadają się także do turystyki narciarskiej. Na turystycznych szlakach narciarskich często spotkać można ludzi uprawiających ski-touring lub narciarstwo biegowe.

Przy wszystkich stacjach narciarskich są parkingu, a dla niezmotoryzowanych kursują liczne prywatne firmy przewozowe, autobusy, a w Krynicy również komunikacja miejska. Na miejscu można skorzystać z usług instruktorów narciarstwa i snowboardu.

W Krynicy i okolicach odbywają się liczne imprezy i zawody w sportach zimowych, również rangi międzynarodowej, zarówno na stokach narciarskich, jak również w hali lodowej czy na torze saneczkowym

Latem również nie brakuje atrakcji. Działa tu wspomniana wcześniej kolej gondolowa w Krynicy i wyciąg krzeselkowy w Wierchomli. Istnieje bardzo dużo szlaków turystycznych, zarówno pieszych, rowerowych, konnych, jak historycznych i przyrodniczych, a na Górze Parkowej sporo jest alejek, wśród których przebiega tzw. ścieżka zdrowia. Na góre parkową można również wjechać, niezmienioną od 1937 roku, kolejką linowo-torową. Można także pojeździć na łyżwach w hali lodowiska, zarówno latem,

jak i zimą, gdzie w sezonie ligowym trenuje miejscowa drużyna Krynickiego Towarzystwa Hokejowego. W pobliżu hali znajdują się również korty tenisowe oraz stadion piłkarski. W upalne dni ochłodę można znaleźć na odkrytym basenie albo chłodzić się wiatrem szybując na glacie ponad Beskidem. W deszczowe dni można wybrać się do Pijalni Głównej i skosztować krynickich zdrojów, wysuchać koncertu Orkiestry Zdrojowej, pospacerować wśród całorocznej zieleni, nierzadko egzotycznej lub obejrzeć aktualną wystawę. Na wystawę można także udać się do dwóch krynickich galerii i do Muzeum Nikifora w zabytkowej Romanówce.

Także w innych miasteczkach nie brakuje miejsca na spacery. Liczne alejki w uzdrowiskach Piwnicznej, Żegiestowa, Muszyny i Krynicy pełne są przepięknych zakątek, drewnianych altanek oraz rzeźb będących jednocześnie pamiątką po odbywających się tu plenerach. Do Krynicy od lat jechażali różni artyści. Malarze i rzeźbiarze, a także poci i artyści scen estradowych. Od przeszło 40 lat, późnym latem każdego roku odbywa się w zdroju krynickim Europejski Festiwal im. Jana Kiepury. Na tę imprezę muzyczną przyjeżdżają muzycy i melomani z całego świata. Odbywa się tu także od kilkunastu lat Międzynarodowy Konkurs Gitarowy.

Na piesze wycieczki można wybrać się organizując sobie czas według własnego uznania i wybierając szlaki dostosowane do swoich możliwości. Często warto jednak skorzystać z ofert towarzystw lub biur turystycznych działających na terenie całego Beskidu Sądeckiego. Dla amatorów dalszych wypraw są również do wyboru trzy przejścia graniczne.

Wybierając się w góry warto odwiedzić tutejsze schroniska. Schronisko na Hali Łabowskiej płożone jest w centralnej części pasma Jaworzyny Krynickiej na wysokości 1061 m. n. p. m. Dojść można znakowanymi szlakami z Krynicy, Łomnicy-Zdroj, Piwnicznej, Rytra i Łabowej. Większość proponowanych i wytyczonych szlaków to stosunkowo łatwe przejścia, więc bez problemu można wyjść oraz wyjechać rowerem, a zimą na nartach.

Również w paśmie Jaworzyny znajduje się szczególnej urody schronisko – kryta gontem Bacówka nad Wierchomłą. Najszybciej dotrzeć tam można ze Szczawnicy lub z Werchomli – pieszo lub wyciągiem. Zimą warto tu trafić na wyścigi psich zaprzęgów.

Inne schronisko w tej części Beskidu Sądeckiego znajduje się na południowych stokach Makowicy, a najszybciej można tam dojść z Rytra. Z Rytra warto skierować się w góry pasma Pradziejowej, tam na Przechybie, obok blisko 100-metrowego przekaźnika stoją nawet dwa budynki schroniskowe.

Wędrując między schroniskami powinno się także odwiedzić miejscowe bacówki, w których powstają m.in. słynne oscypki, bundz czy żętyca. Może się uda

trafić na strzyżenie owiec, które górale wykonują od setek lat takimi samymi nożyczami, z niebywałą precyzją.

Trzeba wiedzieć, iż odkrywając zakątki Beskidu Sądeckiego zwiedza się jednocześnie Popradzki Park Krajobrazowy z licznymi rezerwatami i pomnikami przyrody. PPK utworzony został w 1987 roku. Jego powierzchnia liczy około 52 tys. ha, natomiast powierzchnia otuliny – ponad 23 tys. ha, dzięki czemu należy do największych w Polsce.

Niemalże 70% powierzchni parku stanowią lasy, liczne źródła wód mineralnych (około 60% wszystkich szczaw znajduje się właśnie na tym terenie) wyróżniają go spośród innych parków w Polsce. Lasy Parku to głównie buczyna karpacka i jodła, a w niższych partiach częściowo zachowany jest drzewostan liściasty – lipa, lasy olchowe i zarośla łyżewo-lęgowe. Jednym z cenniejszych kompleksów w obrębie PPK jest rezerwat Las lipowy „Obrożyska” w Muszynie. Drzewostan ten uważany jest za relikt polodowcowego optimum klimatycznego okresu atlantyckiego (około 4000-2000 lat p. n. e.), w którym doszło do rozprzestrzenienia się liściastych drzew ciepłolubnych i powstania wielogatunkowych lasów.

Spotykane tutaj gatunki zwierząt to: ryś, żbik, borsuk, rzadziej – niedźwiedź. Najczęściej jednak można się zetknąć z dzikiem, jeleniem, sarną, kuną czy wilkiem. W pobliżu Krynicy-Zdroju można spotkać bobry. Najciekawsze gatunki wśród ptaków to głuszec, cierzew, myszołów, orzeł przedni, dzięcioł czarny, puchacz, a nawet bocian czarny. Patrząc uważnie pod nogi trafiamy często na salamandrę plamistą.



Dzika róża – to także urok Beskidu Sądeckiego (fot. P. Krzysztoń)

# **GMINA KRYNICA-ZDRÓJ**

## **INFORMACJE OGÓLNE**

Gmina Krynica-Zdrój leży w południowo-wschodniej części powiatu nowosądeckiego na wysokości 590 m n. p. m. Jest drugą pod względem wielkości gminą (po gminie Grybów) i zajmuje obszar o powierzchni 145 km<sup>2</sup>, co stanowi 9,35% powierzchni powiatu. Gmina Krynica-Zdrój charakteryzuje się średnim wskaźnikiem gęstości zaludnienia, wynoszącym 124 osoby/km<sup>2</sup>. Zamieszkuje ją 17 979 osób, z czego 70% w samej Krynce.

Gmina Krynica-Zdrój jest jedną z 4 gmin miejsko-wiejskich powiatu nowosądeckiego. Od południowego zachodu gmina sąsiaduje z gminą Muszyną, od zachodu z gminą Piwniczną i Łabowa. Od wschodu graniczy z gminą Uście Gorlickie, tu także przebiega granica powiatów. Zaś południowo-wschodnią częścią gminy biegnie granica państrowa Polski i Słowacji.

Możliwości komunikacyjne zapewniają: droga krajowa nr 75 Brzesko – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, droga wojewódzka nr 977 Tarnów – Grybów – Huta i dalej drogą nr 75, droga wojewódzka nr 971 Krynica – Muszyna oraz drogi powiatowe i gminne. Krynica połączona jest także linią kolejową z Muszyną. Na terenie gminy funkcjonuje polsko-słowackie przejście graniczne Muszynka-Kurov oraz przejście graniczne w sąsiednich gminach: Leluchów-Cirć (gmina Muszyna) oraz Piwnicza-Mnisek nad Popradem (gmina Piwniczną).

Obszar gminy Krynica-Zdrój umiejscowiony jest w zasięgu klimatu górskiego. Charakteryzuje się on dużym zróżnicowaniem w zależności od wysokości nad poziomem morza oraz lokalnych warunków topograficznych, występuje tu większa niż na nizinach ilość opadów, często też wieją wiatry, a typowym zjawiskiem dla terenów górskich i podgórskich jest wiatr fenowy (halny) czyli tworząca się na przedpolu Tatr fala ciepłego powietrza o wysokiej prędkości, która kieruje się ku północy. Średnio wieją one tu w ciągu 24 dni w roku, ale często osiągają nawet liczbę około 40 dni, najczęściej występując w okresie wiosennym.

Ze względu na swoje położenie Krynica posiada własny mikroklimat. Warunki meteorologiczne są tu mniej korzystne niż na pozostałych terenach Sądecczyzny.

Średnia roczna temperatura powietrza w gminie wynosi 5,6°C (średnia temperatura w powiecie nowosądeckim ok. 8,5°C). Najchłodniejszym miesiącem jest styczeń. Przymrozki występują tu od września do maja. Najcieplejszym miesiącem jest lipiec – lato krótkie – trwa przeciętnie od końca czerwca do końca sierpnia. Notuje się wówczas około 20 dni z maksymalną temperaturą powyżej 25°C.



Na terenie gminy śnieg zalega nawet do późnej wiosny – tu kwiecień  
(fot. D. Kaczorek)

Opady deszczu nasilają się w sierpniu, a najrzadsze są w lutym – marcu. Śnieg pada średnio 58 dni w roku. Pierwsze opady pojawiają się już w drugiej połowie października, a ostatnie w końcu kwietnia. Zimy są tu długie, zwarta pokrywa śnieżna utrzymuje się średnio 124 dni w roku.

Najsłoneczniejszymi miesiącami są lipiec, sierpień i wrzesień, natomiast najmniej dni słonecznych występuje w październiku i grudniu. Skrócenie dnia poprzez opóźnienie świtu i wcześniejsze zapadanie zmroku jest efektem górzystego ukształtowania terenu. Najbardziej odczuwalne jest to w miesiącach zimowych. Poza tym występują tu częste mgły (ok. 60 dni w roku), długo „zawieszone” w dolinach.

Srednie zachmurzenie sięga 20% w dniach pogodnych, takich dni występuje najczęściej we wrześniu, sierpniu i kwietniu, a najmniej w okresie listopad – luty. W dniach zachmurzonych pokrycie nieba wynosi średnio 80%.

Niekorzystnym zjawiskiem klimatycznym jest tzw. inwersja temperatur. Zjawisko to występuje w ciągu około 200 dni w roku, najczęściej w okresie od maja do października, rzadko w grudniu.

## HISTORIA KRYNICY

### *Z czasów najdawniejszych*

Chcąc mówić o początkach Krynicy należy przenieść się do czasów funkcjonowania wspomnianego już Klucza Muszyńskiego na ówczesnym pograniczu polsko-węgierskim, zwanego też kresem muszyńskim lub państwem biskupim. Był to zbiór dóbr biskupstwa krakowskiego obejmujący stołeczną Muszynę oraz Miastko (obecnie Tylicz) wraz z przyległymi wsiami. Choć początki biskupstwa w Muszynie sięgają drugiej połowy XIII w., za początek klucza muszyńskiego uważa się datę 30 lipca 1391 roku, kiedy to Władysław Jagiełło nadał wspomniane wcześniej dobra biskupowi krakowskiemu Janowi z Radliczyc.

Wsi w obrębie klucza muszyńskiego przybywało, pod koniec XVI w. było ich kilkanaście, a w drugiej połowie XVII już 35. Wśród osad pomiędzy Muszyną i Miastkiem leżała wieś Krzenyczce. Przywilej sołectwa tej ziemi otrzymał Danko z Miastka, z rąk biskupa krakowskiego Samuela Maciejewskiego w 1547 roku. Danko „vir honestus de Miastko” został pierwszym sołtysem sołectwa Krynica.

W XVII w. Krynica, obok Powroźnika, Milika, Florynki, Mochnaczki Niżnej i Izb należała do największych wsi na „Biskupszczyźnie”, każda liczyła po około 200-220 mieszkańców. Szybko się rozwijała, a liczba ludności wzrastała. Ze źródeł pisanych dotyczących Krynicy wiadomo jeszcze, iż w XVII w. na 25 łanach gospodarzyło 59 kmieci.

Ludność terenów, na których leży Krynica była bardzo zróżnicowana pod względem pochodzenia etnicznego. W osadach wiejskich przeważała ludność łemkowska wyznająca chrześcijaństwo w greckim obrządku, zaś w miasteczkach i niektórych bliżej im położonych wsiach ludność polska. Poza tym owe tereny zajmowała ludność żydowska, jednak mieszkańcy wyznania mojżeszowego stanowili niewielką część ogółu.

Nim przejdziemy do „czasów uzdrawiskowych” przypadających na wiek XVIII, kiedy to w całej Europie zaczęto interesować się źródłami mineralnymi i lecznictwem klimatycznym, zaproponujemy czytelnikowi zapoznanie się z treścią legendy ujawniającej pochodzenie krynickiej wody o szczególnych właściwościach.

*„Za dawnych, bardzo dawnych czasów, w jednym z okolicznych zameczków – najprawdopodobniej w pobliskiej Muszynie – mieszkał młody rycerz, słynący z mestwa i odwagi, nieustraszony w boju, zwycięski w turniejach i szczęśliwy w miłości. Kochanką jego była młoda pasterka, której imię, zarówno jak i nazwisko rycerza, zatarło się w pamięci ludzkiej, zostawiwszy po sobie tylko wspomnienie o ich obopólnej miłości.*

*Aliści po niejakim czasie przyszły wici królewskie, powołujące rycerstwo pod chorągwie, bo zagon tatarski wtargnął w granice Rzeczypospolitej, niszcząc i łupiąc wszystko, co znalazł na drodze. Rycerz wyruszył w bój srogi, a dziewczyna została w trwodze i oczekiwaniu, słąc korne modły do Panny Najśw. o łaskę i opiekę nad ukochanym.*

*Mijały tygodnie i miesiące – rok jak wiek długi upłynął, a rycerz z wojny nie wracał.*

*Po kilku latach daremnego oczekiwania, straciwszy już nadzieję ujrzenia kiedykolwiek ukochanego młodziana, piękna pasterka postanowiła młodość swoją i całe dalsze życie poświęcić Bogu i w tym celu udała się w te strony, gdzie w leśnej puszczy pobudowała sobie chatynkę i tak w tej pustelnii, na gorącej modlitwie, po stach i umartwieniu, pędziła dni swoje, błagając o opiekę nad ukochanym, jeśli jest jeszcze przy życiu, lub o królestwo niebieskie dla niego, gdyby poległ w boju.*

*Kiedy tak pewnego razu klęczała, zatopiona w modlitwie, naraz usłyszała ciche jęki w pobliżu. Przerwała więc modły i pospieszyła w to miejsce skąd głos ją dochodził. Któź jednak opisze jej zdumienie, gdy w tym nieszczęśliwym poznala ukochanego przez siebie młodzieńca. Szukając jej po lasach, został on zraniony przez dzikiego zwierza, a teraz nurzał się we krwi i omdlałym głosem prosił o ratunek.*

*Radość i przestrach młodej pustelnicy nawzajem ze sobą toczyły w niej walkę. Radość z powodu, że ujrzała go znowu – strach i przeróżenie, że go utracić może, jeśli szybkiego nie przyniesie mu ratunku. A tu naokoło głucha puszcza i nigdzie ani kropli wody w pobliżu!*



Statua Matki Bożej – Królowej Krynickich Zdrojów z 1864 r. (stara widokówka)

– *Matko Najświętsza, ratuj go! – krzyknęła rozpaczliwym głosem, padając obok niego na kolana i wyciągając ku niebu ręce w błagalnej modlitwie. Naraz puszcza oblała się słonecznym blaskiem, z wysokości niebios zeszła Boża Rodzicielka i ujawszy za rękę dziewczynę, poprowadziła ją do źródła, które cudem wytrysło w pobliżu.*

– *Obmyj tą wodą młodzieńca – rzekła – a przywróciisz mu zdrowie i życie. Takim to sposobem, według ludowej legendy, powstało źródło krynickie, które odkryła gorąca miłość, a silna wiara nadała mu moc uzdrawiającą.*

*Odtąd nad tym cudownym zdrojem czuwa oko Matki Miłosierdzia i odtąd też lud uważa Ją za jego Patronkę”.*

Tak usłyszaną legendę o krynickich zdrojach zapamiętał, nazywany piewcą polskości, Władysław Bełza.

### **Początki uzdrowiska**

Oczywistym jest, że rozbiory niosły dla kraju straty i nieszczęścia, jednak dla Krynicy pierwszy rozbiór Polski, dzięki jej już znanym złożom wód leczniczych, przyniósł początek świetności.

20 kwietnia, 214 lat temu, Franciszek Stix von Saunbergen – ówczesny komisarz obwodowy na Sądecczyźnie zakupił dwa źródła: obecny Zdrój Główny oraz „Quelle”, zwane później źródłem Karola, a także trzy morgi ziemi od miejscowych chłopów. I właśnie rok 1793 przyjęto za początek Krynicy.

Stix podjął pierwsze kroki i przedsięwzięcia związane z nabytymi źródłami, sprowadził także profesora Uniwersytetu Lwowskiego Baltazara Hacqueta, który dokonał pierwszej analizy wód krynickich – dla przyszłego kurortu brzmiała ona bardzo korzystnie. Stix wybudował następnie drewniane obiekty w sąsiedztwie źródeł, jednak interes nie był nadzwyczaj owocny – nie tylko z powodu nienajlepszej dostępności, ale też istniejących już konkurencyjnych kurortów na terenie obecnej Słowacji. I tak Stix von Saunbergen podejmuje decyzję o sprzedaży Krynicy, w której istniało już ocembrowane źródło przy zespole zabudowy składającej się z trzech obiektów drewnianych i jednego murowanego.

Nabywcą zostaje w 1800 roku rząd austriacki, płacąc za Krynicę 150 złotych – o 90 złotych mniej niż poprzedni nabywca. Okazało się, że inwestycja się opłacała – po niespełna dwóch latach zwracają się koszty zakupu i powstają nowe obiekty służące przyjmowaniu coraz liczniej przybywających gości. W 1806 roku powstaje drewniane zadaszenie Zdroju Głównego, które w przyszłości przeniesione zostanie do Parku Słotwińskiego na miejsce znajdującego się tam źródła. Jest to najstarszy zabytek Krynicy, istniejący do dnia dzisiejszego. W kolejnym roku powstaje pierwszy trzypiętrowy murowany budynek „Pod Orłem”. W następnych latach rozpoczynają się budowy dróg do Nowego Sącza i Dukli, regulacja potoku oraz budowa nad nim drogi do Muszyny. Powstają łazienki i domy dla kuracjuszy oraz nowe ujęcie zdrojów, park oraz fabryka kamionek na wodę. Ordynację zaczął także stały lekarz.



Pawilon nad Zdrojem Głównym (stara widokówka)

W czerwcu 1807 roku utworzono „c. k. Zakład Kąpielowy”. Krynica nazwana została zdrojem kąpielowym. W kolejnym roku powstaje nowy stylowy budynek nad Zdrojem Głównym. W następnych latach utworzono spacerową aleję nad Kryniczką (dzisiejszy Deptak), powstał kolejny budynek kąpielowy, angielski park na obecnej Górze Parkowej. Kolejne inwestycje są coraz większe; powstał duży dom gościnny z salą restauracyjną mieszczącą 100 osób, nowe budynki kąpielowe, a okolice źródła zostały skanalizowane. W sezonie liczba gości dochodziła do 500, a Krynica stała się jednym z najznamienitszych „uzdrowisk” Monarchii Austriackiej.

Niestety, wydarzenia z 1815 roku odbiły się niekorzystnie na losach Krynicy, upadła ona do poziomu prowincjalnego uzdrowiska. I tak funkcjonowała przez kolejne kilkanaście lat. Pomimo niesprzyjającej koniunktury, powstało jeszcze kilka obiektów, m.in. dom lekarza zdrojowego, budynek Urzędu Zdrojowego oraz pawilon nad Zdrojem Głównym. Osadzono także topolami deptak spacerowy, a w roku 1831 wybudowano kaplicę na zboczu Góry Parkowej.

Jednak z roku na rok gości przybywało coraz mniej. W związku z tym w pokojach budynków gościnnych umiejscowiono urząd podatkowy, a inne obiekty, jak np. łazienki mineralne służyły za magazyny miejscowym chłopom.

Mało brakowało, aby beskidzkie uzdrowisko zupełnie przestało istnieć, bo wiem rozporządzenie władz nakazywało rozebrać obiekty zdrojowe i na zawsze usunąć cały zakład kąpielowy. Na szczęście tak się nie stało.

### ***„Złoty Wiek Krynicy” i „Epoka Nowotarskiego”***

Gdy w roku 1856 swoją działalność rozpoczął w Krynicy pionier polskiej balneologii i późniejszy prezydent Krakowa, dr Józef Dietl, dla Krynicy otworzył się nowy, przeszło półwieczny okres świetności. Dietl kierował wiekopomną komisją zdrojową, postulującą szereg reform, co uratowało beskidzkie uzdrowisko nadając nowy kierunek rozwoju. Podjęto decyzję o rozbudowie Krynicy.

W tym okresie powstały, służące do dnia dzisiejszego i stanowiące jednocześnie cenne zabytki, m.in. Stare Łazienki Mineralne, Stare Łazienki Borowinowe, Stary Dom Zdrojowy zwany czasami Dworcem Zdrojowym, ukształtował się deptak. Powstała drewniana pijalnia, na miejscu której stoi obecnie gmach Pijalni Głównej. Do rozwoju kurortu przyczyniła się także budowa linii kolejowej z Tarnowa do sąsiedniej Muszyny, zakończona w 1887 roku.

Pod koniec XIX w. Krynica był modnym i elitarnym miejscem spotkań, a kuracje nieodłącznym elementem pobytu. Gościło tu niemało znanych osobistości



Stare Łazienki Mineralne (*fot. D. Kaczorek*)



Nowe Łazienki Mineralne w nocy (*fot. D. Kaczorek*)

światła polityki, kultury i sztuki, m.in. Jan Matejko, Henryk Sienkiewicz, Józef Ignacy Kraszewski, Artur Grottger czy Józef Piłsudski.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową, w 1908 roku, Krynica otrzymuje światło elektryczne oraz połączenie telefoniczne międzymiastowe. Do Krynicę wjechał też pierwszy pociąg, przedłużono bowiem w 1911 roku linię kolejową

z Muszyny, co stało się dużym udogodnieniem dla kuracjuszy. W 1912 roku rozpoczęto, pod kierunkiem inż. Leona Nowotarskiego, regulację potoku Kryniczanki. Przystąpiono także do wiercenia szybów w poszukiwaniu wody mineralnej do kąpieli. Rozpoczynają się pierwsze lata tzw. Epoki Nowotarskiego.

Jednak wybuch pierwszej wojny światowej hamuje rozwój Krynicy. Dopiero odrodzona Polska daje szansę na jej dalszą rozbudowę. Wspomniana „Epoka Nowotarskiego” trwała całe dwudziestolecie międzywojenne. Odrestaurowano wtedy część obiektów i wybudowano wiele nowych. Powstały m.in. Pijalnia Jana, Nowe Łazienki Mineralne, sanatorium Lwigród.

Krystyna w okresie międzywojennym była nie tylko nowoczesnym kurortem, ale także centrum sportów zimowych, i to na skalę światową. W 1927 roku zbudowano stadion hokejowy, tor saneczkowy i skocznę narciarską. Ale w tych latach nie tylko sportowcy korzystali z obiektów Krystyny. Kurort odwiedzali znani artyści i politycy. Bywali tu Ludwik Solski i Helena Modrzejewska, którzy występowali w nieistniejącym obecnie Teatrze Modrzewiowym. Na zaproszenie Jana Kiepury, w wybudowanej przez niego luksusowej Patrii, gościła również księżniczka holenderska Julianka. Patria stała się najnowocześniejszym wówczas hotelem w Krystynie, zapatrzonym w windy, zradiofonizowana, z centralnym ogrzewaniem, centralą telefoniczną, luksusową restauracją, pokojami o wysokim standardzie, z widokowym tarasem na dachu, obrotowymi drzwiami wejściowymi i nowoczesnym zapleczem. Hotel nie ustępował najlepszym tego typu obiektom w alpejskich kurortach. Dawniej do hotelu należał także basen kąpielowy i korty tenisowe. Załoga hotelu to najlepsi z najlepszych, prócz kucharzy ściągniętych nawet z „Daru Pomorza”, byli cukiernicy, najlepsza ekipa hotelarzy, którą zawiadywał początkowo niemiecki dyrektor, także pracownicy techniczni o wysokich kwalifikacjach. Zachwycają do dzisiaj marmury i alabasty, budowla na szczęście oparła się modom i burzom przemian, zachowując swój oryginalny styl.

W roku 1938 liczba kuracjuszy w Krystynie doszła do 40 000 osób.

### ***Druga wojna światowa i czasy powojenne***

Po raz kolejny rozwój Krystyny został przerwany. Tym razem przez drugą wojnę światową. W dniu 5.09.1939 r. atakująca z rejonu Bardowa 1 Bawarska Dywizja Górska zajęła Krystynę. Niszczące działania wojenne nie obejmowały uzdrowiska, jednak okupant, eksploatując lecznicze miasteczko, nie czynił w nim żadnych inwestycji, więc nie uchroniło się ono od zniszczeń i strat. W 1942 roku Krystyna zostaje zamknięta dla ludności polskiej, zapełnia się głównie dziećmi niemieckimi z obszarów

dotkniętych bombardowaniem. W styczniu 1945 roku miasto zostało uwolnione przez oddziały Armii Czerwonej. Ponownie dyrektorem uzdrowiska został inż. Leon Nowotarski, który poświęcił rozwojowi Krynicy pracę prawie całego życia. Zaczęto powoli usuwać zniszczenia wojenne, znowu rozpoczęła się rozbudowa uzdrowiska. W roku 1948 odbudowany zostaje tunel kolejowy w Żegiestowie, zniszczony przez Niemców w styczniu 1945 roku. Powstały nowe sanatoria, zakład przyrodoleczniczy, pijalnia z salą koncertową oraz obiekty sportowe. Te ostatnie, niestety, z biegiem lat zostały bardzo zaniedbane, niektóre zniknęły na zawsze.

Mijały kolejne lata, podczas których Krynica nie stawała już takich wielkich kroków na drodze swojego rozwoju jak dawniej. W roku 1989, po dokonaniu analizy stanu uzdrowiska pod kątem organizacyjnym, ekonomicznym, komunalnym i ekologicznym oraz rekreacyjnym i sportowym okazało się, że... jest źle. Rozpoczął się więc trudny program odbudowy.

Od początku lat dziewięćdziesiątych powstały m.in. takie obiekty jak: hala lodowa, kolej gondolowa na Jaworzynę Krynicką, nartostrady i liczne wyciągi, odremontowano wiele obiektów, głównie przez prywatnych przedsiębiorców, ratując je przed ruiną. Powstały także nowe hotele, restauracje i pensjonaty o najwyższym standardzie, Obecnie w Krynicy nie brakuje niczego (może jedynie obwodnicy), zarówno pod względem wypoczynkowym i leczniczym, jak również rekreacyjnym i sportowym.



Ówczesny dyrektor rozlewni wód mineralnych Waclaw Jendrzejowski przed wyjściem z pijalni  
(*fot. z archiwum Alicji Jendrzejewskiej*)



Wnętrze pijalni wód w 1948 roku (fot. z archiwum Alicji Jędrzejewskiej)



Humorystyczna pocztówka z sanatorium

## ZABYTKI

Obok licznych atrakcji sportowych, rozrywkowych i rekreacyjnych, znaleźć tu można wiele różnych zabytków będących trwałym wspomnieniem wiekowej historii regionu. Warto skupić się na tych najbliższych gminie Krynica.

Murowana cerkiew greckokatolicka pw. Objawienia Pańskiego. Zbudowana w latach 1865-75 na miejscu drewnianej. Po wysiedleniu rdzennej ludności w 1947 roku, pełniła rolę kościoła rzymskokatolickiego – aż do roku 1997. Z wyposażenia cerkiewnego zachowała się polichromia, górna strefa ikonostasu oraz cztery drewniane ołtarze boczne.

Stary Dom Zdrojowy, budynek neorenesansowy z 1889 roku. Charakterystyczna piękna sala balowa.

Pomnik Adama Mickiewicza z 1906 roku na krynickim deptaku.

Pierwszy w Krynicy kościół zdrojowy pw. Przemienienia Pańskiego, zwany parkowym. Zbudowany został w 1862 roku na zboczach Góry Parkowej.

Kościół Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej. Zbudowany został w latach 1887-92 w stylu wczesnego renesansu włoskiego.

Pomnik J. I. Kraszewskiego. Powstał w 1879 roku, został odsłonięty dwa lata później. Znajduje się w miejscu zwanym „zakątkiem Kraszewskiego”, u podnóża Góry Parkowej.



Cerkiew greckokatolicka pw. Objawienia Pańskiego w Krynicy-Zdroju  
(fot. D. Kaczorek)

Pijalnia Słotwinka w Parku Słotwińskim. Obiekt zbudowany w 1806 roku, początkowo służył jako zadaszenie zdroju głównego.

Figura Matki Boskiej w Parku Zdrojowym wzniesiona w 1864 roku, projektu Artura Grottgera.

Liczne wille, głównie przy deptaku nad Kryniczanką. Na uwagę zasługują głównie:

Willa „Romanówka”, obecnie obiekt Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. W „Romanówce” mieści się Muzeum Nikifora Krynickiego.

Willa „Węgierska Korona” z 1880 roku. Stoi w bezpośrednim sąsiedztwie z „Romanówką”. Obecnie w budynku mieści się kawiarnia oraz pizzeria.

Willa „Wisła” z II połowy XIX wieku. Obecnie pensjonat i kawiarnia.

Willa „Biały Orzeł” zbudowana przed 1857 rokiem, częściowo zmodernizowana.

Na uwagę zasługują również drewniane zabytki sakralne okolic Krynicy.

Mochnaczka, drewniana cerkiew greckokatolicka pw. Św. Michała Archanioła. Wybudowana w 1846 roku. Była wielokrotnie remontowana. Jest trójdzielną świątynią z wieżą konstrukcji słupowej z izbicą. Prezbiterium jest wielokrotnie zamknięte. Wewnątrz ikonostas barokowo-klasycystyczny, dwa ołtarze i ambona.

Mochnaczka Niżna, drewniana kaplica z 1787 roku. Pierwotnie służyła ona jako cerkiew. Posiada ołtarz i ikonostas.



Cerkiew w Tyliczu (fot. D. Kaczorek)

Słotwiny, drewniana cerkiew greckokatolicka pw. Opieki Bogurodzicy. Wzniesiona została w 1888 roku w miejscu poprzedniej z 1796 roku. Jest to budowla trójdzielna z wieżą słupową. Wewnątrz zachowała się polichromia oraz pochodzące z poprzedniej cerkwi ikony patriarchów. Część wyposażenia pochodzi z kościoła w Krynicy Zdroju.

Tylicz, cerkiew greckokatolicka pw. śś Kosmy i Damiana z 1743 roku. Jest trójdzielnym, drewnianym budynkiem z wieżą konstrukcji słupowej. We wnętrzu cerkwi znajduje się ikonostas z XVIII wieku, polichromia z 1938 roku.

## PROPONOWANE WYCIECZKI GÓRSKIE

*„W góry, w góry, miły bracie!  
Tam swoboda czeka na cię.”  
(Wincenty Pol)*

Na opisywanym terenie jest wiele szlaków turystycznych i nieznakowanych tras, idealnie nadających się do spacerów lub dłuższych wycieczek górskich. Zaprezentowane poniżej trasy wycieczkowe są tylko niewielką częścią licznych możliwości i przykładem na zorganizowanie wycieczki.

### **1. Na Jaworzynę Krynicką (IIIA)**

*Wariant I: Krynica Deptak – Czarny Potok – Jaworzyna Krynicka. Czas przejścia ok. 3 godz.*

W południowej części Deptaku, przy połączeniu ulic Ebersa, Kraszewskiego i Zdrojowej, przy tablicy informacyjnej PTTK znajduje się krzyżówka szlaków. Przechodzi tedy m.in. czerwony Główny Szlak Beskidzki im. Kazimierza Sosnowskiego. Szlakiem kierujemy się na południe wzduż ulicy Kraszewskiego. Po kilkunastu minutach zbliżamy się do skrzyżowania i za znakami wchodzimy w ulicę Halną ku zachodowi, na zbocza Holicy (697), mijając centralę Grupy Krynickiej GOPR. Wyżej mijamy Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie „Łuczakówka”. Dalej lasem, na północny-zachód w górę, a następnie na południe, w dół do doliny Czarnego Potoku. Dalej drogą prowadzącą do dolnej stacji kolejki gondolowej na Jaworzynę Krynicką docieramy do pozostałości niefunkcjonującego od kilku lat ośrodka campingowego Akademii Rolniczej w Krakowie, mijając wcześniej m.in. Karczmę Regionalną. Czas przejścia około 1 godz.



Kirkut w Muszynie (fot. D. Kaczorek)

Tu szlak zmienia kierunek na zachodni, a następnie północno-zachodni. Szlak prowadzi początkowo zarówno lasem, jak i polanami, na których od kwietnia do października można zaobserwować pasące się owce z pobliskiej bacówki. Następnie przecina drogę stokową i kieruje się w górę do pomnika przyrody „Diabelski Kamień”. Szlak styka się także miejscami z nartostradą i przechodzi pod linią kolejki, a w okolicy ostańca łączy się ze znakami zielonymi, które po chwili odbijają do schroniska pod szczytem Jaworzyny oraz do Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej PTTK i dyżurki GOPR. Zaś szlak czerwony biegnie dalej do szczytu, gdzie znajduje się węzeł szlaków, górna stacja kolejki gondolowej, przekaźnik TV oraz szerokie zaplecze gastronomiczne. Czas przejścia około 2 godz.

*Wariant II: Czarny Potok – Przełęcz Krzyżowa – Przysłop – Jaworzyna Krynicka. Czas przejścia ok. 3 godz.*

Z pętli autobusowej przy dolnej stacji kolejki gondolowej na Jaworzynę Krynicką, w dolinie Czarnego Potoku idziemy na południe w kierunku parkingów około 100 m, następnie skręcamy w lewo na szlak zielony w kierunku północno-wschodnim i po około 15 min. docieramy do Przełęczy Krzyżowej (760).

Następnie trasą oznaczoną kolorami żółtym i niebieskim kierujemy się ku północnemu zachodowi. Trasa wiedzie grzbietem przez las oraz granicą lasu i polan. Widoki na Góry Leluchowskie na południowym wschodzie i Beskid Niski. Mijamy górne sta-

cje wyciągów narciarskich w Słotwinach. Za Drabiakówką znaki żółte odchodzą w prawo w stronę Jaworzynki (899), my zostajemy na szlaku niebieskim, który zatacza łuk na południowy zachód i zbliżamy się do Przysłopu (944). Czas przejścia około 45 min.

Z Przysłopu, po około 1 godz. marszu docieramy do miejsca, gdzie niebieskie znaki łączą się z czerwonymi idącymi z Jaworzyny i razem, przez Czubakowską (1062) biegną na Runek (1080). My opuszczamy szlak niebieski i dalej czerwonym na południe i południowo-wschód, trawersując zbocza Bukowej (1077), docieramy na szczyt Jaworzyny Krynickiej po około 1 godz.

*Wariant III: Muszyna – Złockie – Jaworzyńka Krynicka. Czas przejścia ok. 3 godz.*

Do Muszyny najłatwiej dojechać z Krynicy autobusami komunikacji miejskiej (linia nr 3) lub komunikacją międzymiastową. Ceny jednej i drugiej nie różnią się od siebie.

W Muszynie trasę zaczynamy od Rynku, od początku szlaku zielonego, kierując się początkowo drogą wiodącą do Żegiestowa w kierunku południowo-zachodnim. Po drodze mijamy osiemnasto- i dziewiętnastowieczne pozostałości podzamkowego zespołu dworskiego; dwór starostów po lewej stronie i po przeciwniej kordegardę, a dalej zajazd, w którym obecnie mieści się Muzeum Regionalne PTTK. Tu do szlaku zielonego dołącza szlak żółty. Następnie przechodzimy tory kolejowe i nowy most nad Muszynką. Znajdujemy się teraz pod górą zwaną Basztową, na której stoją ruiny zamku. Skręcamy za znakami w kierunku północnym i idziemy ulicą Zazamcze w górę potoku Szczawnik, mijając ośrodkи sanatoryjno-wypoczynkowe. Po około 25 min. szlak skręca w prawo, oddzielając się od żółtego, a następnie pod górę, znowu w kierunku północnym, dochodzi po około 20 min. do miejsca, gdzie stoi dawna cerkiew (obecnie kościół rzymskokatolicki) i cmentarz. Idziemy dalej na północ niezalesionym grzbietem nad doliną potoku Szczawniczek z lewej strony oraz Płockiego Potoku z prawej. Mijamy dwa niewielkie wyciągi narciarskie z przysiółka Pod Jasieńczykiem. Dalej szlak wiedzie lasem i po około 45 min. dochodzi do przełączki pomiędzy doliną Szczawniczka i Jastrzębia, gdzie przekracza niewielki strumień. Stąd droga jest już nieco bardziej stroma, ale po godzinie z „kawałkiem” docieramy do szczytu Jaworzyny Krynickiej.

Na Jaworzynę Krynicką prowadzi jeszcze kilka innych tras, zarówno znakowanych, jak i nieznakowanych. A jeździć da się na tyle sposobów, na ile można na nią wejść, więc kombinacji jest bardzo dużo.

## **2. „Dookoła Krynicy”. Czas przejścia ok. 6 godz.**

W południowej części Deptaku, przy połączeniu ulic Ebersa, Kraszewskiego i Zdrojowej, przy tablicy informacyjnej PTTK rozpoczyna się żółty szlak prowadzący

dzący wraz z niebieskim na Góre Parkową (741). Szczyt osiągamy po około 30 minutach marszu utwardzonymi alejkami spacerowymi.

Przechodząc przez polanę na południowym stoku Parkowej, ukazuje się dolina Krynicy i otaczające ją wzniesienia. Na południu, wśród wyróżniających się szczytów, widać Szalone (832), w części wschodniej Wysokie Berecie (894), a od zachodu Dubne (904), Zimne (918) i Kraczonik (934). Dalej widać także Magurę Kuryńską (893) na Słowacji.

Po nacieszeniu oka górkim krajobrazem, z polany kierujemy się nadal żółto-niebieskim szlakiem, schodząc na południowy wschód. W okolicy altany Jana na znaki niebieskie odchodzą na południe prowadząc na Szalone, my kierujemy się nadal na wschód, dochodząc do drogi Krynica – Wylicz, którą po chwili docieramy do miejsca, gdzie szlak zmienia kierunek na północno-wschodni. Kierujemy się w górę, po minięciu polany do znaków żółtych dochodzą czarne i razem prowadzą na Huzary (865). Czas przejścia 40 min.

Na szczytce krzyżują się cztery szlaki. Żółty przyjmuje kierunek północno-zachodni, biegąc na przemian lasami i polanami przez Jakubik i zbocza Hawryłówki do Kopciowej. Z polan nad Jakubikiem widzimy dolinę Mochnaczki. Patrząc na południowy wschód dostrzec można najwyższe szczyty Beskidu Niskiego: Łackową (997), Busov (1002) na Słowacji oraz Ostry Wierch (938) i Białą Skałę (903). Po południowo-wschodniej stronie, nad Mochnaczką, piętrzą się Mizerne (770), Piorun (743) i Rozdziele (789). Do Kopciowej dochodzimy po około 1 godz.

W miejscu gdzie stoi tablica informacyjna z mapą i szlakowskaz, koło restauracji Cichy Kącik, rozpoczyna się szlak niebieski idący ku północy, zaś żółty przecina szosę Krynica – Krzyżówka i dalej na zachód dociera do Jaworzynki (899), gdzie znajduje się stara wieża przekaźnika telewizyjnego. Czas przejścia około 45 min.

Idąc dalej żółtym szlakiem udajemy się w kierunku południowo-zachodnim, a następnie południowym, docierając przez Przełęcz Białą (792) na szczyt Bukowinki (750), na który biegnie także szlak niebieski z Runka (1080). Trasa wiedzie grzbietem przez las oraz granicą lasu i polan. Mijamy tu górne stacje wyciągów narciarskich w Słotwinach, widoki na wspomniane już góry Beskidu Niskiego i nieco niższe wzniesienia nad Krynicą. Dalej znaki żółte i niebieskie mijają po lewej stronie pozostałości wyciągu biegnącego niegdyś doliną Czarnego Potoku. Poza Górami Leluchowskimi na południowym wschodzie i Beskidem Niskim od wschodu, widzimy stąd bardzo dobrze szczyt Jaworzyny Krynickiej po przeciwniej stronie. Następnie, wchodząc w las, dochodzimy za znakami do Przełęczy Krzyżowej. Czas przejścia około 40 min.

Na przełęczy, przez którą przechodzi także szlak zielony, znaki żółte prowadzą na szczyt Krzyżowej (812), a niebieskie obchodzą górującą północno-wschodnimi zboczami. Na szczycie stoi metalowy krzyż w miejscu wcześniejszego, drewnianego postawionego w roku 1868 w setną rocznicę zawiązania konfederacji barskiej. Ze szczytu szlak początkowo prowadzi na północ, potem, po zetknięciu się znów ze szlakiem niebieskim biegą razem w kierunku południowo-wschodnim. Docieramy nimi do ulicy Kościuszki w Krynce. Następnie ulicą Pocztową i Zdrojową dochodzimy do miejsca, skąd rozpoczynaliśmy wycieczkę. Czas przejścia 45 min.

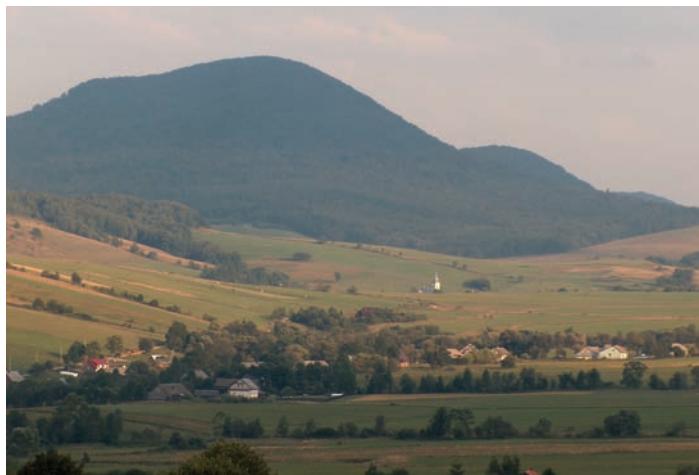


Pomnik Nikifora (Epifaniusz Drowniak) na krynickim deptaku (fot. D. Kaczorek)

# BESKID NISKI

## POŁOŻENIE I KLIMAT

Beskid Niski obejmuje obszar górski ciągnący się od doliny rzeki Kamienicy (prawobrzeżny dopływ Dunajca) na zachodzie, po doliny Osławicy i Osławy na wschodzie. Południową granicę Beskidu tworzy główny wododział Karpat, wzdłuż którego przebiega granica państrowa ze Słowacją.



Panorama Lackowej z widokiem na cerkiew w Izbach (*fot. P. Krzysztoń*)



Widok z Ptaszkowej (fot. P. Krzysztoń)

Krańce Beskidu Niskiego wyznaczają Przełęcz Tylicka (683) na zachodzie i Przełęcz Łupkowska (640) na wschodzie. Beskid Niski należy do Beskidów Zachodnich i stanowi najniższy łańcuch górski naszych Karpat. Szczyty są w większości łagodne. Jedynie niektóre grzbiety i szczyty są bardziej ostre i strome. Wysokości wzgórz są bardzo zróżnicowane i wynoszą w granicach 600-900 m n. p. m. Wyjątek stanowi tu tylko grupa Lackowej (997). W obrębie Beskidu Niskiego wyróżnia się: Góry Grybowskie, Góry Hańczowskie, Pasmo Magurskie, Góry Dukielskie oraz Pasmo Bukowicy.

Na pogórzu występuje: Pogórze Ciężkowickie, Pogórze Strzyżowskie oraz Pogórze Dynowskie. Pogórza i Beskid Niski należą do typu gór faldowych systemu alpejskiego. Powstały w trzeciorzędzie. Zbudowane są ze skał osadowych (fliszu karpackiego), w których występują naprzemianlegle warstwy łupków i piaskowców. W XIX wieku w Beskidzie Niskim eksploatowano ropę naftową, świadczącą o tym chociażby położone między Iwoniczem a Rymanowem szyby wiertnicze. Interesującym bogactwem są wody mineralne, zwłaszcza szczawowe wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowe w Wysowej. W Iwoniczu-Zdroju eksploatowane są szczawowe bromowo-jodowe i solanki jodowo-bromkowe. Rymanów-Zdrój słynie ze szczawów chlorkowo-jodowych, a Wapienne z wód siarczkowych. W Tyliczu występują szczawowe żelazisto-magnezowe.

Beskid Niski zaliczany jest do karpackiej dzielnicy klimatycznej. Na warunki klimatyczne wpływa tu ukształtowanie terenu. Na terenie Beskidu Niskiego można wyróżnić dwa piętra klimatyczne: umiarkowanie ciepłe (śr. roczna temp. 6-8 st. C) i umiarkowanie chłodne (śr. roczna temp. 4-6 st. C). Granica pomiędzy nimi przebiega na wysokości ok. 500 m. Wieją tu ponadto charakterystyczne wiatry dukiewsko – rymanowskie

przez najniższą przełęcz w Karpatach zwaną Dukielską (500 m n. p. m.). Na swej drodze wysuszają gleby oraz obniżają opady i wilgotność powietrza. Zima w Beskidzie Niskim charakteryzuje się długo zalegającą pokrywą śnieżną, w górskich rejonach Beskidu czas jej trwania wynosi do 150 dni. Liczba dni z pokrywą śnieżną zależy od wysokości i formy terenu. Najdłużej śnieg zalega w zachodniej i płd.-zach. części Beskidu Niskiego. Pierwsze śniegi spadają tu w połowie listopada i utrzymują się do połowy kwietnia. Dni z temperaturą poniżej zera liczy się na około 70-75.

## HISTORIA

### *To wiemy od archeologów*

Na opisywanym terenie, podobnie jak na ziemiach sąsiedniego Beskidu Sądeckiego, pierwsze ślady bytności człowieka pochodzą z mezolitu. Pojawiły się tu wtedy gromady łowieckie, ich osadę odkryto w Uściu Gorlickim.

Wiadomo, że Karpaty od dawna były przemierzane przez różne ludy, nie stanowiło bowiem większych trudności ich pokonywanie. Świadczą o tym m.in. rozwiedlenia ludności celtyckiej po obu stronach grzbietu Karpat. Na terenie całego Podkarpacia znajdują się monety celtyckie, a w Wysowej odkopano miecz, którego pochodzenie datuje się na VII w. p. n. e.

W trzecim okresie epoki żelaza zwanym okresem wpływów rzymskich, w Karpatach nasilił się ruch handlowy, który przebiegał przez przełęcze karpackie. Biegły nimi trakty handlowe na południe i wschód. Znaleziono na tych terenach sporo monet rzymskich i greckich.

W okresie średniowiecza na terenie obecnego Beskidu Niskiego istniało kilka grodzisk, najprawdopodobniej tworzących (jak wynika z ich rozmieszczenia) umoczoną rubież. Bardziej zainteresowanych VIII-wiecznymi grodami w Karpatach odyssey do lektury obejmującej swą treścią cały teren Beskidu Niskiego, a w szczególności jego część zachodnią.

Powróćmy jednak w strony bliższe opisywanym w niniejszym opracowaniu i w czasy, w których robiło się tu coraz ludziej.

### *Jus municipale magdeburgense*

Gdy w okresie intensywnej kolonizacji granicy polsko-węgierskiej obszary Beskidu Niskiego nadawane były Kościołowi, rycerstwu lub możnowładców, do Polski dotarło prawo niemieckie, zwane również magdeburskim. Zrewolucjonizowało ono proces tworzenia wsi. Wsie „na prawie niemieckim” początkowo tworzone były przez Niemców oraz Słowian, którzy przybywali ze wschodnich państw niemieckich. Wkrótce wsie zaczęły tworzyć i polscy właściciele, a istniejące już osady przenoszono na prawo niemiec-

kie. Już na początku XIV w. wg prawa niemieckiego lokowano m.in. Brunary (1335 r.), Ropicę Dolną (1342 r.), Jaszkową (1343 r.), Grybów (1345 r.). W 1359 roku Jan Gładysz otrzymał przywilej na kolonizację doliny górnej Ropy. Niedługo po tym założył Szymbark, zaś jego potomkowie jeszcze 19 wsi. W 1366 r. kanclerz Janusz Suchywilk otrzymał m.in. Dukłę. Do końca XIV w. powstało tu jeszcze 18 nowych wsi.

W kolejnym stuleciu powstało prawie trzydzieści wsi, m.in. Uście, Wysowa, Zdynia, Kwiatów.

### ***Kolonizacja wołoska***

W pierwszej połowie XV w. osadnikami są Polacy, jednak od końca XIV w. pojawia się już nowa formacja społeczno-gospodarcza – prawo wołoskie, które od razu rozprzestrzeniło się w całych Beskidach. Było ono bowiem dużo bardziej atrakcyjne dla osadników niż prawo niemieckie. Otóż czynsze regulowane były w naturze, a wsiami kierowali kniaziowie. Poza tym prawo wołoskie nie przewidywało jakiekolwiek pańszczyzny. W XVI w. założono przeszło 100 wsi. Wszystkie nowo powstałe wsie lokowano na prawie wołoskim, a wiele istniejących przeniesiono z prawa niemieckiego na wołoskie. Wsie te zamieszkiwała w większości ludność zwana początkowo Czuchońcami lub Kurtakami, obecnie znani jako Łemkowie (więcej o Łemkach w rozdziale im poświęconym).

### ***Od Konfederacji Barskiej do Bitwy pod Gorlicami***

Pod koniec XVIII w. pogranicze Beskidu Niskiego i Sądeckiego stanowiło ważny obszar w czasie Konfederacji Barskiej. Było jedną z jej ostoi. W 1770 roku Kazimierz Pułaski walczył w Izbach z wojskami rosyjskimi. Bitwa pod Lackową zakończyła się klęską konfederatów. Polacy zmuszeni byli się wycofać, tracąc w bitwie prawie 180 ludzi.

Kiedy Konfederacja upadła, Beskid Niski wraz z całą Małopolską przeszły w ręce Cesarstwa Austriackiego. Część zachodnia była okupowana już w 1770 roku pod pozorem ochrony przed epidemią dżumy.

Na początku I wojny światowej Beskid Niski stał się terenem walk nacierających wojsk carskich z oddziałami austro-węgierskimi. W 1915 roku rozegrała się tu jedna z największych bitew I wojny światowej zwana Operacją Gorlicką lub Bitwą pod Gorlicami. Walki pozycyjne trwały blisko pół roku, jednak niespodziewany atak wojsk niemieckich i austro-węgierskich przyniósł decydujące rozstrzygnięcie. W dniach 2-5 maja 1915 roku pod Gorlicami został przerwany front rosyjski.

Straty obu armii poniesione podczas działań na froncie między Gorlicami a Bardjom oraz podczas działań pod Gorlicami sięgnęły liczby 20 tys. zabitych i 75 tys. rannych. Na terenie Beskidu Niskiego powstało w tamtym okresie ponad 140 cmentarzy.

## **Druga wojna światowa**

Na początku września 1939 roku wojska słowackie, przy boku armii niemieckiej, prowadziły działania wojenne przeciwko Polsce. Obrona tego rejonu była przydzielona Armii Karpaty. Dla obrony odcinka od Cisnej do Czorsztyna stworzona została grupa operacyjna „Jasło” złożona z 17 batalionów piechoty. Po nieudanych działańach zdezorganizowanej polskiej obrony, Niemcy 9 września zajęli Dukę i Rymanów, a nazajutrz Komańczę.

W czasie okupacji hitlerowskiej Beskid Niski znajdował się na terenie dystryktu krakowskiego. Od początku okupacji działało tu zorganizowane podziemie, jego zadaniem była komunikacja ze Słowacją przez przełęcze górskie. Przenoszono głównie pocztę, broń i pieniądze, a także przeprowadzano ludzi. W 1942 roku Niemcy rozpoczęli wysiedlanie Żydów. Młodszych wywożono do obozów, natomiast starszych, chorych i dzieci rozstrzelano. We wrześniu 1944 roku rozpoczęła się jedna z najbardziej krwawych operacji II wojny światowej na terenie Dukielszczyzny – Operacja Dukielska. Jej celem było przekroczenie głównego grzbietu Karpat w rejonie Przełęczy Dukielskiej i przyjście z pomocą antyhitlerowskiemu powstaniu na Słowację. Niemcy jednak zaciekle bronili każdego wzgórza, miejsce największych walk nazwano „Doliną Śmierci” – pochłonęła ponad 100 tysięcy ofiar i wyrządziła niezmierne straty w dobytku tutejszej ludności.

Ostatecznie pod koniec 1944 roku rejon całego Beskidu Niskiego został zajęty przez Rosjan.

Oddzielnym rozdziałem Drugiej Wojny Światowej jest kwestia działalności UPA. Było to zbrojne ramię radykalnej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Ukraińska Powstańcza Armia powstała w październiku 1942 roku. Podejmowała akcje wymierzone przeciw cywilnej ludności polskiej zamieszkującej te tereny oraz prowadziła działalność dywersyjną. Po ustąpieniu frontu w 1944 roku nasiliła swoją aktywność. UPA początkowo działała bezkarnie. Latem 1945 roku skierowano w Beskidy oddziały Wojska Polskiego do ochrony wysiedlanej ludności. Bez zaplecza kadrowego i żywieniowego żołnierze ukraińscy nie byli w stanie stawić czoła przewadze wojsk polskich. W trudnych warunkach UPA walczyła jeszcze przez kilka lat, a na przełomie lat 46-47 walczyła już tylko o przetrwanie.

Dokładnie 60 lat temu – w kwietniu 1947 roku ze strony sił LWP, KBW i MO rozpoczęła się największa akcja wysiedleńcza pozostałą w Polsce ludności ukraińskiej oraz mieszkających tu wcześniej Łemków na Ziemi Zachodniej i Północne – „Akcja Wisła”.

## **Akcja Wisła**

„Oficjalnie operację wysiedleńczą tłumaczono potrzebą zlikwidowania zaplecza ukraińskiej partyzantki. Decydującym argumentem stała się śmierć gen. Karo-

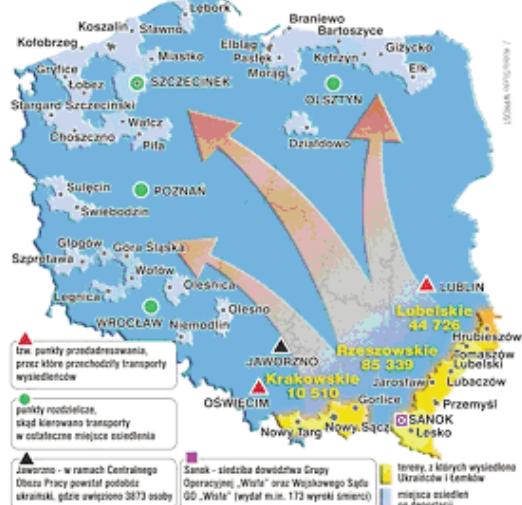
la Świerczewskiego, który 28 marca 1947 r. – w podejrzanych okolicznościach – zginął w zasadzce UPA pod Jabłonkami. Już następnego dnia Biuro Polityczne KC PPR zdecydowało, by w ramach akcji represyjnej „w szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane (przede wszystkim Prusy Północne), nie tworząc zwartych grup”. W prasie i radiu rozpoczęto równocześnie zmasowaną nagonkę antyukraińską. (...) Część historyków jest przekonana, że władze w Warszawie działały na rozkaz Moskwy, dążącej do ostatecznego skłócenia Polaków i Ukraińców. „Zrobiliśmy paskudną robotę, ale pod presją ZSRR” – twierdzi prof. Ryszard Torzecki. Ta teza – wygodna, bo odciążająca polskie sumienie – nie została jednak dotychczas udowodniona. Prawdopodobna wydaje się także wersja, że inicjatorem wysiedleń były ówczesne władze polskie, działające za wiedzą i zgodą Stalina. Był i drugi ważny aspekt: widowiskowa rozprawa z banderowcami miała umocnić pozycję nowych władz. Legitymizowała rządy komunistów w oczach nastawionego antyukraińsko społeczeństwa.”

Przebieg wydarzeń w ramach działań wysiedleńczych na terenach m.in. Beskidu Niskiego wyglądał następująco: o świcie wojsko wkraczało do wsi otaczając ją, by nie dopuścić do ucieczki ludności do lasu, następnie gromadzono mieszkańców w jednym miejscu ogłaszaając podjęcie akcji wysiedleńczej i jej warunki – mogli oni zabrać tylko żywy inventarz, podstawowy sprzęt rolniczy oraz niezbędną odzież, naczynia kuchenne i zapas żywności na drogę. Bagaż ten nie mógł przekraczać 25 kg na osobę, a na przygotowanie się dawano mieszkańcom od 2 do 5 godzin. Pozostały majątek ruchomy miał być przewieziony w późniejszym czasie i rozdzielony wśród przesiedleńców, jednak zwykle pozostawał na miejscu. Następnie wędrowała



Akcja Wisła – przeszukiwanie miejscowego Łemka (źródło: dwutygodnik „Wprost”)

## Operacja Wisła



Kierunki wysiedleń w ramach Akcji Wisła (źródło: dwutygodnik „Wprost”)

li pod eskortą wojska do tzw. punktów zbiorczych, które znajdowały się zazwyczaj przy stacjach kolejowych. Tam przesłuchiwano wszystkich i przydzielano odpowiednią kategorię zagrożenia (od A do C). Podejrzewanych o współpracę z UPA odawano w ręce sądu wojskowego. Część, głównie inteligencję ukraińską, wysyłano do obozu w Jaworznie (zmarło tam ok. 160 osób). Czasem nawet wyselekcjonowana ludność przebywała w punktach zbiorowych do miesiąca nim skierowana została do przeznaczonych im, wg kategorii, wagonów.

Mimo zakazów, część przesiedleńców decydowała się na powrót nawet pieszo spod odległej Legnicy czy Olsztyna. Powracających najczęściej ponownie deportowano.

### Puste wsie

Opustoszałe na terenach Beskidu Niskiego wsie pozostałe po tutejszych Łemkach częściowo zasiedlane były w latach pięćdziesiątych przez ludność z innych terenów Polski. Dlatego też te obszary nie stanowią już dzisiaj jednolitego kulturowo terenu.

Po 1956 roku część rdzennej ludności łemkowskiej powróciła na utracone ziemie i powraca do dnia dzisiejszego. Wiele jednak wsi zniknęło z map na zawsze. Jedynymi po nich śladami są dziś cmentarze, kapliczki czy cerkwie, a częściej miejsca po nich, które były i są symbolem sakralnego stylu łemkowskiego. W niektórych miejscowościach, w dolinach natknąć się można na stare drzewa owocowe, rosnące jeszcze i przypominające o istnieniu w tym miejscu wsi.

## ŁEMKOWIE I ŁEMKOWSZCZYZNA

*Jakiś ty  
Pewnoś Polak  
Nii  
A może Rusin  
Nii  
To Ukrainiec  
Nii  
Jam Demko  
Łemko  
(Petro Murianka)*

Opinie dotyczące genezy Łemków są podzielone. Pierwsza i do niedawna najbardziej rozpowszechniona teoria zwana wołoską mówi (w skrócie) o migracji Wołochów, którzy mieliby wędrować wzduż łuku Karpat na północ. Na terenach obecnych Karpat ukraińskich elementy ich kultury przemieszały się z językiem i kulturą russką. Po dotarciu nad San osiedlili się zakładając wsie na prawie wołoskim, sięgające aż za Poprad i wprowadzając na te tereny kulturę pastersko-rolniczą.

Teoria ta jest bardzo popularna, ale i z wielu stron podważana. Co skłonić miałyby bałkańskich pasterzy do dalekiej migracji odmiennej przecież od ich tradycyjnych wędrówek? Poza tym wspomniana rutenizacja miałaby się dokonać pomiędzy Karpatami rumuńskimi a polskimi, trudno jednak by na tak krótkim odcinku Wołosi przejęli tak wiele elementów kultury i języka russkiego. Mieli wędrować łukiem Karpat, zatem pierwsze wsie winny znajdować się na terenie dzisiejszych Bieszczadów, stopniowo przez Beskid Niski ku zachodowi, zaś do najwcześniej założonych osad łemkowskich należą m.in. Hadle Szklarski na Pogórzu Dynowskim (1377 r.). W 1416 roku założono Ochotnicę Górną w Gorcach. Następnie pojawiają się Owczary (1417 r.) i kolejne wsie w Beskidzie Niskim, a dopiero później w Bieszczadach, a więc odwrotnie niż opisywana trasa ich wędrówki.

Autochtoniczna teoria pochodzenia tej grupy ludności wyraża pogląd, że Łemkowie pochodzą od pasterzy trackich. Skoro góry Alpy, Andy czy góry Iranu były zamieszkiwane już w czasach starożytnych, a przecież stanowiły nieporównywalnie bardziej łatwy obszar do skolonizowania niżli Karpaty, to dlaczego Trakowie nie mieliby w nich mieszkać?

Jest to oczywiście skrótowe przedstawienie dwóch (z co najmniej czterech) hipotez dotyczących pochodzenia ludności łemkowskiej.

Ludzie zamieszkujący te ziemie pierwotnie określani byli jako Rusini, Ruśnioni, oni sami mówili o sobie Rusnaky. Dopiero w XIX wieku zdefiniowano ich jako Łemkowie. Słowo Łemko pochodzi od słowackiego słowa łem – tylko, lub. Zapozyczone przez Rusnaków słowo „łem” na miejsce ukraińskiego „łysze” posłużyło Bojkom<sup>1</sup> do określenia swoich sąsiadów Łemkamy.

W Polsce żyje ok. 6 tysięcy Łemków<sup>2</sup>, z czego około dziesięć procent mieszka na Łemkowszczyźnie. Oni sami szacują swoją liczbę na dziesięciokrotnie większą. Do Polski wciąż wracają Łemkowie z całego świata. Przejedzają także na różnego rodzaju festiwale i obchody. Mają silne poczucie odrębności, na co dzień używają języka łemkowskiego – gwary języka rusinskiego.

W języku łemkowskim powstawały teksty cerkiewne (najstarsze zachowane pochodzą z XVI wieku), literatura piękna, poezja i proza. Wydawane były i są po dzień dzisiejszy broszury, gazety, czasopisma. W ostatnich czasach powstały także strony internetowe piszące w dialekcie łemkowskim. Z wyżej wymienionych warto zwrócić uwagę na poezję. Łemkowie w formie poetyckiej opisywali swoje ziemie i uczucia bardzo prosto i zwyczajowo.

Bohdan Ihor Antonycz (1909-1937) w swej twórczości opiewał Łemkowszczyznę, piękno przyrody, obawiał się postępu technicznego i związanej z tym degeneracji stosunków międzyludzkich.

Po tragicznych wydarzeniach w latach czterdziestych w poezji łemkowskiej zagościł ból i tęsknota za ojczyzną, pojawiła się ona w literaturze i pozostało już na zawsze.

Władysław Graban – wybitny przedstawiciel współczesnej literatury łemkowskiej, o ranach pozostawionych przez historię pisze przez pryzmat przyrody. W jego twórczości ptaki, owady i drzewa są świadkami tamtych wydarzeń.

Niewątpliwie jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów łemkowskich jest urodzony w 1947 roku w Binarowej Petro Murianka (właśc. Piotr Trochanowski). „Zawartość ideowa wierszy Murianki decyduje o ich istotnej dla społeczności łemkowskiej funkcji, porównywalnej do funkcji poezji romantycznej wśród społeczeństw o zagrożonym bycie narodowym. Sugestywna, pełna ekspresji forma określa ich wysoką wartość artystyczną. Niekwestionowana jest strona językowa twórczości Murianki. Czysta, tradycyjna „besida” Łemków pod piórem poety daje świadectwo swych możliwości występowania w funkcji tworzywa artystycznego współczesnego wiersza.”<sup>3</sup> Oprócz poezji Murianka zajmuje się także muzyką, prowadzi chór przy krynickiej cerkwi prawosławnej, pełni funkcję redaktora naczelnego

---

<sup>1</sup> Ludność rusińska zamieszkująca Bieszczady

<sup>2</sup> Dane wg spisu powszechnego w 2002 r.

<sup>3</sup> Helena Duć-Fajfer



Portret cmentarny na lemkońskim cmentarzu w Uściu Gorlickim (*fot. K. Motyka*)

Kwartalnika Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łemków „Besida”. Jest także nauczycielem i autorem podręczników do nauki języka łemkowskiego.

Kolejny znany łemkowski poeta i działacz społeczno- kulturalny to Paweł Stefanowski z Bielanki koło Gorlic. Publicysta i poeta. Etnograf i mistrz rzemiosła artystycznego. Wiele wierszy Stefanowskiego weszło na stałe do repertuaru łemkowskich zespołów artystycznych.

Pisząc o łemkowskich przedstawicielach poezji warto wspomnieć także innych artystów wywodzących się z tej kultury, znanych na całym świecie.

Najbardziej jest dziś znany Nikifor Krynicki (właśc. Epifaniusz Drowniak), malarz-prymitywista. Nikifor urodził się w 1895 roku. Żył samotnie w biedzie, malować zaczął około 1915 roku, głównie na skrawkach papieru pakowego, drukach urzędowych, zużytych zeszytach szkolnych oraz opakowaniach po zapałkach czy czekoladkach, wykorzystując każdą wolną do zamalowania powierzchnię papieru. Prace zaopatrywał w inskrypcje, trudno, a czasem w ogóle niezrozumiałe ze względu na swój analfabetyzm. Zwany był także krynickim Matejko – takie podpisy istnieją na niektórych jego pracach. Twórczość oferował przechodniom w różnych miejscach krynickiego uzdrowiska. Używał najczęściej akwareli, czasami łączył ją z temperą bądź farbą oleijną, używały także kredek. Zachowały się również rysunki wykonane ołówkiem, są szkice, których artysta nie zdążył wypełnić kolorem. Dorobek artystyczny Nikifora liczy kilkadziesiąt tysięcy prac. Wiele z jego obrazów zostało spalonych, właściciele malunków pozbyli się ich w ten sposób, kiedy do-

wiedzieli się o tym, że Nikifor chorował na gruźlicę. Według znawców, najwybitniejsze dzieła artysty pochodzą z lat 20-30-tych XX wieku.

Nikifor był wielkim patriotą krynickim – dwukrotnie wywożony w odległy koniec Polski w ramach akcji „Wisła”, wracał z uporem do rodzinnego miasta.

Epifaniusz Drowniak zmarł 10.10.1968 roku w sanatorium w Foluszu k. Jasła. Pochowany został na cmentarzu w Krynicy.

Swoje korzenie ukazuje w twórczości także Jerzy Nowosielski, syn Łemka i katolicki z rodziny austriackich kolonizatorów. Wychowywany był w tradycji prawosławnej, co niewątpliwie wpłynęło na jego twórczość. Nowosielski jest jedynym w Polsce artystą trwale związanym z ikoną zarówno artystycznie, jak i duchowo. Jest autorem prac o ikonie i malarstwie. Pisze ikony głównie w metaforecznych kompozycjach oraz pejzażach. Jest autorem monumentalnych dekoracji ściennych, m.in. w cerkwi p.w. św. Jana Klimka w Warszawie oraz w cerkwi w Hajnówce, a także w kościołach w Lourdes, Tychach, Nowej Hucie.

Warto także wspomnieć o wywodzącym się z ubogiej greckokatolickiej rodziny emigrantów z małej wioski Mikova na Słowacji, artyście Andy Warholu (właśc. Andrew Warhola). Urodził się w 1928 roku. W 1949 roku po studiach artystycznych przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie początkowo pracował jako grafik reklamowy. Pierwsze wystawy Warhola przypadają na lata 50, wtedy poważnie zajął się malarstwem. Już w latach 60-tych został uznany za głównego przedstawiciela amerykańskiego popartu, a zarazem jednego z najbardziej kontrowersyjnych artystów XX w. W swej twórczości najczęściej czasu poświęcał wierнемu odwzorowaniu przedmiotów masowej produkcji. Najczęściej w technice serigrafii<sup>4</sup>. Produkował także filmy awangardowe, był mistrzem kamuflażu i autoreklamy. Twórczość Worhola do dziś wzbudza sprzeczne opinie wśród krytyków.

Andy Warhol zmarł 22.02.1987 r. w Nowym Jorku.

Jest to oczywiście tylko kilka przykładów wybitnych osobistości w dziedzinie sztuki wywodzących się z Łemkowszczyzny i o łemkowskich korzeniach

Zazwyczaj z każdym regionem, kulturą czy grupą etniczną związane są charakterystyczne dla nich legendy i przypowieści. Tak było również na Łemkowszczyźnie.

Pojawiły się i z pokolenia na pokolenie były przekazywane opowieści o ważnych, z punktu widzenia lokalnej społeczności wydarzeniach, nietuzinkowych postaciach czy, często przez ówczesnych ludzi niepojętych, zjawiskach przyrody. Powstawały od zamierzchłych czasów, kiedy tę część Podkarpacia zamieszkiwali nie tylko Łemkowie, ale także inne ruskie grupy etniczne takie jak Pogórzanie, Dolinanie i Zamieszańcy.

---

<sup>4</sup> Druk sitowy, technika bardzo często stosowana w reklamie i przemyśle

Wspólnie z nimi żyli na tym terenie Polacy, Żydzi i Cyganie. Mieszkali i żyli zgodnie, z poszanowaniem historii, religii i tradycji kulturowej wszystkich nacji, kultywowanych w obrębie każdej grupy etnicznej. To właśnie dzięki tej wielokulturowości powstawała przez wieki wielobarwna tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie, rodziły się legendy i opowieści. Nie od razu były one spisywane, przez wiele pokoleń przechowywane były w ludzkiej pamięci. Opowiadano je przy różnych okazjach i okolicznościach, przydając im stopniowo wiele nowych, często baśniowych wątków. W ten sposób z każdym pokoleniem rosła liczba legend i przypowieści, a stare były uzupełniane i ubarwiane.

Przez wieki spisywali „legendy z Łemkowszczyzny” różni pasjonaci, zbierał i opisywał je także sam Oskar Kolberg. Spośród współczesnych piewców Łemkowszczyzny zachęcamy do lektury opracowań Andrzeja Potockiego i poznania prawie 300 legend i opowieści zawartych w jego książkach pt. „Legendy Łemkowskiego Beskidu” i „Księga legend i opowieści beskidzkich”.

## ATRAKCJE TURYSTYCZNE

Na terenie Beskidu Niskiego można przede wszystkim uprawiać turystykę pieszą, konną i rowerową. Rejon ten jest dziś najdzikszym zakątkiem polskich Karpat, czego można doświadczyć idąc wyznaczonym szlakiem, nie spotykając przez cały dzień nikogo. Z drugiej zaś strony, region bardzo dynamicznie się rozwija, nie tyl-



Typowe widoki na jakie natykamy się wędrując po Beskidzie Niskim. Czyrna  
(fot. K. Motyka)

ko powstają pensjonaty i hotele, ale również spora ilość gospodarstw agroturystycznych zapewniających niezapomniany wypoczynek. Istnieją liczne przejścia graniczne ze Słowacją (piesze, narciarskie i samochodowe) umożliwiające połączenie szlaków i urozmaicenie ich. Wysowa i Wapienne kuszą obfitością wód mineralnych i borowin, a w licznych pasiekach skosztować i nabyć można miód i wszelkie produkty pszczele, zarówno spożywcze, jak i lecznicze stosowane w apiterapii.

Na miłośników wodnych atrakcji i kajaków czeka Klimkówka – jedno z najmłodszych sztucznych jezior w Polsce, z urzekającym krajobrazem, który wykorzystał Jerzy Hoffman w filmie „Ogniem i Mieczem”.

Niezalesione, łagodne stoki sprzyjają narciarstwu biegowemu, a pojeździć można na przygotowanych stokach z wyciągami.

Poszusować można m.in. na:

Stacji narciarskiej w Chórowej – to 3 wyciągi położone na stoku wznesienia Dania. Stacja znajduje się przy drodze Iwla – Olchowiec w niewielkiej wsi Chyrowa. Cały kompleks narciarski składa się z 2 wyciągów orczykowych i 1 talerzykowego. Długość tras to 100, 400 i 900 m.

W Puławach Górnego w pobliżu Iwonicza i Rymanowa Zdroju – wyciąg krzesielskowy „Kiczera”. Długość tras zjazdowych waha się od 900 do 1200 m.

W Karlikowie do dyspozycji dwie trasy długości 1200 m oraz wyciąg orczykowy o długości 150 m dla poczatkujących.

W stacji narciarskiej Magura Małastowska wyciąg tworzą dwie nitki z podwójnym orczykiem. Nartostrada ma długość 3050 m. Trasa zjazdowa liczy 1400 metrów i jest na przemian łagodna i stroma, oświetlona i sztucznie dośnieżana. Niedaleko znajduje się niewielkie schronisko PTTK

Na wyciągach można skorzystać z ofert licznych instruktorów narciarstwa oraz z wypożyczalni i serwisów.

Inne atrakcje turystyczne stanowią też:

Mazurski Park Narodowy, powołany w 1995 roku na 18564 ha powierzchni, objął swymi granicami typowy, dobrze zachowany fragment Beskidu Niskiego, największego regionu w obrębie pasm beskidzkich. Zespoły leśne tworzą tu głównie grądy z dominacją brzozy lub jodły, olszyna karpacka, olszyna bagienna, lęgi, bory jodłowe i świerkowo-jodłowe w reglu górnym i buczyny karpackie, bory jodłowe, jodłowo-świerkowe w reglu dolnym.

Fauna jest typowo leśna. Wśród ssaków występują: niedźwiedź, ryś, żbik, wiewióra, bób, sarna. Spośród ptaków: orzeł przedni, orlik krzykliwy (symbol MPN), puchacz, drozd obrożny, bocian czarny. Licznie występują tu płazy i gady: salamandra, kumak, gniewosz, wąż eskulap.

Istnieją tu liczne szlaki turystyczne, w tym przyrodnicze, architektury drewnianej, a w planach jest także wytyczenie szlaku historycznego Śladami Łemków.

Wśród licznych imprez o charakterze historycznym i kulturowym odbywają się m.in. tzw. przejazdy madziarskie. W Gładyszowie istnieje słynna już stadnina konia huculskiego, gdzie co roku obchodzone są Dni Konia Huculskiego. Również tu kręcono sceny do wielu filmów.

W Beskidzie Niskim, zarówno latem, jak i zimą każdy znajdzie coś dla siebie.



Jesienny wąwóz (fot. P. Krzysztoń)

# **GMINA UŚCIE GORLICKIE**

## **INFORMACJE OGÓLNE**

Gmina Uście Gorlickie leży w południowo-wschodniej części województwa małopolskiego (do 1975 r. tereny te należały do województwa rzeszowskiego). Graniczy z gminami: od wschodu z Sękową, od zachodu z gminami Grybów i Krynica-Zdrój, od północy z gminą Ropa, zaś granica południowa gminy stanowi również granicę państwową ze Słowacją. Zajmuje obszar 289 km<sup>2</sup>. Podzielona jest pomiędzy 19 sołectw, w tym 20 wsi. Liczba ludności gminy wynosi 6700 osób, przy zaludnieniu 23 osoby/km<sup>2</sup>. Krajobraz charakteryzuje górskie ukształtowanie terenu. Przewagę stanowią użytki leśne z rozległymi obszarami łąk i pastwisk. Pod względem geograficznym teren gminy obejmuje zachodnią część Beskidu Niskiego oraz część Pasma Magurskiego. W granicach gminy Uście Gorlickie leży najwyższy szczyt Beskidu Niskiego – Lackowa (997 m n. p. m.) Na terenie gminy znajduje się drogowe przejście graniczne ze Słowacją w Koniecznej oraz turystyczne w okolicach Wysowej. Do 1991 roku należała do niej jeszcze miejscowości Łosie, która obecnie należy do gminy Ropa.

Łączność komunikacyjną zapewniają drogi: krajowa nr 75 Brzesko-Nowy Sącz i dalej droga krajowa nr 28, droga wojewódzka nr 981 oraz droga wojewódzka nr 977, która biegnie aż do granicy w Koniecznej.



Styczeń. Droga z Blechnarki w kierunku Wysowej (fot. M. Widelko)

Klimat gminy, podobnie jak reszty Beskidu Niskiego jest typowy dla piętra umiarkowanie cieplego ( $+6^{\circ}\text{C}$  do  $+8^{\circ}\text{C}$ ) i umiarkowanie chłodnego ( $+4^{\circ}\text{C}$  do  $+6^{\circ}\text{C}$ ). Wraz z wysokością temperatury maleją. Występują duże różnice między temperaturami powietrza panującymi na stokach południowych i północnych. Opady roczne wahają się od 800 mm do ponad 1100 mm w wyższych partiach gór. W ciągu roku najmniejsze opady występują w styczniu i lutym, największe w czerwcu i lipcu. Charakteryzują się dużą nieregularnością. Wyróżniającą cechą tego klimatu jest zmienność pogody zarówno w lecie, jak i w zimie. W dolinach występują częste mgły.

## UZDROWISKO WYSOWA

Na terenie gminy znajduje się uzdrowisko Wysowa. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od starego słowiańskiego imienia Wisz, w źródłach występuje nazwa Wiśzowa. Pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z czasów, kiedy przebiegał tedy szlak handlowy wiodący przez Karpaty w XV wieku. W samej miejscowości znajdowały się składy wina węgierskiego przewożonego przez kupców greckich i ormiańskich, a życie w przygranicznej Wysowej toczyło się raczej spokojnie.

Początki uzdrowiska sięgają roku 1812, kiedy to z inicjatywy Ignacego Czechowicza w Wysowej powstał budynek złożony z 9 izb mieszkalnych i z 6 oddzielnymi łazienek, stanowiący zakład leczniczy. Niestety, nie przetrwał on I wojny światowej, ale w okresie międzywojennym odbudowany został przez krakowską spółkę lekarską.

Obecnie w Wysowej, oprócz Zakładu Przyrodoleczniczego i Rozlewni Wód Mineralnych, znajdują się m.in. domy wczasowe, punkty gastronomiczne z regionalnym menu, park ze źródłami wód mineralnych. Pod koniec 2006 roku zakończono budowę nowej pijalni wód mineralnych. Obiekt, w oparciu o dostępne materiały, zaprojektowano w miejscu i na wzór dawnej pijalni, która w latach 60-tych uległa spaleniu.

Wysowa Zdrój położona jest w zalesionej kotlinie na wysokości 510 m n. p. m. Uzdrowisko posiada łagodny klimat, leży w strefie klimatu górskiego o umiarkowanym natężeniu bodźców. Miejscowość oddalona jest od ruchliwych tras komunikacyjnych, a w najbliższej okolicy nie ma przemysłu. Powietrze pełne jest ożywczego ozonu, eterycznego zapachu łąk, lasów i żywic. Uzdrowisko posiada duże, nieskażone zespoły zielone, które zapewniają ciszę i spokój. Występuje tutaj kilkadesiąt źródeł wody mineralnej. Są wśród nich wody o mineralizacji od 0,4 g/1 do 25 g/1. Odwiercono je na głębokości od 6 do 102 m. Zróżnicowana jest również ich wydajność od 0,06 do 9,5 m<sup>3</sup>/s. Takie wody jak np. „Józef”, „Henryk”, „Franciszek” i „Wysowianka” wpływają korzystnie na: przewód pokarmowy, drogi oddechowe, niedokrwistość i choroby nerek.

Z Wysową związana jest legenda, dotycząca powstania kaplicy św. Michała na górze Jawor. Podaje ona, iż pewna uboga wdowa w poszukiwaniu żywności dla głodnych dzieci zdążyła do Cigelki, do której jednak nie doszła. W drodze powrotnej zmartwionej kobiecie ukazała się Maryja i nakazała jej wracać do domu. Oznajmiła jej przy tym, że dzieci będą syte. Po powrocie kobieta zastała kremnego, który przyniósł ze sobą sporo jedzenia. Wkrótce na polanę zaczęły ściągać okoliczni mieszkańców, a cztery lata po tym zdarzeniu, 14 października 1929 roku, na górze Jawor stanęła kaplica św. Michała. Obecnie góra nosi nazwę Święta Góra Jawor, a do sanktuarium postawionego w tym miejscu przybywają pielgrzymki wiernych z Polski i Słowacji.

## ZABYTKI

Do najstarszych i najbardziej popularnych zabytków Beskidu Niskiego na terenie gminy Uście Gorlickie należą elementy architektury drewnianej. Ale drewniane są nie tylko domy, stodoły czy studnie, ale także budowle sakralne. W ich najbliższym sąsiedztwie znajdują się również stare cmentarze.

Obecnie przy obiektach stoją czytelne tablice z najważniejszymi informacjami oraz mapkami, na których naniesione są najbliższe, warte zwiedzenia obiekty.



Element architektury drewnianej regionu (*fot. D. Kaczorek*)



Łemkowski cmentarz w Bielicznej (*fot. D. Kaczorek*)

Poniżej przedstawione zostaną niektóre spośród wszystkich godnych polecenia zabytków architektury drewnianej.

### ***Cerkiew w Banicy***

Cerkiew greckokatolicka pw. Świętych Kosmy i Damiana z XVIII w. (od 1947 r. kościół rzymskokatolicki) w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. W 1898 r. świątynię znacznie przekształcono. Cerkiew drewniana, konstrukcji zrębowej, pobita gontami, z izbicową wieżą o pochyłych ścianach, konstrukcji słupowej. W dolnej części wieżę otacza zachata. Nawa w kształcie wydłużonego prostokąta, prezbiterium zamknięte trójbocznie, przy nim zakrystia konstrukcji szkieletowej. Prezbiterium kryte dachem namiotowym, a nawa dachem dwuspadowym. W zwieńczeniu wieży i dachów trzy makowice z pozornymi latarniami, makowiczkami i krzyżami. Wyposażenie: ikonostas z 1787 r., ołtarz ze sceną Wniebowstąpienia Matki Boskiej z XIX w., ikony dużej wartości artystycznej z XVI i XVII w., carskie wrota z XVII w., obraz Św. Michała Archanioła z 1702 r.



Cerkiew w Banicy (fot. B. Motyka)

### **Cerkiew w Kwiatoniu**

Cerkiew filialna greckokatolicka pw. Św. Paraskewii z XVII w., obecnie kościół rzymskokatolicki; trójdzielna, konstrukcji zrębowej, pokryta gontem; kompletne wyposażenie cerkiewne z XVIII-XIX w. Wieża konstrukcji słupowo-ramowej o pochyłych ścianach z izbicą. Nawa i prezbiterium nakryte dachami namiotowymi łamanyimi uskokowo. Kopuły zwieńczone baniastymi wieżyczkami ze ślepymi latarniami. Hełm wieży takiego samego kształtu. Cerkiew o wyjątkowo strzelistej bryле. Prezbiterium i nawa nakryte pozornie kopulastymi sklepieniami, a babiniec nakrywa płaski strop. Pomiędzy nawą a babińcem portal z nadprożem o wykroju falistym. Ściany i strop ozdobione malowidłami z XVIII w. Wyposażenie wnętrza: ikonostas wykonany przez Michała Bogdańskiego z 1904 r., ołtarz z XIX w. Jedna z najlepiej zachowanych świątyń na zachodniej Łemkowszczyźnie



Cerkiew w Kwietaniu (fot. B. Motyka)

### ***Cerkiew w Kunkowej***

Cerkiew filialna greckokatolicka pw. Św. Łukasza Apostoła z XIX w., obecnie cerkiew prawosławna; trójdzielna, konstrukcji zrębowej, pobita gontem i pokryta blachą. Wzniesiona w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Wieża w konstrukcji słupowo-ramowej ma pochyłe ściany i nadwieszoną izbicę. Nawa nakryta jest dachem namiotowym, a prezbiterium dachem wielopołaciowym. Dolne części połaci dachowych złamane są uskokami. Dachy zwieńczone baniastymi wieżyczkami ze ślepymi latarniami. Hełm wieży podobnego kształtu. Latarnie zwieńczone żelaznymi, ozdobnymi, kutymi krzyżami. Wnętrza nawy i prezbiterium nakryte stropami płaskimi. Babiniec nakrywa sklepienie czteropolowe. Oryginalne wyposażenie cerkiewne z XVIII-XIX w.

### ***Cerkiew w Hańczowej***

Cerkiew parafialna greckokatolicka pw. Opieki Bogarodzicy z XIX w., obecnie cerkiew prawosławna; trójdzielna, konstrukcji zrębowej, pokryta gontem; we wnętrzu kompletne wyposażenie cerkiewne z XVIII-XIX w., w tym ikonostas z XIX w. Jedna z najlepiej zachowanych cerkwi łemkowskich. Wieża zbudowana jest w konstrukcji słupowo-ramowej, ma pochyłe ściany i izbicę, z namalowanymi tarczami zegarowymi. Dach nad nawą cerkwi jest namiotowy, a nad częścią prezbiterium dwuspadowy, przechodzący w namiotowy, wielopołaciowy, łamany uskokowo. Dachy zwieńczone są baniastymi wieżyczkami ze ślepymi latarniami. Hełm wieży jest podobnego ksz-



Cerkiew w Hańczowej (fot. B. Motyka)

tału. Wnętrze świątyni nakryte stropami, dekorowanymi polichromią o motywach architektonicznych, ornamentalnych i figuralnych. Cerkiew otoczona jest zrekonstruowanym drewnianym ogrodzeniem, w którym znajdują się bramki z 1811 i 1871r.

### ***Cerkiew w Brunarach Wyżnych***

Cerkiew parafialna greckokatolicka pw. Św. Michała Archanioła z 1797 r. (obecnie kościół rzymskokatolicki); trójdzielna, konstrukcji zrębowej; wnętrze: polichromia z XVIII-XIX w., ikonostas z XVIII w. Zbudowana w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Cerkiew oszalowana oraz częściowo pokryta i pobita gontami. Nawa nakryta dachem namiotowym. Nad prezbiterium wielopołaciowy dach namiotowy. Połacie dachowe w dolnych częściach łamane uskokowo. Deski uskoku ozdobione malowanym fryzem z rozetami. Dachy zwieńczone wieżyczkami baniastymi ze śleonymi latarniami. Podobnego kształtu jest hełm izbicowej wieży o konstrukcji słupowo-ramowej. Wyposażenie wnętrza: barokowy ikonostas z zespołem ikon z XVIII w., barokowe ołtarze boczne z XVII w., rokokowy ołtarz z XVIII w., ambona z malowanymi postaciami ewangelistów z XVIII w., ława rokokowa z malowaną dekoracją, ikony i krzyże z XVIII-XIX w.

### ***Cerkiew w Gladyszowie***

Cerkiew greckokatolicka pw. Św. Michała Archanioła z 1938 r., obecnie kościół rzymskokatolicki. Budynek powstał na planie krzyża greckiego w stylu huculskim. Konstrukcja zrębową, częściowo oszalowana, dach kryty blachą. Koło cerkwi stoi dzwonnica z XIX w. konstrukcji słupowej. Wnętrze – ołtarz z XVIII w.

### ***Cerkiew w Wysowej***

Cerkiew greckokatolicka pw. Św. Michała Archanioła z 1779 r., obecnie cerkiew prawosławna; dwudzielna, konstrukcji zrębowej, oszalowana i pokryta blachą; cenny ikonostas z XVIII w. Budowla w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Wysoka wieża z izbicą wzniesiona w konstrukcji słupowo-ramowej, zwieńczona hełmem baniastym z pozorną latarnią. W ścianach izbicy ślepe tarcze zegarowe. Nawa i prezbiterium nakryte łamanyimi uskokowo dachami namiotowymi o różnej wysokości. Dachy zwieńczone wieżyczkami takiego samego kształtu jak hełm wieży. Część nawy i prezbiterium nakryta pozornymi sklepieniami kopułowymi, a część nawy i kruchty – stropami płaskimi. Polichromia wnętrza z 1912-1913 r. o motywach architektonicznych, figuralnych i ornamentalnych. Wyposażenie cerkiewne z XVIII i XIX w. z cennym późnobarokowym ikonostasem z dobrze zachowanym kompletem ikon.

### **Kościół w Wysowej**

Kościół parafialny pw. Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej, z I. poł. XX w.; jednonawowy, konstrukcji zrębowo-słupowej, oszalowany i pokryty blachą; wnętrze: ołtarz główny z XVIII-XIX w. Wzniesiony według projektu architekta Zdzisława Mączeńskiego, w tradycji dawnego budownictwa regionalnego. Wieża o pochyłych ścianach, z pozorną izbicą, wzniesiona w konstrukcji słupowo-ramowej, zwieńczona hełmem z ośmioboczną pozorną latarnią nakrytą kopułką. W dwuspadowym dachu nad nawą wieżyczka na sygnaturkę z latarnią. Dach nad prezbiterium jest wielopołaciowy. Nad nawą znajduje się częściowo pozorne sklepienie kolejkowe z płaskimi odcinkami po bokach, wsparte na słupach. Wyposażenie kościoła jest skromne. Barokowy ołtarz główny pochodzi z innego kościoła. W nim znajduje się obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, namalowany według Murilla przez Mieczysława Wyrobka.



Cerkiew w Wysowej (fot. D. Kaczorek)

### **Cerkiew w Zdyni**

Cerkiew greckokatolicka pw. Opieki Najświętszej Marii Panny z końca XVII w.; obecnie prawosławna; jednonawowa, trójdzielna, konstrukcji zrębowej. Wieża o pochyłych ścianach konstrukcji słupowo-ramowej z pozorną izbicą, zwieńczona hełmem z pozorną latarnią. Ściany budynku pokryte gontem. Nawę i prezbiterium nakrywają oddzielne dachy kryte blachą. W kalenicy wydatne sygnaturki. We wnętrzu ołtarz rokokowy z XVIII w. Cerkiew otoczona kamiennym murem, w obrębie którego znajduje się drewniana dzwonnica.

Warto odwiedzić cmentarz w Zyni, na którym znajduje się grób świętego cerkwi prawosławnej – Maksymiliana.

### **Cerkiew w Koniecznej**

Dawna cerkiew greckokatolicka, obecnie prawosławna pod wezwaniem Św. Bazylego Wielkiego. Cerkiew jest budowlą orientowaną (z prezbiterium zwróconym na wschód), trójdzielną – wieloboczne prezbiterium, nawa na planie kwadratu oraz charakterystyczna wieża o pionowych ścianach, podzielonych na trzy kondygnacje. Wieża ma w dolnej części konstrukcję zrębową, natomiast jej górna część ma konstrukcję szkieletową. W dwóch dolnych kondygnacjach – okna. Nawa wysoka, część prezbiterium oszalowane pionowymi deskami, wieża od podstawy i druga część prezbiterium obite są blachą. Dach o konstrukcji kalenicowej kryty blachą.

### **Cerkiew w Uściu Gorlickim**

Cerkiew parafialna greckokatolicka pw. Św. Paraszewy z 1786r., obecnie kościół rzymskokatolicki; trójdzielna, konstrukcji zrębowej, pobita gontem i pokryta blachą; wyposażenie z XVIII-XIX w. Wzniesiona w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Wieża z nadwieszoną izbicą, wzniesiona w konstrukcji słupowo-ramowej. Zwieńczona baniastym hełmem ze ślepą latarnią. Nawa i prezbiterium nakryte oddzielnymi dachami namiotowymi łamanyymi potrójnie i podwójnie. Dachy zwieńczone są podobnymi wieżyczkami jak hełm wieżowy. Zwieńczenie portalu babińca ma kształt łuku trójlistnego. Nawę i prezbiterium nakrywają pozorne sklepienia kopulaste, a babiniec strop z fasetami. Figuralno-ornamentalna polichromia z 1938 r. Wyposażenie kościoła: późnobarokowy ikonostas z ikonami, ołtarz główny.

### **Cerkiew w Śniętnicy**

Cerkiew greckokatolicka pw. Św. Demetriusza (ob. kościół rzymskokatolicki), zbudowana w latach 1755-1758 w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Cerkiew orientowana, drewniana, konstrukcji zrębowej, oszalowana, z izbicową wieżą o pochyłych ścianach, konstrukcji słupowej. Nawa w kształcie



Cerkiew w Śnietnicy (fot. B. Motyka)

prostokąta, prezbiterium zamknięte ścianą prostą, przy nim zakrystia. Do wieży dobudowana niewielka kruchta. Dachy nad nawą i prezbiterium kalenicowe, trójpołaciowe. Dach nad nawą łamany uskokowo. W zwieńczeniu wieży i dachów trzy makowice z pozornymi latarniami, makowiczkami i krzyżami. Nad prezbiterium i nawą kopuły namiotowe i częściowo strop z fasetą. Wyposażenie: ikonostas z XVIII w. z kompletnym zestawem ikon, ołtarze z XVIII w., jeden z ikonami „Ofiarowanie Najświętszej Marii Panny w Świątyni” i „Zdjęcie z Krzyża”, drugi z ikoną „Ukrzyżowanie” oraz barokowe obrazy z XVIII w.

### ***Cerkiew w Skwirtnem***

Cerkiew filialna greckokatolicka pw. Świętych Kosmy i Damiana z I poł. XIX w., obecnie kościół rzymskokatolicki; trójdzielna, konstrukcji zrębowej, pokryta gontem; wyposażenie z XVIII-XIX w. Wzniesiona w typie zachodniołemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Wieża konstrukcji słupowo-ramowej z izbicą, zwieńczona namiotowo-baniastym hełmem ze ślepą latarnią i kopulką. Dachy nawy i prezbiterium zwieńczone zakończonymi kopulasto wieżyczkami z wielobocznymi, ślepymi latarniami. Nawa i prezbiterium nakryte są pozornymi sklepieniami kopułastymi, a babiniec stropem płaskim. Chór muzyczny nadwieszony wzduż ścian babińca i częściowo ścian nawy. Deski balustrady chóru ozdobnie wycinane. Dekoracja malarska wnętrza z ok. 1900 r. Wyposażenie cerkwi: pozostałości ikonostasu z ikonami, ołtarz główny z połowy XIX w., krzyż procesyjny dwustronnie malowany, dwa krzyże ołtarzowe cerkiewne.

Wędrując po Beskidzie Niskim, oprócz drewnianych budowli, można natknąć się także na murowane, kamienne kapliczki, studnie, stare piwnice. Istnieje też murowana cerkiew z 1796 roku. Stoi ona nad potokiem Biała w nieistniejącej już wsi Bieliczna, u podnóża północnych stoków Lackowej. Oprócz niedużej cerkwi zachował się cmentarz, przydrożny krzyż oraz bardzo ciekawa kapliczka z (współczesną) płaskorzeźbą św. Mikołaja.



Cerkiew w Skwirtnem (fot. P. Krzysztoń)



Wnętrze cerkwi w Płetnej (fot. D. Kaczorek)

Niedaleko Banicy, w dolinie potoku Czertyżnianka (prawym dopływem Białej), znajdowała się inna łemkowska wieś, która także od wydarzeń z roku 1947 nie została ponownie zamieszkała. I tam ostał się przydrożny krzyż, cmentarz oraz krzyż oznaczający miejsce po cerkwi. Wieś ta nazywała się Czertyżne (rus. czerteż – wybór) i powstała w 1584 roku.

Inną grupą zabytków tego regionu są miejsca martyrologii. Nietypowe i niepowtarzalne cmentarze wojenne na terenie Beskidu Niskiego charakteryzują się przede wszystkim położeniem, nie były lokowane w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarzy ogólnych, miast i wsi, jak miało to miejsce w większości przypadków. Na ich miejsce wybierano odległe wzgórza, nierzadko strome stoki, głównie miejsca najgorętszych walk. Nie były one obsadzane drzewami i kwiatami, nie usypywano ścieżek piaskiem ani żwirem. Powierzchnię cmentarzy wykładano kostkami darni, a do budowy wykorzystywano przede wszystkim drewno harmonijnie przeplatające się z kamieniem. Niepowtarzalność tych miejsc pamięci potęguje zlewanie się ich z otoczeniem, malowniczymi miejscami, często w trudno dostępnym terenie, a także elementy starosłowiańskie. Autorem wszyst-



Cerkiew w Bielicznej z 1796 roku (fot. D. Kaczorek)



Kamienna kapliczka w Bielicznej (fot. D. Kaczorek)

kich cmentarzy z okresu I wojny światowej jest wybitny słowacki architekt Dusan Samo Jurkovic (1868-1947) powołany jako „ochotnik pospolitego ruszenia” do służby wojskowej w 1915 roku i skierowany do Oddziału Grobów Wojennych. Powierzono mu funkcję projektanta i kierownika artystycznego I Okręgu Cmentarnego „Żmigród”. Jurkovic zaprojektował i zrealizował 31 cmentarzy wojennych.

#### **Cmentarz wojenny nr 52 w Zdyni**

W trzech mogiłach pojedynczych oraz dwóch grobach zbiorowych pochowano 29 żołnierzy armii austro-węgierskiej oraz 17 żołnierzy armii rosyjskiej. N trójstopniowym cokole znajduje się zbudowany z kamiennych bloków pomnik, w który wmurowana jest tablica z inkrypcją w języku niemieckim o treści:

„*Wierni przysiędze i obowiązkowi  
W bitwie krew swoją i życie oddali  
Bez względu na to, czy na dziejów szali  
Wrogiem nam, czy też przyjacielem byli  
Jako żołnierz wzorowi  
Na wieczną pamięć sobie zasłużyli*”

### **Cmentarz wojenny nr 61 – Wichrze**

Pochowanych jest na nim 194 Austriaków i 5 Rosjan. Inskrypcja z pomnika:

*„By nie było wam żal, że w objęciach śmierci jesteście  
Wierni wiedeńscy bohaterowie  
Te oto słowa niech dzień po dniu  
Głoszą radosną wieść:  
Polegliście wy, dzielni  
Dla świętej ziemi cesarskiego miasta  
Które wam życie dało -  
Nie bezcześci jej żadna stopa wroga”*

### **Cmentarz wojenny nr 46 i 47 w Koniecznej**

Na obiekcie 46 istnieją dwie tablice. Jedna w języku niemieckim głosi:

*„W tych wonnych, skąpych w blasku wyżyn  
Otoczonych zielonym wzgórz rozległym wieńcem  
Pokonawszy wroga zwartymi szeregami  
Żołnierze cesarza odeszli na spoczynek”  
Drugi poświęcony jest Rosjanom i w tłumaczeniu brzmi:  
„Z tej ziemi, o którą gorąco walczyli,  
135 rosyjskich żołnierzy znalazło swój grób”*

Obiekt 47 znajduje się na cmentarzu przycerkiewnym. Spoczywa tutaj 18 Austriaków i 108 Rosjan.

### **Cmentarz wojenny nr 57 w Uściu Gorlickim**

Spoczywa na nim 47 Austriaków i 13 Rosjan znanych z imienia i nazwiska.

### **Cmentarz wojenny nr 56 w Smerekowcu**

Leży na nim pochowanych 22 Austriaków poległych od lutego do marca 1915 r. oraz 1 Rosjanin.

# PROPONOWANE WYCIECZKI GÓRSKIE

*„...I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydłącą się bramę Lackową  
I był Beskid, i były słowa  
Zanurzone po pępkę w cerkwi baniach  
Rozłożycie złotych  
Smagających się wiatrem do krwi”  
(Wojciech Bellon)*

Na opisywanym terenie jest wiele szlaków turystycznych i nieznakowanych tras idealnie nadających się do spacerów lub dłuższych wycieczek górskich. Zaprezentowane poniżej trasy są tylko niewielką częścią licznych możliwości i przykładem na samodzielne zorganizowanie wycieczki.

## **1. Tylicz – Huzary – Dzielec – Lackowa – Cigelka -Wysowa Zdrój. Czas przejścia ok. 8,45 godz.**

Do Tylicza można dojechać autobusami PKS z Krynicy, Powroźnika lub Przełęczy Huta (Krzyżówka).

Wycieczkę rozpoczynamy w rynku od początku czarnego szlaku. Idziemy w kierunku północno-zachodnim stokami Szwarcowej (790), a następnie mijamy Jaworzynki (826) i docieramy do połączenia ze szlakiem zielonym. Czas przejścia około 45 min.

Opuszczamy czarny szlak i dalej, na wschód lasem, a następnie polanami szlakiem zielonym dochodzimy po około 1 godz. do drogi Mochnaczka – Tylicz w dolinie potoku Mochnaczka. Po przejściu szosy kierujemy się dalej na wschód i głównie polanami docieramy na Dzielec (792). Od tej pory idziemy szlakiem granicznym, dołączając tym samym do znaków czerwonych. Idziemy głównie lasem, dochodzimy przez Czertz (792) i po około 3 godzinach, licząc od doliny Mochnacza, docieramy do Przełęczy Beskid (644). Niedaleko przełęczy, na zboczach Beskidu (702) zwanego również Basztą, do 1985 roku znajdowały się okopy konfederatów barskich wspominane w poprzednich rozdziałach.

Od przełęczy kierujemy się dalej na wschód ku najbardziej stromemu w Beskidzie Niskim, znakowanemu podejściu. Po dosyć wyczerpującej wspinaczce trwającej około 1,5 godz. docieramy na najwyższy szczyt po polskiej stronie Beskidu Niemieckiego – Lackową (997).

Zejście z Lackowej w kierunku Przełęczy Pułaskiego, gdzie źródła swoje ma rzeka Biała, również jest bardzo strome. Początkowo szlak schodzi w kierunku południowo-wschodnim, a następnie północno-wschodnim. Przez wyżej wymienioną przełęcz wiodła kiedyś droga z nieistniejącej już Bielicznej do słowackiej wsi Cigel'ka. W okolicach zachowała się jeszcze ślady osiemnastowiecznych okopów granicznych. Szlak, ciągle wzdułż granicy, prowadzi nas teraz znów stromym podejściem na Ostry Wierch (938). Czas przejścia około 1 godz.

Ze szczytu, wciąż za znakami zielonymi i czerwonymi wzdułż granicy polsko-słowackiej, idziemy na Cigelkę (805). Schodząc z góry dochodzimy do turystycznego przejścia granicznego, gdzie już tylko szlakiem zielonym, w kierunku północno-wschodnim, dochodzimy do Wysowej po około 1,5 godz.

## **2. Mochnaczka – Mizarne – Banica – Zielona Lipka – Hańczowa. Czas przejścia ok. 4,30 godz.**

Do Mochnaczki dojechać można z Tylicza, Krzyżówki albo pieszo z Krynicy przez Huzary lub Jakubik (ok. 1,45 godz.).

Wycieczkę zaczynamy na przystanku PKS. Jesteśmy na Głównym Szlaku Beskidzkim im. Kazimierza Sosnowskiego, szlak oznakowany jest kolorem czerwonym. Kierujemy się nim w kierunku północno-wschodnim, polanami na stoki Mizarnego (770). Za nami widok na Huzary (864), Jaworzynę (899) i Jaworzynę Krynicką (1114). Przed wejściem do lasu mijamy szałas. Dalej szlak miją szczyt Mizarnego przechodząc przez płytke siodło i dalej, częściowo lasem, a później polanami schodzi do wsi Banica – stąd widoki na Banicką Górę (694), Żabiniec (684) i Zieloną Lipkę (783). Patrząc w kierunku południowo-wschodnim wzrok przykuwa wyróżniająca się, najwyższa po polskiej stronie góra Beskidu Niskiego – Lackowa (997). Prócz rozległej kopy Lackowej widzimy Białą Skałę (903) i Ostry Wierch (930). Do Banicy schodzimy w rejonie nowej asfaltowej drogi biegnącej z Czyrnej – Wyżnej. Charakterystycznym elementem tego miejsca są stojące rzeźby kilkumetrowej wysokości. Jest to owoc pleneru, który odbył się tu w sierpniu 2006 roku w ramach I Międzynarodowego Tygodnia Wielokulturowego w Banicy organizowanego przez Fundację Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury „Ars Medica”. Także z inicjatywy Fundacji powstaje w tym miejscu Wielokulturowe Centrum Promocji Sztuki i Kultury (będą się w nim mieściły m.in. galeria i muzeum, miejsca pracy twórczej dla artystów z całego świata, wielokulturowy skansen, wielokulturowy uniwersytet ludowy i in.). Czas dojścia z Mochnaczki około 1 godz.

Ze wsi szlak prowadzi nas dalej na wschód i ląkami między sąsiednimi i równymi wysokością szczytami (627) Soldywiec i Hirki do doliny Białej. Przekraczamy potok i znajdujemy się na drodze w kierunku Izb. Czas przejścia około 1 godz.

Po chwili skręcamy w lewo do dolinki potoku Lipka i idziemy lasem w góre doliny aż do przełęczy pomiędzy Zieloną Lipką (783) a sąsiednim wzgórzem o wys. 866 m. Następnie w dół, za znakami, wychodząc z lasu widzimy w dole liczącą około 20 mieszkańców osadę Ropki i wznoszące się nad nią Siwejkę (785) i Bizany (740). Wkrótce do znaków czerwonych dochodzą znaki żółte (od Ostrego Wierchu), a następnie niebieskie (z Wysowej) i tu kończą się żółte. Od szosy biegnącej do Izb, po około 1,45 godz. dochodzimy do Ropek.

Idąc za znakami czerwonymi i niebieskimi idziemy drogą przez osadę mijając niewielki sztuczny staw, a przed nami po lewej stronie wznosi się masyw Dzielca (717). Dalej szlak niebieski odbija ku północnemu zachodowi i prowadzi na podłużny grzbiet Dzielca. Nam do Hańczowej czerwonym szlakiem zostało już tylko 3,5 km. Z Ropek do Hańczowej czas przejścia około 45 min.

### **3. Na Kozie Żebro (847)**

*Wariant I: Hańczowa – Kozie Żebro. Czas przejścia ok. 1,30 godz.*

W Hańczowej za znakami czerwonymi przechodzimy przez mostek na Ropie i w góre potoku kierujemy się na południowy wschód. Po około 30 min. marszu szlak nieco odchodzi od potoku i dalej, w górę, prowadzi lasem do miejsca gdzie zaczyna się strome podejście na Kozie Żebro. Przed szczytem do szlaku czerwonego dochodzi szlak zielony. Na szczycie szlaki się rozchodzą.

*Wariant II: Regietów – Kozie Żebro. Czas przejścia ok. 1,45 godz.*

Zaczynamy w Regietowie Niżnym idąc na południe szosą. Po naszej lewej stronie wznosi się Rotunda (771), a po przeciwniej cel naszej wycieczki. Po około 15 min. dochodzimy do miejsca, gdzie szosa przecina czerwony szlak biegący ku południowemu zachodowi na Kozie Żebro i na Rotundę w przeciwnym kierunku. Zaczyna się tu także żółty szlak biegący do turystycznego przejścia granicznego. My skręcamy w prawo i początkowo polanami, łagodnie pod górę, a następnie dość stromo przez las docieramy do szczytu. Tu szlak czerwony krzyżuje się z zielonym. Czas przejścia od drogi około 1,30 godz.

*Wariant III: Skwirtne – Skałka – Kozie Żebro. Czas przejścia ok. 1,50 godz.*

We wsi Skwirtne idąc szlakiem zielonym mijamy drewnianą cerkiew, przy której znajduje się stary, lemkowski cmentarz. Następnie skręcamy w lewo i drogą przez polany zdobywamy zbocza Skałki (820). Gdy wchodzimy do lasu szlak staje się coraz bardziej stromy aż do szczytu. Ze szczytu schodzimy na małą przełęcz, gdzie do szlaku zielonego dochodzi czerwony z Hańczowej. Dalej oba szlaki prowadzą na szczyt Koziego Żebra.

*Wariant IV: Wysowa – Kozie Żebro. Czas przejścia ok. 1,50 godz.*

Z centrum uzdrowiska zielonym szlakiem idziemy między ośrodkami wypo-

czynkowo-sanatoryjnymi na północny wschód. Gdy mijamy kościół, szlak prowadzi leśną drogą. Mijamy zbiornik wodny, a następnie ostatnie zabudowania ośrodka Beskid. Dalej szlak opuszcza drogę wchodząc ścieżką w głęb Doliny Łopacińskiego, a następnie zmienia kierunek na północny, z zachodnim odchyleniem i strojnym podejściem docieramy na szczyt Koziego Żebra.

Z Koziego Żebra można zejść na tyle sposobów na ile można na nie wyjść, więc kombinacji jest wiele.



Takie elementy jak ta, stojąca w polu kapliczka w Banicy nadają niespotykany nigdzie urok pieszych wędrówek (fot. D. Kaczorek)

## BANICA

Malowniczo położona wieś w dolinie potoku o tej samej nazwie u podnóża różnych wysokością szczytów, Sołdysowiec i Hirki (627) od wschodu, Kiczery (660) od północnego zachodu i łagodnie opadających stoków Mizernego (770) od południowego zachodu. Leży w gminie Uście Gorlickie w powiecie nowosądeckim, na zachodniej granicy z gminą Krynica-Zdrój.

Nazwa wsi położonej na wschodniej rubieży biskupiego Państwa Muszyńskiego pochodzi prawdopodobnie od słowa bania – kopalnia, dół. A może ma związek z rodem Banickich...? Wiadomo bowiem, iż we wsi mieszkali Baniccy.

W 1574 roku biskup krakowski Franciszek Krasiński nadał przywilej lokacyjny Iwanowi ze Śnietnicy, a był on synem Jaśka – sołtysa Śnietnicy. Tutejsza ludność trudniła się głównie tkactwem i folowaniem płótna. Banica uważana była za najuboższą ze wsi na terenie biskupczyny i należała do dóbr biskupich po cza-

sy rozbiorów, potem przeszła w ręce austriackie, a pod koniec XVII wieku stała się własnością Siemieńskich, Lewickich i Sterneggów.

Z inwentarza z 1668 roku wiadomo, że w Banicy gospodarowało 22 kmieci na 15 łanach ziemi. Zaś w 1881 roku wieś liczyła 73 gospodarstwa, które zamieszkiwało 449 Łemków.

W czasie I Wojny Światowej Banica znalazła się na linii frontu między walczącymi ze sobą wojskami cara i cesarza. Zacięte walki trwały tu od stycznia do maja 1915 roku. W dniach 2-5 maja pod Gorlicami przerwany został front rosyjski. W Bitwie pod Gorlicami poległo tysiące Rosjan i Austriaków.

W latach 1930-37 funkcjonowała tu czytelnia im. Michał Kaczkowskiego. W roku 1936 zamieszkiwało wieś 131 katolików i 361 prawosławnych.

Po drugiej wojnie światowej w ramach Akcji Wisła wysiedlono tutejszą ludność łemkowską. Niebawem pojawiły się nowi osadnicy z terenu Sądecczyzny i Podhala.

Możliwe, że Banica była dzierżawiona od biskupstwa, o przynależności wsi do rajców miejskich Biecka mówi bowiem Rejestr Poborowy z 1680 roku.

Od początku istniała tu parafia greckokatolicka, jej istnienie potwierdza biskup Tylicki w 1659 roku. Do parafii należał przysiółek – nieistniejące już dziś Czertyżne. Pierwsza cerkiew w Banicy powstała pod koniec XVI wieku. Obecna świątynia p. w. Św. Kosmy i Damiana wznieciona została w II połowie XVII i jest już czwartą w tym miejscu. W 1898 roku cerkiew straciła pierwotny wygląd, została gruntownie przebudowana, przekształcono m.in. dach nad nawą. Kolejne prace renowacyjne miały miejsce latach 1922 i 1966.

W latach 80-tych, za czasów probostwa ks. Mieczysława Czekaja, banickiej cerkwi przywrócono gontowe pokrycie ścian. Podczas tych prac proboszcz odkrył ikony pochodzące m.in. z pierwszego ikonostasu z XVI wieku.



Cerkiew w Banicy (autor obrazu Oksana Czmilenko, olej na płótnie)

W 1985 roku, w dwa lata po objęciu probostwa przez ks. Czekaja, parafia w Banicy uhonorowana została pierwszą nagrodą Ministerstwa Kultury i Sztuki dla najlepszego użytkownika zabytków drewnianych.

Cerkiew w Banicy pełni dziś funkcję rzymskokatolickiego kościoła parafialnego. Jej dokładniejszy opis znajduje się w części dotyczącej Beskidu Niskiego w rozdziale „Zabytki”.

Dziś Banica liczy 45 gospodarstw, na których żyje około 270 mieszkańców. To właściwie połowa liczby mieszkających tu przed II Wojną Światową.

## CZYRNA

Wieś w gminie Krynica-Zdrój w powiecie nowosądeckim. Położona w dolinie potoku Czernianka, otoczona Kiczorą (660) i Banicką Górą (694) od wschodu, Wierchem (638) od północy, łagodnymi stokami szczytów Harniaków Wierch (768) i Rozdziele (789) od zachodu i Piorunem (743) od południa.

Historia Czyrnej sięga roku 1574. Wtedy Szymon ze Śniętnicy, na podstawie przywileju biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego ulokował na terenie ówczesnego Państwa Muszyńskiego wieś o nazwie Czermne. Nazwa prawdopodobnie wywodzi się od starosłowiańskiego słowa czymr – robak. Wieś zamieszkiwała w większości ludność Łemkowska. W dokumentach z 1683 roku, obok rusińskich istnieją także nazwiska węgierskie. Czerna uważana była niegdyś za ośrodek tkactwa, działała tu mała manufaktura.

Wiadomo, że w XVII wieku istniała tu cerkiew, niestety po dwóch stuleciach spłonęła doszczętnie. W cerkwi znajdował się dzwon z 1650 roku odlany przez lu-



XIX-wieczny spichlerz na terenie plebanii (*fot. D. Kaczorek*)

dwisarza z Proszowa Grzegorza Wieda. W 1892 roku wzniesiono nową świątynię według projektu austriackiego architekta pochodzenia francuskiego Delavo. Malownicza cerkiew p.w. Św. Paraksewy w Czyrnej nawiązuje do stylu zachodniołemkowskiego, różni się jednak zewnętrznie od innych na tym terenie.

Jest to budynek trójdzielny, jednonawowy, z wieżą konstrukcji słupowej wznoszącej się nie nad babińcem, a nad kruchtą, nawa świątyni zaś przykryta jest sklepieniem beczkowym. Wnętrze utrzymane częściowo w tradycji cerkiewnej, XX-wieczny ikonostas (wykonany w czasie remontu ok. 1933 roku), w północno-wschodnim narożniku nawy ołtarzyk z II poł. XVII w. Charakterystyczną cechą cerkwi w Czyrnej jest murowana z kamienia dzwonnica w stylu arkadowym z przełomu XIX/XX wieku. W pobliżu cerkwi znajduje się plebania z XIX-wiecznym spichlerzem.

Budową cerkwi kierował ks. Konstantynowicz, jego grób znajduje się na starem cmentarzu odzielonym potokiem od nowego cmentarza i cerkwi. W latach 70-tych i 80-tych ubiegłego stulecia za sprawą ks. Mieczysława Czekaja wnętrze świątyni odzyskało pierwotny wygląd. Ks. Czekaj zasłużył się wyjątkowo niejednej cerkwi w okolicy, dokonał renowacji m.in. w Banicy, Brunarach, Leluchowie i Miliku. Od 1951 roku cerkiew pełni funkcję kościoła rzymskokatolickiego.

W Czyrnej w okresie międzywojennym istniała czytelnia im. Michała Kaczkowskiego. Po wysiedleniach w latach 1945-47 w miejsce wysiedlonych mieszkańców zaczęła się osiedlać ludność z terenu Sądecczyzny.

Obecnie w Czyrnej mieszka dwa razy mniej ludzi niż przed wojną – ok. 45 gospodarstw.

## **UCZESTNICY I MIĘDZYNARODOWEGO PLENERU RZEŽBIARSKO-MALARSKIEGO W BANICY (20-28 sierpnia 2006 r.)**

### **Kazimierz Basta**

Twórca – rzeźbiarz ludowy. Pochodzi z rodziny rolniczej – stąd główną tematyką Jego twórczości jest tradycja i kultura chłopska, a także sakralna.

Uczestnik licznych plenerów i wystaw. Szczyci się, że Jego rzeźby przyjęli wielcy ludzie, tacy jak Papież Jan Paweł II, Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i wielu innych. Jego twórczość zdobi galerie i mieszkania pry-



watne w wielu krajach świata, w tym m.in. w Niemczech, Kanadzie, Australii czy Japonii.

Otrzymał wiele nagród i wyróżnień regionalnych i ogólnopolskich.

Aktywny społecznik – był samorządowcem przez 4 kadencje, a także Komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej.

# Jolanta Bulzak

Urodzona w Michowie. Ukończyła Akademię Medyczną w Lublinie, tu specjalizowała się w pediatrii, a następnie w medycynie rodzinnej. Oprócz działalności medycznej zajmuje się twórczością artystyczną. Jest malarką i poetką. Publikowała wiersze w różnych czasopismach, m.in. w „Poradniku Lekarza Praktyka”. Wiersze zostały

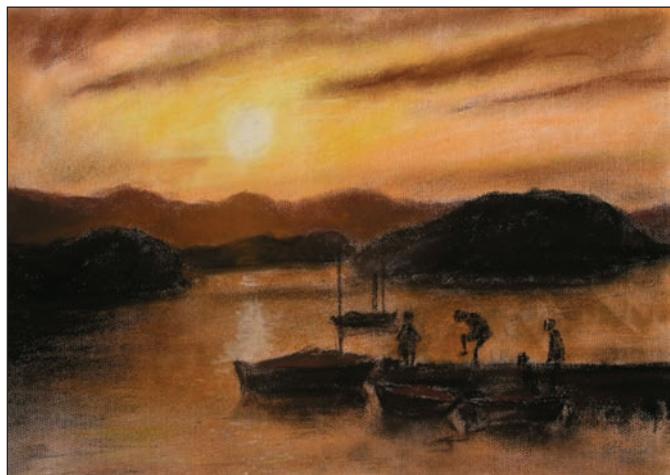


włączone do zrealizowanego przez studentów Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu, programu muzycznego „Jazz Cafe”. Ma na swoim koncie udział w malarskich wystawach indywidualnych i zbiorowych, a także autorskie wieczory po-



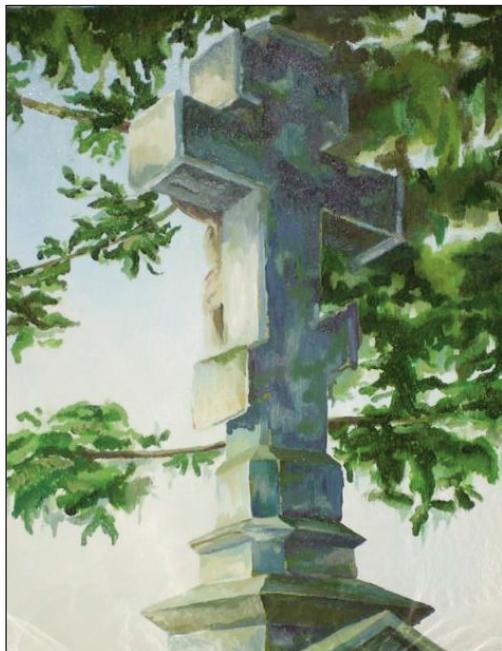
etyckie. Jej obrazy zdobią wiele prywatnych kolekcji.

Prowadzi Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Gródku nad Dunajcem. Jest mężatką i matką trzech synów. Mieszka i tworzy w Świniajarsku koło Nowego Sącza.



## Paulina Chełmecka

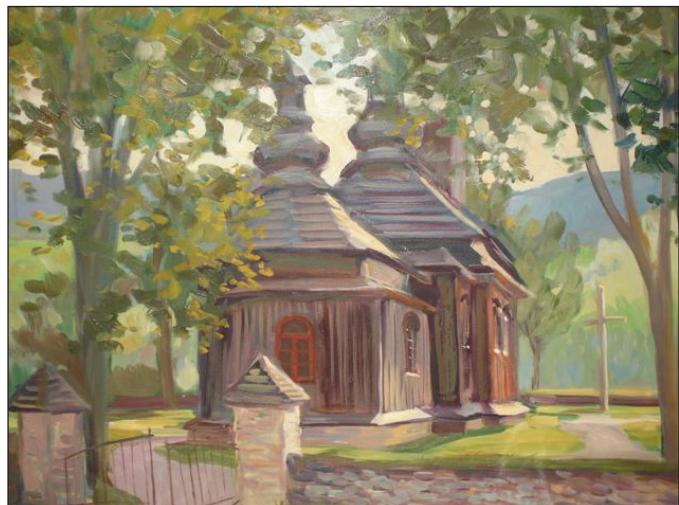
Urodzona w 1987 roku w Gorlicach. Uczennica Liceum Plastycznego im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. Zajmuje się głównie ceramiką artystyczną i malarstwem, a także rzeźbą i fotografią. Uczestniczka wystaw i plenerów oraz konkursów krajowych i międzynarodowych. Prace Pauliny inspirowane są głównie przepłatającą się kulturą polsko-łemkowską, będącą specyficzny elementem regionu, w którym mieszka. Wiele inspiracji i natchnienia czerpie także z częstych wędrówek górskich. Jej zainteresowania artystyczne nie kończą się na dziedzinach plastycznych, jest członkiem łemkowsko-pogórzańskiego chóru „Zorja” z Uścią Gorlickiego (Paulina podczas próby chóru – zdjęcie poniżej).



# Oksana Czmilenko

Urodzona w 1963 roku na Ukrainie. Członek Lwowskiego Związku Malarzy. W swej twórczości najwięcej czasu poświęca pejzażom i martwej naturze. Chętnie także uwiecznia architekturę w malowanych przez siebie pejzażach i ludzi, zarówno w formie portretu, jak i aktu. Sięga głównie po olej i pastele. Cechą jej malarstwa jest szczególne poetyckie traktowanie świata i barwy.

Uczestniczka wielu wystaw ogólnoukraińskich i międzynarodowych, m.in. „Jesienny Salon” we Lwowie.



Plener w Banicy nie jest jej pierwszym plenerem w Polsce. Prace Oksany znajdują się licznych kolekcjach prywatnych w krajach Europy, a także Ameryki i Australii. Zdobią także ściany licznych galerii i muzeów.

# Halina Iwaszkiw



Pochodzi z Ukrainy. Artysta – malarz, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. Uczestniczka wielu plenerów i wystaw, m.in. w Łucku, Włodzimierzu Wołyńskim, Tarnopolu, a także w Parczewie, Lublinie, Sosnowcu i Chełmie. W latach 2003-2005 brała udział w międzynarodowej wystawie „Jesienny Salon” w Pałacu



Sztuk Pięknych we Lwowie. Tematyką jej prac są głównie portrety, martwa natura i pejzaże, na których dąży do stworzenia kolorystycznych melodii. Zawodowo związana z pracą pedagogiczną w Szkole Sztuk Pięknych dla Dzieci w Łucku. Do sukcesów zawodowych zalicza nagrodę Grand Prix w międzynarodowym konkursie „Uczeń – Nauczyciel” w Brestie w 2005 roku. Jest także autorką scenografii do 10 spektakli w Teatrze Lalek w Łucku. Obrazy Haliny znajdują się w licznych prywatnych kolekcjach w wielu krajach Europy, m.in. w Anglii, Francji, Bułgarii, a także w Izraelu i Kanadzie.

# Dominik Kaczorek

Urodzony w 1983 roku w Krynicy. Taternik, grotolaz i przyrodnik. Z wykształcenia technik żywienia, zawodowo pracownik wysokościowy. Uprawia malarstwo i fotografię analogową,

głównie przyrodniczą i reportażową. Ulubiona technika malarska to olej, choć wiele czasu poświęca także pasteli. Prace często inspirowane twórczością przedstawicieli realizmu fantastycznego oraz dziełami literackimi, których fragmenty bywają nierzadko tytułem obrazów. Rzadziej maluje pejzaże, kwiaty, martwą naturę lub tp. Na swoim koncie ma pięć wystaw indywidualnych i dwie poplenerowe. Sztuka to, obok gór, jedna z wielu Jego pasji. Od dwóch lat do zainteresowań dołączyło także dziennikarstwo. Malarstwem i fotografią podtrzymuje tradycje rodzinne. Obecnie mieszka w Warszawie. Zaangażowany w działalność Fundacji Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS-MEDICA



# Edward Kaczorek-Modzelewski

Urodzony w 1950 roku w Dzierżoniowie. Już jako uczeń Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Częstochowie wystawiał swoje prace na krynickim deptaku i tak pozostało do dziś. Uczestnik wielu wystaw i plenerów. Z pędzlem nie rozstaje się nawet na dzień, w dosłownym tego znaczeniu. Two

rzy przede wszystkim w technice olejnej, ale sięga także po tusz, akwarele i ołówek. Tematyka dominująca to pejzaż i miejska architektura. Często stosowany

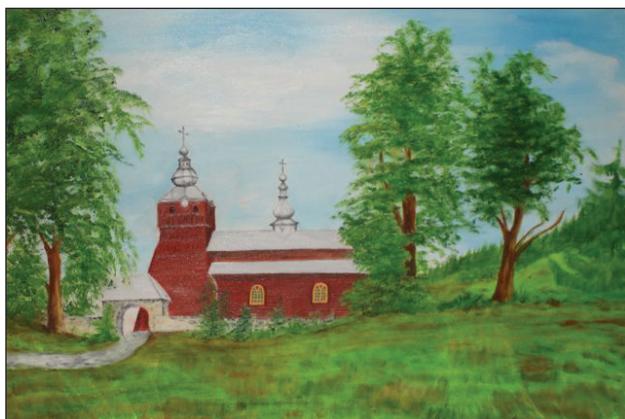


styl monochromatyczny ukazuje odbiorcy, jak wiele odcieni można wydobyć z koloru. Jego klientami były firmy i instytucje oraz klienci indywidualni niemal z całego świata. Od ponad trzydziestu lat mieszka i maluje w Krynicy, artystycznie związany także z innymi miastami.



## Józef Kalisz

Urodzony w 1952 roku w Pińczowie. Wykształcenie techniczne budowlane. Uprawia malarstwo, rzeźbę oraz haft artystyczny. Obok pejzaży i portretów dominującą tematyką prac są sceny



historyczne. Jego działalność artystyczną stanowi także projektowanie i szycie strojów historycznych i tworzenie, z zaskakującą precyzją i dokładnością, ozdób z piór i koralików. Twórczość inspirowana głównie Dzikim Zachodem i kulturą Indian Ameryki Północnej, która jest

wielką pasją artysty. Uczestnik plenerów i wystaw. W ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej prezentowane były jego prace w katowickich kościołach. Jego obrazy i rzeźby zdobią ściany m.in. w Polsce oraz w Kanadzie i Niemczech. Mieszka oraz tworzy w Katowicach.



# Józef Kolarz

Józef Kolarz rzeźbić zaczął dwadzieścia lat temu. Pierwszym materiałem, w którym przyszło mu pracować było drewno, później sięgnął po sól wydobywaną w kopalni so-

li w Bochni. W takie rzeźby musiał włożyć nie tylko wszystkie swoje siły, ale także serce. Sól jest bowiem wyjątkowo trudnym materiałem.

Józef Kolarz po raz pierwszy zostałauważony podczas konkursu organizowanego przez kopalnię na wykonanie rzeźby dla Papieża. Konkurs wygrał, a rzeźba pojechała do Watykanu. Później było mnóstwo nagród i wyróżnień. Swoją twórczość prezentował na wystawach, w muzeach. Wiele prac znajduje się też w pry-

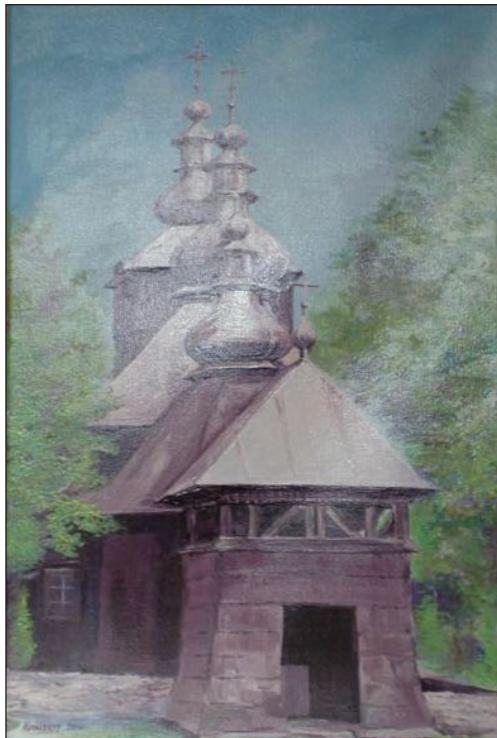


watnych kolekcjach w kraju i za granicą. Obecnie jest rencistą, cały wolny czas poświęca swojej życiowej pasji.

Tradycja chrześcijańska i górnicza, przyroda oraz miejscowy folklor stanowią inspirację dla rzeźbiarza. W jego dorobku znajdują się rzeźby przestrzenne ludzi, zwierząt, świętów, płaskorzeźby o tematyce religijnej i związanej z górniczą profesją, a także przedmioty codziennego użytku, tj. wazon, zegary z kukułką, żyrandole, wykończenia schodów, ramy luster itp.



# Yuriy Kovalskyy



Urodzony w 1957 roku we Lwowie. Studia na Wydziale Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie. Brał udział w pracach konserwatorskich w Wilnie, Petersburgu, Moskwie i Lwowie. Ilustrator książek i czasopism. Yuriy zajmuje się głównie malarstwem miniaturowym na jedwabiu, akwarelą oraz grafiką. Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych m.in. na Węgrzech, w Rosji, Francji, USA, Kanadzie, Austrii.



# Jan Leśniak

Urodzony w 1960 roku w Przyszowej. Absolwent Technikum Budownictwa Regionalnego w Zakopanem. Od 1990 roku pełni służbę w odnowionych strukturach policji w Nowym Sączu. Uprawia malarstwo i rzeźbę. Członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. Uczestnik wystaw i przeglądów twórczości regionalnej, laureat wielu nagród.

Inspiracją do pracy twórczej jest otaczająca Go, szeroko rozumiana przyroda oraz nietypowe zachowania człowieka we współczesnym świecie. Z sentymentem odnosi się do przeszłości pokazując mi-



Jan leśniak z żoną i synem



nione czasy. Jak wielu artystów posiada również inne uzdolnienia. Potrafi dobrze gawędzić i bawić towarzystwo, a Jego repertuar przyśpiewek jest nieograniczony. Próbuje także sił w poezji, która powstaje z Jego „rozmów” z przyrodą. Mieszka w Przyszowej-Berdychowie z żoną, polonistką i siedmiorgiem dzieci.

# Andrzej Piszczełk

Urodzony w Krynicy. Studia w Kakowie. Organizator i uczestnik wielu plenerów malarskich i rzeźbiarskich, których efekt podziwiać można m.in. na krynickim deptaku. Tu też od lat wystawia swoje prace



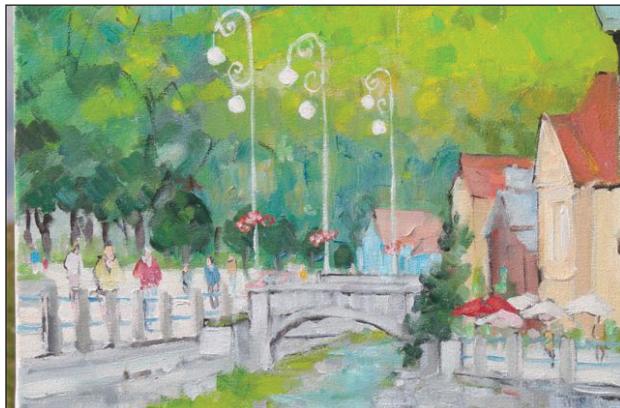
u wieczniające zarówno okoliczny pejzaż, jak i architekturę. Stosowane przez Andrzeja techniki to rysunek, akwarela i malarstwo olejne. Uczestnik licznych wystaw zbiorowych i indywidualnych w wielu miejscowościach w Polsce i za granicą.



# Emil Moise Szalla



Pochodzi z Rumunii. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych im. N. Grigorescu w Bukareszcie. Scenograf, grafik i malarz. Członek Związku Artystów Rumuńskich. W 1960 roku zaczął pracować jako scenograf w teatrze w Bukareszcie, jednocześnie współpracował z teatrami innych miast. Projektował inscenizacje, dekoracje i kostiumy do spektakli dramatycznych, estradowych, lalkowych i ludowych (ponad 300). Współpracował też z Teatrem Polskim w Bydgoszczy i Teatrem Baj Pomorski z Torunia.



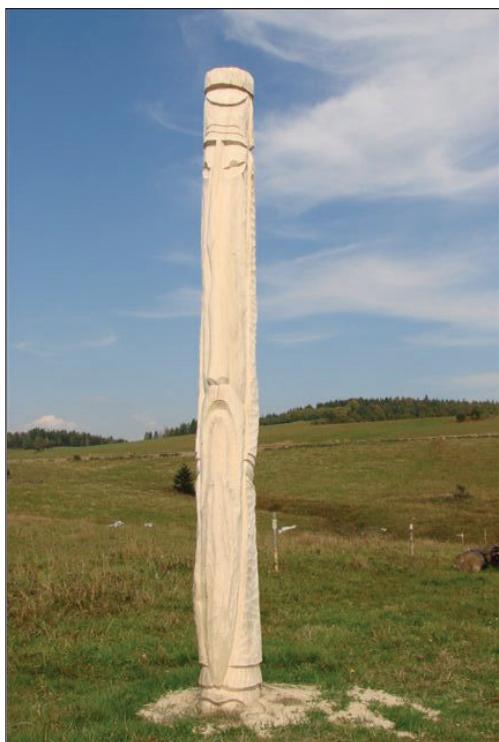
W tym okresie realizował również projekty plakatów i ilustracje. Jako malarz i grafik miał kilka indywidualnych wystaw oraz brał udział w wystawach zbiorowych. Uczestnik ponad 15 plenerów międzynarodowych, m.in. w Polsce, Niemczech, Francji, Czechosłowacji i na Ukrainie.

enie. Współpracował z galeriami z Francji, Polski i Rumunii. W 1992 roku otrzymał nagrodę Grand Prix de Jury po wystawie w Caen we Francji. Obrazy Emila znajdują się w kolekcjach niemal na całym świecie.



# Janusz Wielgus

Urodzony w 1962 roku. Rzeźbą w drewnie zajmuje się od 25 lat. Podejmował próby malarstwa na płótnie, ale odnalazł się wykorzystując na swoje wizje drewno. Miał zostać leśnikiem, ale służba wojskowa zmieniła jego zainteresowania. Tam właśnie zaczął z klocków czarować różne formy artystyczne. Po odbyciu służby wojskowej „przyjął się” do pracowni rzeźbiarskiej, gdzie dopracował własny warsztat pracy i nabrał umiejętności w sztuce posługiwania się różnego rodzaju dławami. Otworzył własną pracownię. Jego rzeźby znajdują się w różnych miejscach połu-



dniowej Polski: w Zakopanem, Krynicy Zdroju, Bukowinie Tatrzańskiej, Szczawnicy. Zdobią galerie, deptaki i sklepy, zawędrowały również na Pomorze i za granicę naszego kraju. Od 2000 r. bierze udział w plenerach prowadzonych przez różne instytucje i prywatnych sponsorów rękodzieła ludowego mających na celu promocję twórczości ludowej. Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn uhonorowało go w 2000 r. Dyplomem Uznania dla Artysty Rzemieślnika. W tym też roku otrzymał medal Miasta Prudnika na III Wystawie Twórców Ludowych i Rzemiosła Artystycznego Pogranicza Polsko-Czeskiego. 2006 rok przyniósł kolejną możliwość realizacji plenerowej – gościł w Krynicy Zdroju i Banicy na spotkaniu artystów-rzeźbiarzy.

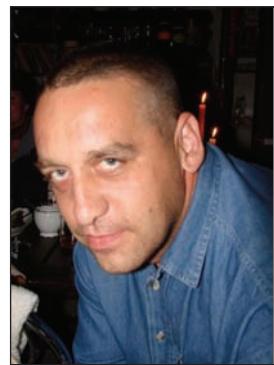
# Tomasz Wojcieszek

Urodzony w 1970 roku w Kędzierzynie-Koźlu. W 1990 roku ukończył Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Cybisa w Opolu, a pięć lat później na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki uzyskał dyplom w pracowni prof. Mariana Koniecznego.

Zajmuje się małą formą rzeźbiarską, jak i dużą w drewnie, kamieniu, ceramice i brązie oraz rysunkiem i malarstwem. Oprócz tego konserwacją dzieł sztuki oraz wykonywaniem wzorów artystycznych dla przemysłu odlewniczego w brązie i ceramice. Do swych licznych osiągnięć artystycznych zalicza m.in.: 1995 r. – medal Rektora Akademii za pracę dyplomową; 1994 r. – II miejsce w konkursie na statuetkę „Międzynarodowego Festiwalu Filmów” w Krakowie; 1997 r. – grant fundacji „Elizabeth Greenshields” z Kanady; 1998 r. – udział w wysta-

wie współczesnego medalierstwa światowego z okazji XXVI Kongresu Międzynarodowej Federacji Medalierskiej w Hadze; 1999 r. – wystawa we Wrocławiu „Współczesne Polskie Medale Artystyczne – Nabytki Muzeum Sztuki Medalierskiej z lat 1990-1998”; 2005 – wystawa „40 lat Muzeum Sztuki Medalierskiej” we Wrocławiu 1965-2005.

Autor medalu okolicznościowego dla miasta Alwerni – który otrzymał w 2003r. również Jan Paweł II od Burmistrza Gminy Alwernia Jana Rychlika, a także wielu innych medali.



## Tu mieszkaliśmy ...



Zajazd „Złoty Róg”

... a tu powstały dzieła

Oksana Czmilenko i Halina Iwaszkiw „przymierząją” się do miejsca pracy twórczej

Drewno dla rzeźbiarzy zostało przywiezione na miejsce



„Międzynarodowa atmosfera” towarzyszyła i mobilizowała twórców



## Rzeźbiarze, co zrozumiałe, musieli pracować na miejscu i zawsze można było ich odwiedzić



Jan Leśniak rozpoczyna pracę nad rzeźbą, która nie tylko okazała się piękna, ale także najwyższa spośród wykonanych podczas Pleneru „Banica 2006”



Tomek Wojcieszek pracował w różnych pozycjach – początkowo „na siedząco” („Anioł” w pozycji leżącej), a później stojąc



Kazimierz Basta zadbał nawet o fryzurę stworzonej przez siebie postaci

Józef Kolarz prosi o wspólną fotografię



Efekt 3-dniowych prac rzeźbiarskich (rzeźby jeszcze w pozycjach horyzontalnych)



## Malarze szukali miejsc inspiracji wędrując po okolicy



Gość z Ukrainy, Oksana Czmilenko, preferowała pracę w ciszy i spokoju



Józef Kalisz potrafił w takiej pozycji malować godzinami



Emil Moise Szalla niezmęczony ponad 40-godzinną podróżą z Rumunii do Polski, wędrował po okolicy poszukując tematów dla swoich obrazów

**Od rana do zmierzchu praca, wieczorem poważne dyskusje między twórcami – ale także zabawa przy ognisku lub w restauracji**



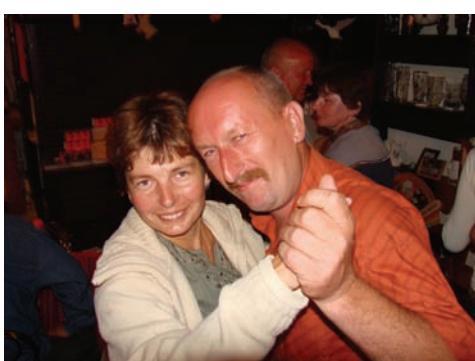
Nie zabrakło „scen dramatycznych” – organizator Pleneru Wiesław Tomaszewski, w „cywilu” lekarz chirurg, udziela specjalistycznej pomocy medycznej Kazimierzowi Baście



Dyskusje i wymiana doświadczeń twórczych toczyły się na poziomie międzynarodowym (na zdjęciu Jan Leśniak z Polski i Emil Moise Szalla z Rumunii) i rodzinnym (Edward Kaczorek- Modzelewski podczas rozmowy z synem Dominikiem Kaczorkiem)



Wieczorne spotkania integracyjne pozostawiły wiele niezatartych wspomnień



Kolejny przykład międzynarodowego zbratania – Oksana Czmilenko i Kazimierz Kulig w tańcu



Emil, wybitny malarz rumuński, nie miał sobie równych także w zabawie (na zdjęciu próbuje porwać do tańca Oksanę i Halinę, uznané malarki z Ukrainy. Piotrek Kulig, organizator Pleneru, wiele się przy tym nauczył

## **Organizerzy Pleneru, bez których przeprowadzenie „I-go Wielokulturowego Tygodnia Banica 2006” nie byłoby możliwe**



Rodzina pp. Kuligów: Balbina, Kazimierz, ich syn Piotr i córka Iwona



Od lewej: Mirosława Paliszewska (Vice Prezes Fundacji Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA), Andrzej Piszczelek (podczas pleneru artysta-malarz, ale także nieoceniony doradca i organizator), Jarosław Wojtczak (znawca historii Ameryki Płn. – autor 10 książek nt. historii Indian i wojen kolonizacyjnych – uczestniczył w Plenerze w charakterze gościa, ale dał się poznać także jako preżny organizator)



Dyrektor szkoły w Banicy – mgr Miron Michniak



Jan Plewa z córką Teresią (na zdjęciu obok Kazimierza Kuliga)



Marysia Plewa (na zdjęciu po lewej – obok Piotra i Balbiny Kuligów) – w stroju organizacyjnym podczas imprezy folklorystycznej wieńczącej Plener



„Wolontariusze” z Warszawy – chwila odpoczynku, można obejrzeć występy zespołu folklorystycznego: od lewej Artur Rodawski, Kuba Tomaszewski, Michał Tomaszewski, Kinga Rodawska

**Podsumowaniem „I-go Międzynarodowego Tygodnia Wielokulturowego Banica 2006” i „I-go Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarsko-Malarskiego” była całodniowa impreza folklorystyczna ...**



Zaczęło się oficjalnie, chociaż nie bez kłopotów. Otwierający uroczystość, Prezes Fundacji ARS MEDICA dr n. med. Wiesław Tomaszewski, nie dokonałby przemówienia bez pomocy Dyrektora Mirona Michniaka, który dysponował obszernym parasolem



Oficjalni goście i Patroni „I Międzynarodowego Tygodnia Wielokulturowego Banica 2006”. Stoją od prawej: Wójt Gminy Uście Gorlickie Dymitr Rydzanicz, Burmistrz Gminy Krynica Zdrój Emil Bodziony, Senator RP Stanisław Kogut. Towarzyszą im uczestnicy Pleneru: Kazimierz Basta i Jan Leśniak z małżonką

## Przemawiali:



Burmistrz Emil Bodziony



Wójt Dymitr Rydzanicz,



a senator S. Kogut udzielił także wywiadu TV Gorlickiej



Prezes Wiesław Tomaszewski pełnił rolę gospodarza: na zdjęciach w rozmowie z Senatorem RP S. Kogutem i gościem Pleneru, poetą Jackiem Lubart-Krzysicą



Od lewej: ksiądz Bogdan Wyrzyński, Prezes Wiesław Tomaszewski, Burmistrz Emil Bodziony z małżonką



W imieniu artystów głos zabrał Emil Moise Szalla, gość z Rumunii. Mówił po polsku (ma żonę Polkę), czym wzbudził uznanie słuchaczy



Burmistrz Emil Bodziony, już w stroju mniej oficjalnym, w rozmowie z Kazimierzem Bastą. Na drugim końcu ławki siedzą: małżonka burmistrza Pani Anna i Andrzej Piszczeck, charakterystyczna i najpopularniejsza postać wśród twórców, nie tylko na Plenerze, ale także w Krynicy



Fragment wystawy prac malarskich. A „Indianie” za obrazami, to Jarosław Wojtczak, pisarz i Józef Kalisz, artysta-malarz – obaj miłośnicy tradycji i historii indian amerykańskich

Pamiątkowe zdjęcie z (prawie) indianinem to rzadka możliwość w Banicy



Zespół Koła Gospodyń Wiejskich „Lackowianki” w Banicy. Stoją od lewej: Izabela Drab, Mirosław Salamon, Anna Dziurny, Krystyna Dziurny, Helena Radłowska, Justyna Motyka, Maria Nowak, Katarzyna Dziurna, Franciszek Chmielowski, Teresa Dziurna, Anna Salamon, Teresa Sędelska, Stanisław Dawiec, Wanda Drab, Aleksander Sędelski, Janina Dawiec



„Lackowianki” z głównym organizatorem Wiesławem Tomaszewskim



Do stałego składu zespołu, z którego na zdjęciu są obecni: Urszula Leśnik, Sylwia Borzęcka, Sylwia Cudzich, Magdalena Hamernik, Anna Grycz, Beata Szczęsna, Lidia Trojanowicz, Lucyna Trojanowicz, Zofia Dudczak, Jan Drab, Sławomir Drab, często dołączają i wspólnie występują widoczni na zdjęciu: Jadwiga Hamernik, Stanisława Rydzanicz, Bożena Grycz, Bogusława Lasz, Karolinka Leśnik

Chór „Zorja”



Wystawę poplenerową i powiązane z nią imprezy folklorystyczne odwiedziło ponad 600 osób – nie tylko mieszkańców okolicznych miejscowości, ale także turystów, kuracjuszy i in. Deszcz tylko na krótko przerwał imprezę



Bawili się starsi, nie zabrakło najmłodszych, a jadła i napojów nie brakowało (poczęstunek dla wszystkich gości ufundował organizator)

## Podsumowanie i przesłanie na przyszłość ...



„I Międzynarodowy Tydzień Wielokulturowy Banica 2006” zakończył się – pozostały niezatarte wspomnienia. Materiałnym efektem „I-go Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarsko-Malarskiego” są rzeźby o wysokości od 2,5 do 5 metrów, ustawione na otwartym terenie, nadające wyjątkowy kulturowy charakter pięknemu krajobrazowi Banicy i Czyrnej



Piękno i wartość artystyczną wykonanych rzeźb i obrazów czytelnik może ocenić subiektywnie, ale „wielkość” w dosłownym znaczeniu wyraźnie ukazuje porównanie ze stojącym obok człowiekiem



Jeden z najmłodszych uczestników Pleneru. Spojrzenie skierowane ku przyszłości – jak zmieni się obraz tej ziemi za kilka lat? Czy będziemy w stanie uchronić, zachować i przekazać następnym pokoleniom wyjątkowe wartości Beskidu Niskiego i Sądeckiego?

# „Biała niedziela” w Banicy

## (27 sierpnia 2006 r.)

Miejscowość Banica w gminie Uście Gorlickie jest częścią Ziemi Sądeckiej – regionu Polski o wyjątkowej historii, tradycji i wielokulturowości – w aspekcie zarówno historycznym, jak i współczesnym. Są to ziemie, na których obok siebie zgodnie żyli Polacy, Słowacy, Ukraińcy, Żydzi, Cyganie, a przede wszystkim Ludność Łemkowska. Te kultury przez wieki wzajemnie się tu przenikały, a ich obecność widoczna i żywa jest również dzisiaj.

Region ten charakteryzuje się także wysokim bezrobociem, a miejscowa ludność to w większości mieszkańców niezbyt zamożni. W obrębie gminy Uście Gorlickie znajduje się kilka miejscowości – wsi, których mieszkańcy zajmują się głównie rolnictwem, hodowlą i agroturystyką.

Na terenie gminy funkcjonują 3 wiejskie ośrodki zdrowia – spełniające funkcję i zadania podstawowej opieki zdrowotnej. Ta forma opieki działa bez zarzutu, a dostęp do lekarza POZ jest prosty i szybki. Duża w tym zasługa Zespołu Samodzielniego Publicznego Gminnego Ośrodka Zdrowia kierowanego profesjonalnie od lat





Trzon zespołu medycznego podczas „białej niedzieli” w Banicy. Od lewej: dr n. med. Grzegorz Tomaszik, dr Wiesław Orlecki, piel. Agnieszka Kulińska, piel. Renata Święs, piel. Zuzanna Olejarz, dr Janusz Beltrani, dr n. med. Wiesław Tomaszewski

przez doktora Janusza Beltraniego. Niestety, w zakresie specjalistycznej opieki medycznej, system ochrony zdrowia na terenie gminy daleko odbiega od obowiązujących norm i potrzeb tamtejszej społeczności, a na uzyskanie konsultacji specjalistycznej lub przeprowadzenie koniecznego zabiegu operacyjnego oczekuje się często miesiącami lub latami. Dzieje się tak pomimo ogromnego zaangażowania kadry medycznej i władz samorządowych regionu.

Mając świadomość potrzeb tamtejszego środowiska w zakresie ochrony zdrowia, po dokładnym przeanalizowaniu wskaźników zachorowalności i umieralności, a także przeprowadzeniu licznych rozmów z kadrą medyczną ośrodków zdrowia w gminie Uście Gorlickie, Zarząd Fundacji Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA, we współpracy z Klubem Rotary Warszawa City, zadecydował o rozpoczęciu projektu długofalowej pomocy dla tego regionu, zarówno w formie bezpośredniego wsparcia finansowego, jak również organizacji różnych form działania mających na celu poprawę profilaktyki i opieki zdrowotnej.

Bardzo udanym przedsięwzięciem było przeprowadzenie w sierpniu 2006 r. I-go Międzynarodowego Tygodnia Wielokulturowego w Banicy, w ramach którego odbył się międzynarodowy plener rzeźbiarsko-malarski, zorganizowano jarmark

i występy zespołów folklorystycznych, wygłoszono odczyty na temat przebogatej historii regionu. **Odbędą się również tzw. „biała niedziela” – czyli bezpłatne, specjalistyczne konsultacje medyczne dla mieszkańców.**

Szczególnie to ostatnie wydarzenie zostało przyjęte z uznaniem i należycie docenione zarówno przez władze gminy, jak i samych mieszkańców, którzy ochoczo korzystali przede wszystkim z oferty specjalistycznych konsultacji ortopedycznych i internistycznych, a „przy okazji” można było wykonać badanie EKG, badanie spirometryczne, podstawowe badania morfologiczne i pomiar ciśnienia tętniczego krwi.

„Białe niedziele” były popularne w czasach „minionej epoki”. Obecnie, kiedy „chory” jest sam system ochrony zdrowia, zainteresowanie lekarzy uczestnictwem w podobnych przedsięwzięciach osłabło. **Tym bardziej więc należy docenić zaangażowanie Kolegów, którzy w takich akcjach uczestniczą, poświęcając swój czas wolny.** „Wyjście lekarza” z poradą do pacjenta, który w normalnych warunkach musiałby długo na nią oczekwać, stanowi dla niego niekiedy jedyną możliwość skorzystania z wysokospecjalistycznej pomocy medycznej. **27 sierpnia br. podczas „białej niedzieli” w Banicy takiej pomocy udzielali specjalści ortopedii i traumatologii z Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala Specjalistycznego im. Henryka Klimontowicza w Gorlicach: Ordynator Oddziału dr n. med. Grzegorz Tomasik i z-ca Ordynatora dr Wiesław Orlecki.**

Od strony organizacyjnej pieczę nad całością sprawowała dr Janusz Beltrani, Kierownik SPGOZ, udzielając jednocześnie, wspólnie z małżonką dr Urszulą Woda-Beltrani, porad w zakresie chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej. Akcja nie mogłaby się odbyć bez aktywnego udziału Pań Pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych, które na co dzień pracują w Ośrodkach Zdrowia na terenie gminy Uście Gorlickie: p. Zuzanny Olejarz, p. Renaty Świeś i p. Agnieszki Kulińskiej.

„Biała niedziela” w Banicy przyniosła wymierny efekt, który wyraził się udzieleniem konsultacji kilkudziesięciu pacjentom. Wszyscy chorzy, którzy się zgłosili zostali przyjęci i uzyskali specjalistyczną pomoc – łącznie ze skierowaniem na rozszerzoną diagnostykę lub leczenie operacyjne w przypadkach, które takiego postępowania wymagały.

Jednak równie ważny jest wydźwięk społeczny przeprowadzonej akcji i zaangażowanie naszych Kolegów i Koleżanek, którzy przez kilka godzin, w czasie wolnej niedzieli pracowali całkowicie charytatywnie.

Zawód lekarza zawsze usytuowany był najwyżej w swoistej hierarchii wartości i prestiżu społecznego. Zawsze pozostawał także synonimem uczciwości, wiarygodności, bezinteresownego oddania i poświęcenia. Postawa naszych Kolegów w pełni potwierdza taką opinię.

Wiesław Tomaszewski

# **DZIEDZICTWO KULTUROWE I EDUKACJA REGIONALNA – WARUNKI ZACHOWANIA I ROZWOJU TRADYCJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W SZKOŁACH NA TERENIE GMINY UŚCIE GORLICKIE**

Na nasze kulturowe dziedzictwo składa się materialny oraz duchowy dorobek minionych pokoleń. Nasza narodowa tożsamość wynika z wielowiekowej historii, tolerancji narodowej i religijnej, idei państwa wielu narodów na przestrzeni różnych epok.

O charakterystycznych cechach kulturowych poszczególnych regionów decydowały takie czynniki jak uwarunkowania geograficzne, sytuacja ekonomiczna mieszkańców czy też tradycja. Dawniej różnice pomiędzy poszczególnymi regionami były zdecydowanie bardziej widoczne. Te różnice bardzo szybko zanikają w dobie współczesnej, w dobie szybkiej wymiany informacji, w dobie szybkiego przepływu i fluktuacji ludności.

Regiony etnograficzne wyróżniały się odmiennym układem przestrzennym wsi i pól, gwarą, tradycyjnymi strojami ludowymi, pieśniami i tańcami ludowymi, sztuką ludową, czy takimi, na pozór błahymi drobiazgami jak na przykład przepisy kulinarne.

Niektóre z tych elementów zniknęły nieodwracalnie w burzliwych dziejach naszej historii. Wiele z nich jednak wciąż jest obecnych w tradycjach i pamięci mieszkańców.

W obecnych czasach, kiedy tyle mówi się o globalizacji – wydaje się, że ochrona tego co jest unikatowe, co daje poczucie tożsamości narodowej, powinno stać się naszym narodowym obowiązkiem. Włączenie edukacji regionalnej w powszechny program edukacyjny było niezwykle ważne. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż skuteczna ochrona tego, co najbliższe, wymaga po prostu edukacji.

Związek człowieka z dziedzictwem własnego regionu jest wartością, którą należy uświadomić dziecku i młodemu człowiekowi po to, by ukształtować w nim poczucie własnej tożsamości jako podstawy zaangażowania się w funkcjonowanie własnego środowiska i autentycznego otwarcia na inne społeczności i kultury. Tak rozumiejąc edukację regionalną, budzi się potrzebę ochrony regionalnego dziedzictwa kulturowego i świadomość wartości tego dziedzictwa.

Współczesny świat na nowo odkrywa wartości społeczności lokalnych i ich bogactwo kulturowe, a w problematyce regionalnej, ukierunkowanej na kształcenie postaw otwartych, dostrzega się szansę na wzbogacenie wartości różnych grup społecznych i odnalezienie drogi do wspólnoty ogólnonarodowej i dalej – europejskiej.

Specyfika regionalna, ze swoim bogactwem kulturowym, połączona z obecną decentralizacją struktur państwa, ma ogromną szansę, by stać się motorem rozwoju społecznego. Aby tak się stało, potrzebne jest przygotowanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodego pokolenia. Ważne jest więc odwoływanie się w procesie edukacji do wspólnoty miejsca, tradycji, historii, które jest nie tylko akcentowaniem potrzeby zakorzenienia, ale także reakcją na uniformizm i globalizację życia społecznego. To właśnie daje szansę naturalnego dorośnięcia człowieka od malej, lokalnej, regionalnej społeczności, do obywatela „dużej ojczyzny”. Prawdziwego patriotyzmu można i trzeba się uczyć, i można go kształtać w młodych ludziach poprzez rozbudzenie miłości do małych Ojczyzn. Po przez edukację regionalną można także realizować szereg celów kształcących, przekazywać konkretną wiedzę z zakresu np. historii języka polskiego, plastyki, muzyki – jako elementów owego dziedzictwa kulturowego, a także rozwijać i kształtać postawy, obywatelskie postawy.

Dziedzictwo kulturowe oraz wynikające z niego prawa człowieka i wspólnoty regionalnej



Dyrektor Miron Michniak z córką  
(fot. M. Paliszewska)

objęte są także ochroną prawną w Polsce. Zapewnia ją Konstytucja RP w skali kraju, ale także w wymiarze międzynarodowym – umowy międzynarodowe.

Ujmując sprawę w takim kontekście, że edukacja regionalna jest jednym z zadań w zakresie edukacji – należałoby oczekiwać, że będą te zadania właściwie realizowane poprzez zobowiązane do tego celu: struktury szkolne, oświatowe, a więc przez nauczycieli, środowisko szkolne i nie tylko. Przykładem jest realizacja różnego rodzaju przedsięwzięć lokalnych, realizacja różnego rodzaju programów i projektów, a między innymi realizacja tego projektu, którego aktualnie jesteśmy uczestnikami.

Obowiązkiem szkoły publicznej w Polsce jest takie kształcenie i wychowanie, które służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla narodowego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata.

W lipcu 1999 r. opracowany został na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów Program Edukacyjny na rzecz ochrony krajobrazu historycznego i właściwego kształcania przestrzeni przyrodniczej i kulturowej Polski, który ma na celu świadome kształcanie oraz ochronę polskich krajobrazów przyrodniczych i kulturowych. Oto cytat z tego programu:

*„Istotą edukacji regionalnej jest powrót do domu, do źródeł życia każdego człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej. Świat jest jeden, choć różny dla wielu”.*

W tym samym roku Minister Edukacji Narodowej wprowadził rozporządzeniem do szkół edukację regionalną. Edukacja regionalna stwarza bezpieczne warunki dla kształcania się tożsamości jednostkowej i wspólnotowej, ale tylko wtedy, gdy jest opierana na poszanowaniu różnic, na otwartości na drugiego człowieka, na siebie nawzajem. A istotą edukacji regionalnej w odniesieniu do uczniów jest, aby od wiedzy i umiejętności przechodzić do działania własnego, do działania w swoim środowisku, do kreowania tego środowiska. Edukacja regionalna:

- daje szansę komunikacji między członkami społeczności lokalnej, stwarza przestrzeń rozmowy, dialogu, gdzie przerzucane są pomosty między ludźmi;
- uruchamia swego rodzaju „rozmowę w czasie” – między pokoleniami, zapewnia ciągłość pokoleń;
- ma wymiar wychowawczy nie tylko w odniesieniu do uczniów, ale również do dorosłych, do nauczycieli.

Polska, która od wieków jest w Europie pomostem między Wschodem i Zachodem była miejscem zamieszkiwania przez ludzi tworzących niezwykłą mieszankę narodową i etniczną. Każda z grup narodowościowych wyróżniająca się odmiennością języka, obyczajów i tradycji wniosła do kultury polskiej cenny wkład. To dlatego kulturę powstającą na ziemiach pogranicza cechowała zawsze największa dynamika – a for-

my jej materialnego wyrazu przejawiające się w architekturze, malarstwie, muzyce, literaturze, tradycji i obrzędach – zadrzwią dzisiaj swą różnorodnością i bogactwem.

Zmiany jakie zaszły w polskim systemie oświatowym w okresie transformacji ustrojowej, objęły również edukację mniejszości narodowych. Na mocy art. 13 ustawy o systemie oświaty z 1991 r. wydane zostało w 1997 r. rozporządzenie „w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych”. Uczniowie ci mają prawo do nauki języka oraz poznawania historii i geografii kraju pochodzenia. Można zatem powiedzieć, że w polskim systemie oświaty, po raz pierwszy w okresie powojennym, zostały zapewnione i stworzone warunki do rozwoju kultury mniejszości narodowych – poprzez udział najmłodszych ich przedstawicieli w różnorodnych formach zajęć szkolnych i pozaszkolnych. Kultura mniejszości narodowych nie musi być odstęp jedynie „spuścizną historyczną”, ale może stawać się ważnym elementem tego co obecne pokolenia wnioszą dzisiaj do kultury regionu.

W szkołach na terenie gminy Uście Gorlickie prowadzona jest nauka języka łemkowskiego oraz języka ukraińskiego. W roku szkolnym 2004/2005 w szkołach gminy Uście Gorlickie uczyło się łącznie:

- języka łemkowskiego – 79 uczniów,
- języka ukraińskiego – 19 uczniów.

W gimnazjum w Uściu Gorlickim uczniowie mają do dyspozycji nowoczesną pracownię językową, wykorzystywaną do nauki języka łemkowskiego. Ważnym czynnikiem zachowania i rozwoju kultury Łemków – bo w zasadzie jest to jedyna mniejszość etniczna zamieszkująca teren gminy – są również lekcje religii: prawosławnej i grekokatolickiej. W roku szkolnym 2004/2005 w szkołach gminy Uście Gorlickie uczyło się łącznie na lekcjach religii:

- prawosławnej – 73 uczniów,
- grekokatolickiej – 27 uczniów.

Dzięki nauce języków mniejszości narodowych oraz lekcjom religii, dzieci i młodzież mają możliwość głębszego poznania swoich przodków. To z kolei owo cuje tym, że kultura ta, rozumiana w szerokim ujęciu, jest zachowywana, kultywowana i rozwijana. Uczniowie uczestniczący w zajęciach religii oraz języków mniejszości, przy pomocy uczących nauczycieli podejmują różną działalność kulturalną, prezentującą własny dorobek. Wzbogacają w ten sposób życie szkolne i środowiskowe.

Taką „perełką” ukazującą dorobek między innymi mniejszości łemkowskiej, a właściwie prezentującą chyba cały wielowiekowy przekrój dorobku naszego regionu, jest istniejący tutaj gminny zespół młodzieżowy.

Realizacja różnego rodzaju projektów współpracy przygranicznej w zakresie prezentacji dorobku kulturowego, projektów często wspólnych lub bliźniaczych,

po obu stronach granicy, staje się autentyczną formą współpracy regionów przygranicznych. Ten autentyzm wynika stąd, że są to działania oddolne – mieszkańców przygranicznych gmin chcą się po prostu dzielić swoimi tradycjami, zwyczajami. A wtedy potrzebna jest oczywiście inicjatywa kompetentnych osób, aby te zamierzenia wcielić w życie. Z nieodległej przeszłości znamy przecież inne formy współpracy między narodami – gdzie przywódcy państw w wielkich uściskach deklarowali przyjaźń, ale granice były tak szczelne, aby przypadkiem nie doszło do posiewu demokracji, a wymiana kulturalna służyła wyłącznie ideologii.

Znamy chyba wszyscy stary, utarty już aforyzm, ale bardzo trafny: „kultura łagodzi obyczaje” – niech zatem kultura, ta krzewiona i rozwijana u każdego z nas, u każdego z nas oddziennie i u każdego z nas razem, będzie spojwem zespalającym nas w tym samym środowisku, niech zbliża ludzi do siebie, niech będzie naszym wkładem w tworzenie szeroko rozumianej kultury narodowej.

Pojawia się oczywiście pytanie – co należy, co należałoby czynić, aby kultura mniejszości narodowych i etnicznych była odbierana jako wzmacniający składnik wspólnego dziedzictwa kulturowego? Wydaje się, że jednym z podstawowych celów, ku któremu powinny zmierzać działania wychowawcze – powinno być kształcenie wśród uczniów, na każdym etapie edukacji, postawy szacunku do każdego człowieka, aby ukazywać bardziej to co wzmacnia i łączy, niż to, co różni i dzieli.

I to tyle refleksji na ten temat. Myślę, że pewne zagadnienia zostały tylko zaśignalizowane, pozostaje z pewnością niedosyt otwartości tematu. To bardzo dobrze – właśnie o to mi chodziło, aby pobudzić wyobraźnię.

mgr Miron Michniak  
Kierownik Zespołu Obsługi Szkół  
w Uściu Gorlickim

(*oprac. 29 sierpnia 2005 r.*)

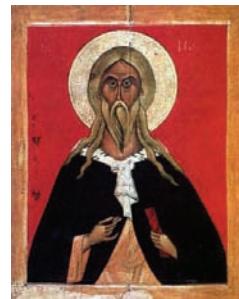
# SAREPTA

To obóz religijny, na którym młodzi ludzie odkrywają i poznają Boga, poznają duchowość naszej Cerkwi i uczą się modlitwy. Sarepta to także miejsce spotkań ludzi z różnych stron nie tylko z Polski, zjeżdżają tu także uczestnicy z Austrii, Australii, Szwecji, Kanady, Ukrainy. Zawiązują się przyjaźnie, powstają pary zakochanych, niektóre z nich połączono już sakramentem małżeństwa.

Obozy odbywają się w górach, w malowniczo położonych wsiach Beskidu Niskiego, w Nowicy i Komańczy. Taka lokalizacja pozwala poznawać Łemkowszczyznę, jej historię i tradycję – przez piękno cerkwi, łemkowskich wsi, piosenek.

Pierwsza Sarepta odbyła się w 1984 roku w Nowicy z inicjatywy ks. Jarosława Madzelana z Białego Boru. W 1990 roku obóz przeniósł się do Komańczy, a organizacją zajął się ks. Jan Pipka – ówczesny proboszcz tamtejszej parafii, a obecnie proboszcz grekokatolickiej parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krynicy-Zdroju, gdzie mieści się siedziba Bractwa Sarepty.

Co roku do Komańczy i Nowicy zapraszani są ciekawi goście. Podczas trwania obozów organizowa-



Prorok Eliasz



Ksiądz Jan Pipka  
– kapelan i społecznik



ne są różne wycieczki w interesujące zakątki Beskidów i Bieszczad, także na terenie Słowacji. Odbywają się ciekawe gry i zabawy, piesze wycieczki, ogniska i dyskoteki.

Patronem Sarepty jest prorok Eliasz i wdowa z Sarepty.

Obóz w Komańczy

# „KOTY PODRÓŻNE”

To grupa młodych pasjonatów fotografii, która od dwóch lat pod okiem Piotra Krzysztonia, społecznika i pasjonata, przemierza zakątki Beskidu Niskiego i Sądeckiego, utrwalając otaczające ich piękno przyrody i architektury. Opiekun grupy, nauczyciel i fotografik nie szczędzi czasu i wysiłku na organizację warsztatów i zajęć plenerowych, podczas których młodzi artyści poznają tajniki fotografii i doskonalą technikę.

Członkowie grupy mają na swoim koncie udział w dużych wystawach i konkursach fotograficznych, w których także zajęli wysokie miejsca. W tym roku Koty Podróżne były gościem specjalnym 4 Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Przyrodniczej i Krajobrazowej w Krynicy-Zdroju.

Grupa działa przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum we Florynce, malowniczej miejscowości położonej w Gminie Grybów w Powiecie Nowosądeckim.

## Uczestnicy i ważniejsze osiągnięcia grupy:

**Katarzyna Motyka** – uczennica VI klasy Szkoły Podstawowej we Florynce. II miejsce w VI Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym im. Jana Bułhaka „Pejzaże wokół mojego miasta” czerwiec 2007, III miejsce w ogólnopolskim konkursie



„Obiekty sakralne” Warszawa – wrzesień 2006, wyróżnienie w konkursie Europa – obrazy życia codziennego organizowanym przez Dom Europejski przy Fundacji Rozwoju 2006.

**Beata Motyka** – uczennica IV klasy Szkoły Podstawowej we Florynce

**Joanna Motyka** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce

**Ewa Koperniak** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce. II miejsce w powiatowym konkursie „Zimowe uroki gorlickiej ziemi” Gorlickie Centrum Kultury, nagroda główna w kategorii Zima w III Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Cztery pory roku w obiektywie”

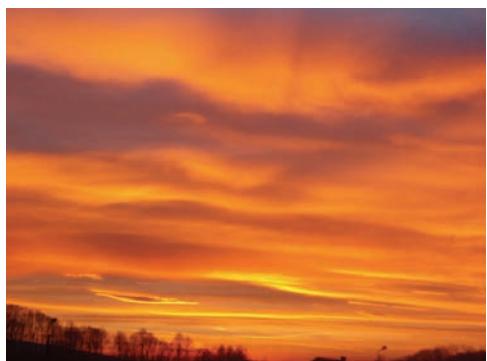
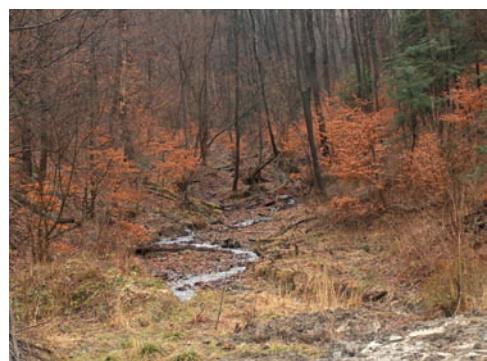
**Agnieszka Pajor** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce -osiągnięcia – III miejsce w powiatowym konkursie „Zimowe uroki gorlickiej ziemi” Gorlickie Centrum Kultury.

**Sylwia Siuta** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce.

**Maria Widelko** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce.

**Klaudia Rodak** – uczennica I klasy Gimnazjum we Florynce.

Liczne fotografie członków grupy „Koty Podróżne” zdobią różne rozdziały tej książki. Poniżej „na deser”, niepublikowane, a jakże piękne obrazy.



**Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury „ARS MEDICA”**  
Al. Stanów Zjednoczonych 72, 04-036 Warszawa  
Oddział regionalny:  
Banica 55, gm. Uście Gorlickie  
tel./fax (0...22) 834-67-72, (0-22) 405-42-72  
tel. kom. 0-601 22 78 99  
e-mail: nauka@medsport.pl,  
w.tomaszewski@wp.pl  
[www.fundacja-arsmedica.pl](http://www.fundacja-arsmedica.pl),  
[www.medsport.pl](http://www.medsport.pl)

**Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury**



**ARS MEDICA**

**Fundacja ARS MEDICA jest organizatorem: kongresów i seminariów naukowych, wydawcą lub współwydawcą 8 czasopism naukowych i popularnonaukowych, książek i broszur specjalistycznych.**

**W obszarze sztuki i kultury – organizator plenerów rzeźbiarsko – malarских, wystaw malarstwa i rzeźby. W trakcie organizacji: wielokulturowy skansen ludowy, a także stała ekspozycja plenerowa rzeźb.**

**Główny projekt – budowa i organizacja Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury, połączonego z Wielokulturowym Uniwersytetem Ludowym – w miejscowościach Banica (gm. Uście Gorlickie) i Czyrna (gm. Krynica Zdrój).**

**Uwaga. Fundacja ARS MEDICA, jako promotor i mecenas sztuki, reprezentując twórców obecnych na łamach tej publikacji, jak również wielu innych malarzy i rzeźbiarzy z kraju i zagranicy, zajmuje się również sprzedażą i realizacją konkretnych zamówień dzieł malarских i rzeźbiarskich – gotowych, a także tworzonych „na zamówienie”. 15 września 2007 roku uruchomiona zostanie internetaowa galeria malarstwa i rzeźby, poprzez którą zakup, jak również złożenie zamówienia i szybka jego realizacja będą uproszczone.**

## Krótką historią

Fundacja, jeszcze z pierwotną nazwą (Fundacja Edukacji Medycznej i Promocji Zdrowia) powstała w 2002 roku w celu stworzenia i rozwoju Polskiego Systemu Telemedycyny (PST), czyli świadczenia usług medycznych na odległość.

Podstawowym założeniem zorganizowania, funkcjonowania i rozwijania telemedycyny na terenie Polski było opracowanie i zaproponowanie lekarzom prostego i taniego schematu włączenia się do ogólnopolskiego systemu w obrębie specjalistów związanych z diagnostyką, leczeniem i rehabilitacją schorzeń i obrażeń narządu ruchu. Tej medycynie ma bardzo wiele zalet, jej wprowadzenie ulepszyło i zwiększyło dostęp usług opieki medycznej, pomogło w szybkiej diagnozie i reagowaniu w nagłych wypadkach, zmniejszyło konieczność podróżowania lekarzy i pacjentów do szpitali, umożliwiło optymalną kontynuację nauki i szkolenia, a także zmniejszyło koszty procesu diagnostyczno-terapeutycznego.

Byłyby to szansa dla polskiej medycyny na dorównanie standardom światowym. Realizacja projektu została zawieszona z przyczyn obiektywnych, aczkolwiek nadal pozostaje w obszarze zainteresowań programowych Fundacji.

Obecnie podstawowym działaniem realizowanym przez Fundację „Ars Medica” w obszarze medycyny jest organizowanie interdyscyplinarnych kongresów naukowych, związanych z diagnostyką, leczeniem i rehabilitacją schorzeń i obrażeń narządu ruchu. Przez ostatnie 3 lata przeprowadzono 6 kongresów, w których uczestniczyło łącznie ponad 3 tysiące lekarzy różnych specjalności.

Organizowane są także konferencje i seminaria naukowo-szkoleniowe z przeznaczeniem dla węższych grup specjalistów.

W Radach Naukowych, które są powoływane, pracują m.in. specialiści krajo- wi w zakresie ortopedii, traumatologii, rehabilitacji, fizjoterapii, prezesa towarzystw naukowych, a także profesorowie innych specjalności. Fundacja koordynuje tę współpracę, a każde zagadnienie rozważane jest przy „okrągłym stole”, ponieważ w takim działaniu bardzo ważna jest interdyscyplinarność. Podczas kongresów ustalane jest wspólne stanowisko, a po każdym spotkaniu wydawane są publikacje naukowe.

Fundacja ARS MEDICA jest wydawcą lub współwydawcą (z Agencją Wydawniczą „Medsportpress”) specjalistycznych czasopism naukowych, popularnonaukowych i książek z obszaru medycyny, nauk o sporcie i pozostałych nauk humanistycznych, w tym m. in.: „Ortopedia, Traumatologia Rehabilitacja”, „Fizjoterapia Polska”, „Medycyna Sportowa” oraz „Acta Neuropsychologica” i „Research Yearbook”. Są to periodyki o ugruntowanej pozycji na rynku medycznych czasopism naukowych.

Z kolei magazyn „Konsylium” odgrywa ważną rolę w kształcaniu wizerunku lekarzy. Jego nadzorem zadaniem jest ukazanie, poprzez sylwetki, doświad-

czenia i przemyślenia lekarzy – sztuki medycznej jako dziedziny głęboko humanistycznej. „Jesteśmy przekonani, że opisanie na łamach „Konsylium” wybranych przedstawicieli naszego zawodu, którzy są ciekawymi ludźmi, o niebanalnych zainteresowaniach, ambitnych celach i łączą rozwój zawodowy z działalnością społeczną na forum polityki, kultury lub sztuki może pomóc podnieść rangę naszego zawodu” – to cytat ze Wstępu do pierwszego wydania tego periodyku.

### *Niepełnosprawni – informacja ratuje życie*

W Polsce jest to grupa nadal dyskryminowana, i to na wielu płaszczyznach – niepełnosprawni napotkają bariery architektoniczne, edukacyjne i wiele innych. Te zagadnienia są dla Fundacji „Ars Medica” bardzo bliskie. Poza tym w Fundacji pracują osoby niepełnosprawne.

Agencja Wydawnicza „Medsportpress” wydawała także jedyny w Polsce magazyn medyczny skierowany do osób niepełnosprawnych i ich opiekunów – „Niepełnosprawność i Zdrowie”, o charakterze szkoleniowo-informacyjnym w zakresie praktycznej wiedzy medycznej, niezbędnej dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, jak również lekarzy pierwszego kontaktu. Twórcami czasopisma byli w większości pracownicy służby zdrowia. Obecnie na rynku jest wiele wydawnictw zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych w aspekcie ogólnospołecznym lub socjalnym. Nie ma natomiast czasopisma poświęconego głównie zagadnieniom medycznym, niezwykle istotnym dla zdrowia, a nawet życia. Takimi zagadnieniami zajmował się magazyn „Niepełnosprawność i Zdrowie”. Takie informacje mogą być istotne nie tylko dla utrzymania lub poprawy zdrowia, ale nawet życia! Pacjent z niedowładem, po uszkodzeniu rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym, może zginąć już na miejscu wypadku, ale jeżeli dochodzi do takiej tragedii po etapie leczenia specjalistycznego, to zazwyczaj nie z powodu samego urazu kręgosłupa, tylko w wyniku powikłań, takich jak infekcje układu moczowego, oddechowego itp. Podstawowa wiedza o zasadach wymiany np. cewnika moczowego lub właściwa gimnaska oddechowa prowadzona w warunkach domowych, mogą niekiedy uratować życie pacjenta.

Artykuły były przygotowywane przez specjalistów, lekarzy i naukowców, rehabilitantów, fizjoterapeutów psychologów, trenerów, a także samych niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Gazeta była bezpłatna, rozdawana w środowisku osób niepełnosprawnych. Spotykała się z bardzo dużym zainteresowaniem, była swoistym „głosem osób niepełnosprawnych”, osiągała wysoki, 10-tysięczny nakład. Mamy nadzieję wznowić wydawanie tego ważnego czasopisma.

Fundacja Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA i Klub Rotary Warszawa City, zgodnie z podstawowymi celami statutowymi, realizuje od kilku lat, wspólnie z ośrodkami medycznymi i Towarzystwami Naukowymi (w Krakowie, a także w okolicznych miejscowościach woj. małopolskiego) przedsięwzięcia związane z szeroko rozumianą promocją nauki i medycyny (m. in. wydawanie specjalistycznych czasopism naukowych, organizacja międzynarodowych kongresów i seminariów naukowo-szkoleniowych w zakresie kilku specjalności medycznych in.). Większość projektów medycznych została przeprowadzona przy współpracy i zaangażowaniu miejscowych władz samorządowych.

Zainteresowanie projektami z zakresu kultury i sztuki powstało na bazie licznych spotkań i dokładnej analizy potrzeb i oczekiwania zarówno ze strony władz samorządowych, jak również artystów pochodzących i tworzących na terenie „ziemi nowosądeckiej i krynickiej”, a założenia projektu zostały wspólnie przygotowane i zaakceptowane przez wszystkich ww. zainteresowanych.

Głównym projektem przygotowywanym przez Fundację jest organizacja i budowa Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury, z powołaniem Wielokulturowego Uniwersytetu Ludowego.

W ramach przygotowania, organizacji i budowy Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury zaplanowano m.in. historyczny, wielokulturowy skansen ludowy (zakupione zostały już zabudowania lemkowski i słowackie z początku XX wieku), plenery rzeźbiarskie i malarskie artystów reprezentujących kilka narodowości, rozmieszczone już 6, a zamówiono następnych kilkanaście prac rzeźbiarskich (o wys. 2-5 m), przewiduje się cykliczne spotkania i rozwój innych dziedzin sztuki, którym bliska jest idea współdziałania kultur, powstaje architektoniczny projekt budowy Centrum (uwzględniający część warsztatową – twórczą, wystawową, konferencyjną, szkoleniowo-dydaktyczną, muzealną i in.) przygotowywany przez Pracownię Architektoniczną STARBUUD pod kierunkiem arch. Ziemomysła Starkiewicza (patrz str. 116). Na realizację tego docelowego projektu Fundacja przeznaczyła i sfinansuje ok. 1,5 hektara ziemi (w miejscowości Banica w gm. Uście Gorlickie na terenie gm. Krynica Zdrój we wsi Czyrna).

O wyborze tego regionu Polski na realizację tak złożonego i wielopodmiotowego przedsięwzięcia zadecydowała jego wyjątkowa wielokulturowość – w aspekcie zarówno historycznym, jak i współczesnym. Są to ziemie, na których obok siebie zgodnie żyli Polacy, Słowacy, Czesi, Ukraińcy, Węgrzy, Żydzi, Cyganie, a przede wszystkim Ludność Lemkowska. Te kultury przez wieki wzajemnie się tu przenikały, a ich obecność widoczna i żywa jest także dziś.

Jesteśmy przekonani, że powstanie Wielokulturowego Centrum Promocji Sztuki i Kultury na terenie, gdzie od pokoleń realizowane były idee międzynarodowej

otwartości, a następnie odpowiednie spopularyzowanie tego przedsięwzięcia, mogłyby stać się przesaniem i wzorem nie tylko dla różnych regionów naszego kraju, ale także dla Europy i świata, ukazującym możliwość zgodnego i twórczego współżycia ludzi i nacji tak odmiennych pod względem narodowościowym, religijnym, historycznym i kulturowym.

Z prawdziwą satysfakcją informujemy, że do Komitetu Honorowego realizowanego projektu zgodziło się już przystąpić wiele znamienitych i powszechnie znanych osób z kręgu nie tylko szeroko pojętej kultury i sztuki, ale także polityki, nauki czy sportu.

Dotychczasowe dokonania na terenie województwa małopolskiego:

- przeprowadzenie III Międzynarodowego Interdyscyplinarnego Kongresu Naukowego nt. „Uzdrowiskowe leczenie schorzeń i obrażeń narządu ruchu” (Kraków, marzec 2005);
- przekazanie 25 tys. zł na wyposażenie ośrodków zdrowia w gminie Uście Gorlickie w specjalistyczny sprzęt medyczny (grudzień 2005);
- wspomaganie materialne (rzeczowe) dzieci z najbiedniejszych rodzin ze wsi Czyrna i Banica (realizowane sukcesywnie poprzez szkoły i parafie);
- przekazanie wózków inwalidzkich i sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych (projekt rozpoczęty w sierpniu 2006 r., realizowany sukcesywnie);
- stypendia socjalne i naukowe dla utalentowanej młodzieży studenckiej i gimnazjalnej będącej w trudnych warunkach materialnych (projekt rozpoczęty we wrześniu 2006 r., w trakcie realizacji).
- I Międzynarodowy Tydzień Wielokulturowy w Banicy (20-28 sierpnia 2006 r.)  
W trakcie realizacji pozostaje projekt wyposażenia 2 świątic we wsiah Czyrna i Banica w sprzęt komputerowy, a następnie organizacja systemu nauki języka angielskiego dla dzieci.

**Wstępny PROJEKT WIELOKULTUROWEGO CEN-  
TRUM PROMOCJI SZTUKI I KULTURY**  
**(widok od frontu i z góry)**

